

KRONIKA WARSZAWY

1

124

2005

KRONIKA WARSZAWY

Archiwum Państwowe m.st. Warszawy
Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego
m.st. Warszawy
PL ISSN 0137-3099

SPIS TREŚCI

Od Wydawców	5
Wspomnienia	
<i>O trenerze Jacku Zglinickim – Marcin Dziubiński</i>	7
Materiały i artykuły	
Grzegorz Buczek, <i>Przyszłość Warszawy – zmieniające się cele strategii rozwoju i polityki przestrzennej stolicy Polski</i>	9
Stanisław Wyganowski, <i>Kreowanie strategii rozwoju Warszawy</i>	17
Antoni Kukliński, <i>Metropolia Warszawy jako laboratorium myśli strategicznej</i>	25
Bohdan Jałowiecki, <i>Warszawa w przestrzeni europejskiej. Strategia dla metropolii</i>	31
Jacek Przepolski-Kowalski, <i>O wizerunku Warszawy</i>	39
Lech Królikowski, <i>Globalizacja Warszawy – strategiczny problem XXI wieku (uwagi i spostrzeżenia na marginesie XXXII Forum Towarzystwa Przyjaciół Warszawy)</i> ...	49
Ewa Grochowska, <i>Planowany rozwój Warszawy</i>	61
Marek Ostrowski, <i>Projekt autorski – „Tematyczne panoramy Warszawy”</i>	67

Recenzje

Stanisław Ciepłowski, *Wpisane w kamień i spiż. Inskrypcje pamiątkowe w Warszawie XVII-XX w. Warszawa, Argraf 2004, ss. 450 – Roman Nowoszewski 73*

Z działalności warszawskich archiwów

Filip Kwiatek, *W 50. rocznicę powstania Archiwum Dokumentacji Mechanicznej 77*

Ryszard Wojtkowski, *Sprawozdanie z działalności Archiwum Państwowego m.st. Warszawy w 2004 r. 95*

Sprawozdania

„*W czerni i w bieli*” – wystawa fotografii Ewolda Pawlaka w Muzeum Historycznym m.st. Warszawy – Anna Topolska 103

Jubileusz Polskiego Radia – Ewa Ziółkowska 107

OD WYDAWCÓW

Warszawa 2020 to atrakcyjna, nowoczesna, dynamicznie rozwijająca się metropolia, z gospodarką opartą na wiedzy, środkowoeuropejskie centrum finansowe, miasto zajmujące znaczące miejsce wśród najważniejszych stolic europejskich. Warszawa to miasto otwarte i dostępne, miasto o wysokiej jakości życia, ważne centrum kultury europejskiej, o dobrze zorganizowanej przestrzeni publicznej – miasto z duszą.

(z ostatniej wersji projektu
„Strategia rozwoju m. st. Warszawy do 2020 roku”)

W tym numerze „Kroniki” publikujemy wypowiedzi dotyczące strategii rozwoju Warszawy. Jest to temat aktualny (obecnie trwają prace nad określaniem programu działań i wizji miasta do 2020 r.) i dość ważny, ponieważ to strategia rozwoju zdecydowanie, jakim miastem będzie Warszawa w przyszłości, przyjęte zaś założenia i przewidziane rozwiązania będą miały decydujący wpływ na jakość życia mieszkańców w perspektywie kilkunastu, kilkudziesięciu lat. Korzyści z prawidłowego rozwoju stolicy odniosą także odwiedzający Warszawę w interesach lub jako turyści, obcokrajowcy i mieszkańcy innych części Polski – na pewno lepiej będą czuli się w mieście, które ma do zaoferowania coś więcej niż tylko centra handlowe – obecnie najbardziej pozytywnie kojarzone ze stolicą.

O nakreślenie historii oraz obecnego stanu prac nad wizją rozwoju stolicy zwróciliśmy się do grona ekspertów, którzy uczestniczą w pracach nad strategią rozwoju Warszawy.

Ich głosy i opinie stanowią temat przewodni tego wydania „Kroniki”.

W numerze także relacja z 50-letniej działalności Archiwum Dokumentacji Mechanicznej – instytucji zasłużonej w gromadzeniu, przechowywaniu i udostępnianiu specyficznego rodzaju dokumentacji archiwalnej: fotografii, filmów, nagrań.

*Archiwum Państwowe m. st. Warszawy
Stowarzyszenie Przyjaciół
Archiwum Państwowego m. st. Warszawy*

WSPOMNIENIA

O TRENERZE JACKU ZGLINICKIM

12 listopada 2004 r. zmarł w wieku 62 lat zasłużony dla sportu trener Jacek Zglinicki. Został pochowany na cmentarzu Bródnowskim w kwaterze 71C. Swoją karierę sportową zaczynał od boks. Jednakże już podczas studiów na warszawskim AWF-ie oddał się zupełnie piłce ręcznej. Magisterium uzyskał w 1964 r. Pierwszym wielkim wyzwaniem było szkolenie Kadry Narodowej Polski w latach 1978-1980. Drużyna wzięła udział w Pucharze Świata w 1979 r. i w pamiętnych Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie w 1980 r., zajmując 7 miejsce. Doceniając jego osiągnięcia w Polsce, zaproponowano mu kontrakt w Meksyku. W latach 1981-1985 był trenerem reprezentacji Meksyku, uzyskując wraz z drużyną 4 miejsce na Igrzyskach Panamerykańskich w 1985 r. Był to najlepszy wynik w dziejach meksykańskiego „szczypiorniaka”. Po powrocie do Polski prowadził m.in. klub „Gwardia Opole”. Po trzech latach trafił jako trener do zespołu I ligi „Al-Ain” w Zjednoczonych Emiratach Arabskich. Rok po powrocie, w 1991 r., został trenerem KS „Warszawianka”, doprowadzając drużynę do srebra i brązu na Mistrzostwach Polski i zdobywając Puchar Polski w 1994 r. Ten sukces niewątpliwie zaważył na powołaniu go na stanowisko I trenera Reprezentacji Polski do 1997 r. W 1998 r. został sekretarzem generalnym Związku Piłki Ręcznej w Polsce. W 2000 r. powrócił do Zjednoczonych Emiratów Arabskich jako trener zespołu pierwszoligowego „Al-Ain”. W 2001 r. objął w Abu-Dhabi drużynę pierwszoligową „Al-Jazeera”, będąc jednocześnie



selekcjonerem Kadry Narodowej Zjednoczonych Emiratów Arabskich i zdobywając II miejsce w Pucharze Afryki. Drużyna brała też udział w Igrzyskach Azjatyckich. Na jego pogrzeb przybyli podopieczni nawet z USA. Osoby, które znały Pana Jacka, będą go zawsze pamiętać jako sympatycznego, pełnego radości i humoru człowieka. Miał świetne podejście do młodzieży. Jego pasją był sport. Widać było to zwłaszcza podczas rozgrywek ligowych, jak razem z drużyną przeżywał mecz, jak zagrzewał zawodników do walki, jak prowadził ich do zwycięstwa.

Marcin Dziubiński

ARTYKUŁY I MATERIAŁY

Grzegorz Buczek*

PRZYSZŁOŚĆ WARSZAWY – ZMIENIAJĄCE SIĘ CELE STRATEGII ROZWOJU I POLITYKI PRZESTRZENNEJ STOLICY POLSKI

Warszawa otworzyła w maju 1990 r. nowy rozdział swojej samorządowej historii nie jako jedna gmina. Na mocy ustawy z 18 maja 1990 r. o ustroju samorządu miasta stołecznego Warszawy stała się unikatową w skali kraju jednostką samorządu terytorialnego, związkiem siedmiu dzielnic-gmin: Śródmieścia, Żoliborza, Woli, Ochoty, Mokotowa, Pragi Północ i Pragi Południe. Związek ten został jeszcze w trakcie pierwszej kadencji zmieniony z tzw. siedmiogrodu na ośmiogród, przez podział Ochoty na dwie warszawskie dzielnice-gminy: Ochotę i Ursus (od 1 stycznia 1993 r.). Z mocy tej ustawy do kompetencji Rady Warszawy należało m.in.: „uchwalanie wieloletnich programów rozwoju i planów zagospodarowania przestrzennego Warszawy”. Opracowanie odpowiednich projektów należało do kompetencji Zarządu Związku Dzielnic-Gmin m.st. Warszawy (czyli Zarządu Miasta), któremu przewodniczył prezydent (dr Stanisław Wyganowski). Planowanie zagospodarowania przestrzennego wyprzedzało jednak planowanie rozwoju. Nie funkcjonowało wówczas pojęcie „polityki przestrzennej”, gdyż obowiązująca wtedy – nieadekwatna do transformacji ustrojowej Państwa – ustawa z 12 lipca 1984 r. o planowaniu przestrzennym z oczywistych powodów nie uwzględniała nowej pozycji samorządów lokalnych, a przewidywała sporządzanie dla miast w ich granicach administracyjnych tzw. planów ogólnych. Właśnie w związku z uchwaleniem 28 września 1992 r. nowego miejscowego planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego m.st. Warszawy Rada Miasta zobowiązała ówczesny Zarząd Miasta do opracowania wieloletniego programu rozwoju Warszawy.

* Wykładowca Zakładu Projektowania Urbanistycznego Wydziału Politechniki Warszawskiej.

Zarząd Warszawy utworzył Zespół Studiów ds. Programu Rozwoju Warszawy WARSZAWA XXI, który odgrywał rolę koordynatora działań i prac wykonywanych przez licznych specjalistów i ekspertów. Powołano także Radę Programu Rozwoju Warszawy WARSZAWA XXI oraz Komitet Roboczy. Powstały w konsekwencji „Zarys strategii rozwoju metropolii warszawskiej” (*nota bene* terminu „metropolia” użyto adekwatnie do ambicji rozwojowych, ale bez związku z formalnym nazewnictwem czy z ustrojem samorządu terytorialnego) opublikowano co prawda w czerwcu 1994 r., jeszcze przed wyborami do drugiej kadencji, ale nie nadano mu żadnego statusu formalnego. Pomimo że opracowanie to wykonano ze znacznym nakładem sił i środków, a także przy dość wysokim poziomie upublicznienia prac nad nim, to jednak nie zostało ono poddane procedurze mającej na celu uzyskanie akceptacji gmin-dzielnicy Warszawy, nie przedstawiono go też Radzie Miasta do przyjęcia odpowiednią uchwałą.

Opracowanie to należałoby jednak ocenić dość wysoko. Miało ono poprawną strukturę: określało cel generalny, trzy cele pośrednie oraz przypisane im zadania i przedsięwzięcia, które miały je realizować. Zgodnie z treścią „Zarysu strategii rozwoju”, „Celem generalnym jest kształtowanie Warszawy jako dynamicznie rozwijającej się metropolii europejskiej zintegrowanej z regionem, zapewniającej dobrą jakość życia w warunkach zrównoważonego rozwoju i współtworzącej wartości nauki i kultury”. Podporządkowane temu celowi trzy cele pośrednie miały ukierunkowywać strategię rozwoju „metropolii warszawskiej” na:

a) „przeciwdziałanie przejawom degradacji oraz zapewnienie dobrych warunków życia i rozwoju mieszkańców” (dla realizacji tego celu wskazano pięć zadań oraz łącznie 25 przedsięwzięć);

b) „wzmocnienie pozycji Warszawy jako metropolii europejskiej” (dla realizacji tego celu wskazano także pięć zadań oraz łącznie 16 przedsięwzięć);

c) „tworzenie warunków rozwoju intensywnej działalności gospodarczej” (dla realizacji tego celu wskazano również pięć zadań oraz łącznie 16 przedsięwzięć).

Wejście w życie nowej ustawy z 25 marca 1994 r. o ustroju m.st. Warszawy spowodowało, że od czerwca tego roku stolica Polski stała się „związkiem komunalnym w rozumieniu ustawy z 8 marca 1990 r. o samorządzie komunalnym”, którą tworzyło 11 gmin warszawskich: Bemowo, Białołęka, Bielany, Centrum, Rembertów, Targówek, Ursus, Ursynów, Wawer, Wilanów i Włochy. Do zakresu działania m.st. Warszawy ustawa wpisała m.in. sprawy „planowania strategii rozwoju i zagospodarowania m.st. Warszawy”, a wyłącznej właściwości Rady m.st. Warszawy przypisała m.in.: „uchwalanie programów rozwoju i planów zagospodarowania m.st. Warszawy, w tym określanie ustaleń wiążących gminy warszawskie przy sporządzaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego”. Mimo to – m.in. ze względu na zasadnicze zmiany personalne, a być może przede wszystkim na wspomniany fakt braku formalnego statusu „Zarysu strategii rozwoju metropolii warszawskiej” – Zarząd Miasta (któremu od listopada 1994 r. przewodniczył prezydent Marcin Świąćicki) początkowo nie kontynuował prac nad tym dokumentem. Został on „odłożony na półkę” do tego stopnia, że okresowo lansowano w mediach autorskie opracowanie „Siedem priorytetów warszawskiej polityki – stolica RP w kry-

tycznej końcówce mijającego wieku” (ogłoszone w maju 1995 r.), które miało być swoistym substytutem strategii rozwoju, wykonanym zresztą bez wyraźnego związku z dorobkiem Programu WARSZAWA XXI.

Dzięki wysiłkom kilkusobowego Zespołu WARSZAWA XXI latem 1995 r. doprowadzono jednak do powierzenia ekspertom z Biura Planowania Rozwoju Warszawy wykonanie „Oceny stanu prac nad strategią rozwoju Warszawy i możliwości ich wykorzystania w planowaniu zagospodarowania przestrzennego miasta”. Wiązało się to nie tylko z ustawową koniecznością planowania strategii Warszawy (*nota bene* stolica została zobowiązana do tego ustawą ustrojową jako jedyna jednostka samorządu terytorialnego), ale także z obowiązkiem określenia polityki przestrzennej miasta, wynikającym z ustawy z 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym. Stanowisko NSA z maja 1995 r. potwierdziło obowiązek opracowania przez m.st. Warszawę – funkcjonującą jako związek gmin – własnego studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego (dalej uikzp), określającego politykę przestrzenną miasta, nieco paradoksalnie potwierdzając jednocześnie obowiązek wykonywania swoich studiów uikzp także przez gminy warszawskie. Korzystały one z tego prawa dość skwapliwie, demonstrując przy tym swoją niezależność m.in. przez prawie całkowite ignorowanie prac planistycznych ze sfery strategii rozwoju i polityki przestrzennej prowadzonych przez organy m.st. Warszawy. Prace nad sformułowaniem zasad polityki przestrzennej stolicy podjęto formalnie na podstawie uchwały Rady Miasta z 26 czerwca 1995 r. w sprawie przystąpienia do sporządzenia studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania m.st. Warszawy, przy czym założono, że studium to winno wydobyc aspekty przestrzenne planowanej przez samorząd warszawski strategii rozwoju. Zespół autorski studium uikzp współpracował na bieżąco z zespołem ekspertów przygotowujących projekt strategii rozwoju m.st. Warszawy. Prace nad tym drugim dokumentem podjęto po dłuższej dyskusji, w konsekwencji której nie zaakceptowano „partycypacyjnej” formuły projektowania strategii rozwoju Warszawy. Była ona rekomendowana Zarządowi Miasta oraz Komisji Strategii i Rozwoju Rady Miasta zarówno przez zespół BPRW pod kierunkiem eksperta ONZ inż. Stanisława Furmana, dokonujący wspomnianej oceny wcześniej wykonanych prac dotyczących strategii rozwoju, jak też Zespół Studiów ds. Programu Rozwoju Warszawy WARSZAWA XXI z Urzędu Miasta, który w konsekwencji merytorycznego sporu o metodę planowania strategii Warszawy – całkowicie zreorganizowano. Podstawą do planowania strategii rozwoju stała się ostatecznie uchwała Rady m.st. Warszawy z 20 stycznia 1997 r. w sprawie trybu, zasad i opiniowania oraz harmonogramu i organizacji prac nad strategią rozwoju Warszawy. O metodzie i tempie tych prac świadczyć mogą zapisy tej uchwały, zobowiązujące Zarząd Miasta m.in. do sformułowania propozycji strategii rozwoju Warszawy „w trybie eksperckim, pod kierunkiem generalnych projektantów bezpośrednio współpracujących z Radą i Zarządem m.st. Warszawy”, oraz do przedstawienia Radzie Miasta projektu dokumentu końcowego, określającego strategię rozwoju Warszawy w perspektywie 2010 r. „w terminie do 30 listopada 1997 r.” Dalej projektowanie strategii potoczyło się w iście błyskawicznym tempie... Już 25 lutego 1997 r. uchwałą Rady Miasta ustalono generalnych projektantów strategii rozwoju

(prof. Alojzy Zalewski i dr Marek Ziółkowski z warszawskiej SGH), a 13 października tegoż roku Rada Warszawy zaakceptowała I etap prac nad strategią, jednocześnie przyjmując wnioski zawarte w tym dokumencie jako podstawę merytoryczną do opracowania dokumentu końcowego. Prace nad równoległe opracowywanym projektem studium uikpz Warszawy (prowadzone przez wyłoniony w ogólnopolskim konkursie zespół pod kierunkiem dr. Zygmunta Ziobrowskiego z krakowskiego oddziału Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej) straciły impet po tym jak nowelizacja ustawy z 7 lipca 1994 r. o zagospodarowaniu przestrzennym pozabawiła związki komunalne prawa określania własnej polityki przestrzennej...

Ostatecznie strategię rozwoju, ukończoną wiosną 1998 r., zaakceptowała Rada Warszawy 25 maja 1998 r. uchwałą „w sprawie przyjęcia strategii rozwoju Warszawy do roku 2010”. Zależności pomiędzy strategią rozwoju miasta a jego polityką przestrzenną nie były dostatecznie jasno określone, zarówno z powodów braku regulacji ustawowych, jak też ze względu na ciągłe wyprzedzanie prac nad strategią przez prace nad studium, przy oczywistej potrzebie odwrotnej zależności. Projekt studium – przy wszystkich wątpliwościach natury prawnej towarzyszących jego sporządzaniu – był wielokrotnie publicznie prezentowany i dość szeroko konsultowany przez zespół autorski. Główne cele polityki przestrzennej stolicy zostały jednak w końcu przyjęte za dokumentem strategii, z pewnymi tylko zmianami priorytetów. W studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego Warszawy, w spójności ze strategią rozwoju, przyjęto generalny cel kierunkowy: „Warszawa metropolią europejską o wysokiej dynamice rozwoju gospodarczego i stale wzrastającej jakości życia mieszkańców” oraz, w nieco innej kolejności niż w tejże strategii, pięć głównych celów strategicznych. Na pierwszym miejscu wśród tych celów studium ustawiło „rozwój i poprawę funkcjonowania systemu transportowego miasta oraz zapewnienie sprawnych powiązań komunikacyjnych z otoczeniem krajowym i międzynarodowym”, preferowaną zaś przez strategię rozwoju „poprawę środowiska życia mieszkańców i atrakcyjności miasta” – na trzecim. Pozostałe wspólne cele to: „tworzenie warunków stymulujących rozwój gospodarczy”, „tworzenie warunków dla rozwoju organizacji i instytucji o zasięgu międzynarodowym w sferze gospodarki, nauki i kultury” oraz „harmonizacja procesów rozwojowych Warszawy i pogłębianie integracji obszaru metropolitalnego”. Warto zauważyć, że taka spójność celów została osiągnięta mimo że oba dokumenty planistyczne były przygotowywane przez zespoły ekspertów i planistów spoza Urzędu Miasta.

Rada Warszawy przyjęła studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego dwa tygodnie po akceptacji strategii rozwoju miasta, 8 czerwca 1998 r., tuż przed planowanymi początkowo na czerwiec kolejnymi wyborami samorządowymi (które odbyły się jednak dopiero 11 października 1998 r.). Pewną ciekawostką dotyczącą projektowania rozwoju i zagospodarowania Warszawy była – okresowo towarzysząca tym procesom – dyskusja o możliwości zorganizowania w Warszawie Igrzysk Olimpijskich. Na podstawie przestrzenno-funkcjonalnej koncepcji tzw. Olimpiady Nadwiślańskiej, opracowanej przez prof. Wojciecha Zabłockiego, zakładano, że stolica mogłaby ubiegać się o ich organizację w 2012 lub 2016 r.,

jednak ostatecznie – wobec sprzeciwu radnych warszawskich – nie uwzględniono tej idei ani w strategii rozwoju, ani w polityce przestrzennej.

Oba te dokumenty – przyjęte w końcu drugiej kadencji – miały znaczenie głównie „medialne”, jak bowiem wspomniano, zmiany niektórych przepisów ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym pozbawiły związki gmin prawa stanowienia polityki przestrzennej jeszcze przed uchwaleniem studium Warszawy. W stolicy większe znaczenie niż studium uikzp miasta miały w konsekwencji studia gmin warszawskich, często zresztą istotnie różniące się od nich, jako że gminy właściwie kontestowały zarówno proces planowania miejskiej polityki przestrzennej, jak i planowanie strategii rozwoju miasta. W dokumencie strategii rozwoju natomiast stwierdzono, że to właśnie silna ustrojowa pozycja gmin warszawskich – wynikająca z warszawskiej ustawy ustrojowej – jest główną przeszkodą w efektywnym planowaniu spójnych lokalnych polityk: strategii rozwoju i zagospodarowania przestrzennego Warszawy. Autorzy strategii zakładali zresztą, jak się okazało – niesłusznie, że stolica stanie się jedną gminą już z początkiem trzeciej kadencji, co wpłynęło zarówno na metodę sporządzania, jak i zapisy dokumentu strategii rozwoju. Praktyczne ignorowanie obu tych dokumentów przez samorząd m.st. Warszawy trzeciej kadencji – funkcjonującego nadal w formule związku gmin – pomimo często deklarowanego przez ówczesnego prezydenta Miasta Pawła Piskorskiego zainteresowania tą problematyką, nie było więc całkiem bezpodstawne. W trzeciej kadencji Zarząd Miasta ogłosił zresztą – właściwie pozbawiony innego znaczenia poza promocyjnym – dokument nazwany Nową Polityką Przestrzenną, pozostający prawie bez żadnego wpływu na chaotyczne inwestowanie w Warszawie, wynikające ze zbyt dużej elastyczności planu ogólnego zagospodarowania przestrzennego miasta z 1992 r. i niewielkiej aktywności gmin (szczególnie d. Gminy Warszawa-Centrum) w sferze planowania miejscowego. Większego znaczenia – jak się okazało już w kolejnej kadencji, zapewne ku zaskoczeniu jego autorów – nabrał dokument tzw. planu zagospodarowania miasta z ustaleniami wiążącymi gminy warszawskie przy sporządzaniu miejscowych planów zagospodarowania przestrzennego, przyjęty przez Radę Miasta 9 lipca 2001 r. nie na podstawie przepisów ustawy o zagospodarowaniu przestrzennym, ale na podstawie rozwiązań wynikających z warszawskiej ustawy ustrojowej z 1994 r. Dokument stał się bowiem – na mocy nowej ustawy o ustroju m.st. Warszawy z 15 marca 2002 r., nadającej miastu statut jednej gminy na prawach powiatu – dokumentem „pełniącym funkcje studium uikzp” Warszawy.

Z dniem kolejnych wyborów samorządowych (27 października 2002 r.) Warszawa jako jednolity organizm samorządowy zyskała kompetencje planistyczne analogiczne do innych gmin, tzn. obowiązek określania polityki przestrzennej, czyli sporządzania studium uikzp oraz możliwość stanowienia prawa miejscowego, a więc wykonywania planów miejscowych. Ale – paradoksalnie – tak jak inne gminy nie ma już obowiązku planowania strategii rozwoju. Jednak wejście w życie ustawy z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym spowodowało nie tylko wzmocnienie relacji pomiędzy lokalną polityką przestrzenną a prawem miejscowym, ale też określiło relacje pomiędzy taką polityką a lokalną strategią rozwoju przez wprowadzenie obowiązku uwzględniania ustaleń strategii rozwoju

gminy (o ile gmina dysponuje takim opracowaniem) przy sporządzaniu studium uikzp. Obecnie prace nad projektem strategii rozwoju Warszawy prowadzone są w Urzędzie Miasta przez Biuro Planowania Rozwoju i Integracji Europejskiej, a prace nad nowym dokumentem polityki przestrzennej, czyli studium uikzp miasta, odpowiadającym wymaganiom ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym – w Biurze Naczelnego Architekta Miasta i podległej mu Miejskiej Pracowni Urbanistycznej. Obecnie (na początku wiosny 2005 r.) prace te należy ocenić jako, co najwyżej, średnio zaawansowane. Ich budzącymi zainteresowanie elementami są bez wątpienia projektowane główne cele obu lokalnych polityk – rozwoju i przestrzennej, zwłaszcza że oddają one niewątpliwie sposób myślenia zespołów autorskich o głównych kierunkach tych polityk, a obserwatorom procesu ich planowania pozwalają na wstępną ocenę ich wzajemnych relacji, w tym spełnienia ustawowego wymogu uwzględniania ustaleń dotyczących strategii rozwoju przy określaniu kierunków zagospodarowania przestrzennego.

Zapis ustawy o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym sugeruje – w zasadzie dość oczywistą i logiczną – pewną nadrzędność strategii rozwoju nad lokalną polityką przestrzenną, gdyż to właśnie przy sporządzaniu studium uikzp należy uwzględnić ustalenia strategii rozwoju, a nie odwrotnie (oczywiście o ile gmina posiada dokument strategii). Co prawda Warszawa nadal, formalnie rzecz biorąc, posiada strategię rozwoju przyjętą w maju 1998 r., ale prace nad nową strategią prowadzone są praktycznie *ab ovo*... W tej sytuacji projektowane cele strategiczne rozwoju miasta winny stanowić swoisty drogowskaz dla równolegle planowanej polityki przestrzennej, a jej projektowane cele powinny być w dużym stopniu spójne z celami strategii. Pięć projektowanych „ogólnych celów strategicznych m.st. Warszawy”, zaprezentowanych w końcu listopada 2004 r. przez nadzorującego prace nad strategią rozwoju oraz studium uikzp zastępcę prezydenta m.st. Warszawy, Sławomira Skrzypka, to:

- osiągnięcie trwałego ładu i racjonalnej gospodarki przestrzennej przyjaznej dla środowiska;
- podniesienie wygody i komfortu życia mieszkańców;
- rozwój nowoczesnej, innowacyjnej gospodarki opartej na wiedzy i badaniach naukowych;
- rozwijanie funkcji metropolitarnych wzmacniających pozycję Warszawy w wymiarze regionalnym, krajowym i europejskim;
- budowa tożsamości, związana z rozwojem kultury, patriotyzmu i społeczeństwa obywatelskiego.

Podczas seminarium „Kierunki przestrzennego rozwoju Warszawy – problemy i ich rozwiązywanie”, zorganizowanego 10 grudnia 2004 r. przez Oddział TUP w Warszawie, zespół projektantów studium uikzp z Biura Naczelnego Architekta Miasta przedstawił projektowany cel główny oraz trzynaście celów częściowych polityki przestrzennej Warszawy. Zostały one zawarte w dokumencie, sporządzanym na podstawie uchwały Rady Miasta z grudnia 2004 r. Za cel główny przyjęto takie ukierunkowanie działań planistycznych, które pozwoli na przekształcenie Warszawy w miasto przyjazne dla mieszkańców.

„Miasto przyjazne dla mieszkańców – przez co należy rozumieć, że to nie tylko miejsce, gdzie każdy może zamieszkać w dogodnych warunkach, odpowiadających współczesnym standardom, ale również takie miejsce, gdzie:

- przyjemnie można spędzić czas, bezpiecznie spacerując po ulicach;
- łatwo jest się przemieszczać, korzystając z publicznych środków transportu;
- bogata oferta usług odpowiada na zapotrzebowanie przynajmniej większości mieszkańców;
- są miejsca kameralne i wielkomiejskie «city»”.

Zaprezentowano także 13 projektowanych celów częściowych polityki przestrzennej Warszawy:

1. Rewaloryzacja funkcjonalno-przestrzenna przestrzeni publicznych miasta („Życie toczy się również na ulicy. Posprzątać miasto”).
2. Stworzenie wielofunkcyjnego, czytelnie wydzielonego w swoich granicach obszaru Centrum Miasta oraz ośrodków koncentracji usług w dzielnicach („Rynki Warszawy”).
3. Zrównoważenie programu lokalizacji funkcji na obszarze miasta („Wszędzie blisko”).
4. Zharmonizowanie struktury przestrzennej przez ustalenie gabarytów i zasad zagospodarowania kwartałów i obszarów zabudowy („Dobre sąsiedztwo”).
5. Zagospodarowanie przyrzecza Wisły i uaktywnienie roli Wisły w strukturze środowiskowo-przestrzennej i funkcjonalnej miasta („Warszawa uśmiechnięta ku Wiśle”).
6. Wskazanie terenów potencjalnego rozwoju budownictwa mieszkaniowego, ze szczególnym uwzględnieniem budownictwa komunalnego („Mieszkać w mieście”).
7. Maksymalne wykorzystanie terenów nieprzeznaczonych pod zabudowę na funkcje zieleni rekreacyjnej o różnych formach użytkowania („Miasto-ogród”).
8. Rozwój terenów dla amatorskiego uprawiania sportu w każdej dzielnicy („Warszawa wygrywa olimpiady”).
9. Poszerzenie Centrum Miasta na prawobrzeżną Warszawę („My też mamy swoją Pragę”).
10. Realizacja obwodnic miasta i śródmieścia Warszawy, wprowadzenie systemu ruchu uspokojonego w obszarze śródmiejskim („Warszawa bezpiecznie przejeżdżna”).
11. Rozwój sieci dróg rowerowych. („Zwiedzamy Warszawę rowerem”).
12. Stworzenie systemu Park & Ride („Kiedy rano jadę 18-tką”).
13. Wydobyć i podkreślić walory miasta („Naszą reklamą jest nasze miasto”).

Analiza obydwu zbiorów celów o zróżnicowanej konstrukcji ukazuje też niespójność ich zawartości, chociaż – przy dającym się zauważyć – pewnym podobieństwem niektórych elementów. Tak więc – w siedem lat po przyjęciu przez samorząd warszawski drugiej kadencji identycznych celów strategii rozwoju i polityki przestrzennej, a sześć lat przed ich założoną wówczas realizacją – przedstawia się pod dyskusję publiczną dwa zbiory prawie całkiem nowych, dość niespójnych celów, do tego znacznie bardziej niż przed laty lokalnie i „wewnętrznie” ukierunkowanych,

praktycznie ignorujących metropolitalny, krajowy i europejski kontekst stolicy Polski. Można zapytać, czy to czytelne zerwanie ciągłości planowania rozwoju i zagospodarowania oraz niespójność projektowanych celów strategii rozwoju i polityki przestrzennej jest zamierzonym efektem ujawnionych nowych, do tego zróżnicowanych, preferencji magistrackich zespołów autorskich, czy też jest raczej wynikiem niedoskonałości zastosowanej metody planistycznej oraz niedostrzegania ustawowego wymogu spójności obu dokumentów, która będzie niewątpliwie trudno osiągalna przy takim zróżnicowaniu ich celów.

Jest to jednak dopiero początek – wymaganej ustawą – publicznej i fachowej debaty nad polityką przestrzenną Warszawy. Elementy planowanej strategii rozwoju są już – i to pomimo braku odnośnego wymogu ustawowego – prezentowane i publicznie dyskutowane od ponad pół roku. Powszechność i rzeczowość debaty oraz zakres jej wykorzystania przez autorów obu najważniejszych dla Warszawy – chociaż niewątpliwie z zainteresowaniem obserwowanych przez kręgi fachowe w całym kraju – dokumentów, będą m.in. stanowić o ich akceptowalności, a więc w rezultacie trwałości i efektywności zapisanych w nich stołecznych polityk: rozwoju oraz przestrzennej. Warto przy tym pamiętać, że wobec nasilającej się paneuropejskiej konkurencji pomiędzy wielkimi miastami od ich kształtu i realizacji zapisanych w nich celów zależeć będzie miejsce Warszawy wśród ośrodków metropolitalnych. A że obecnym władzom stolicy zależy na miejscu wysokim, dowodzi m.in. wypowiedź prezydenta m.st. Warszawy Lecha Kaczyńskiego o tym, że czas zacząć myśleć o ubieganiu się przez Warszawę o prawo do organizacji Igrzysk Olimpijskich w 2020 lub 2024 r. Aby idea ta stała się realna, niewątpliwie powinna zostać zapisana zarówno w strategii rozwoju, jak i w dokumencie polityki przestrzennej stolicy Polski, których dość zachowawcze projekty najwyraźniej pozbawione są – jak dotąd – elementów czytelnej i porównywalnej wizji.

Warszawa, 21 marca 2005 r.

Post scriptum:

Na przełomie czerwca i lipca 2005 r. władze miasta zaprezentowały publicznie skrót nowej wersji projektu „Strategia rozwoju m. st. Warszawy do 2020 roku” oraz wybrane elementy nieukończonego projektu „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego m. st. Warszawy”. Projekty te zawierają cele opracowywanych już od ok. półtora roku polityk miejskich – rozwoju i przestrzennej – jednakże cele inne niż te prezentowane w końcu 2004 r. Zagadnienie to autor powyższego tekstu omawia szczegółowo w artykule *Nowe cele rozwoju i zagospodarowania Warszawy* opublikowanym w miesięczniku „Urbanista” 2005, nr 7.

Stanisław Wyganowski*

KREOWANIE STRATEGII ROZWOJU WARSZAWY

*Zasadniczy podział społeczeństwa – na tych,
którzy widzą tylko własny ogródek, i tych,
których interesuje i to, co jest za płotem.*

Vaclav Havel

Wbrew powszechnie panującej opinii w ciągu ostatnich 15 lat wiele uwagi poświęcono problemom strategii rozwoju Warszawy – stolicy kraju. Na początku okresu transformacji uważano, iż wszelkie formy planowania są zbędne. W układzie samorządowym idea dotycząca rozwoju miast w Polsce była związana z inicjatywą powołania Unii Metropolii Polski, związku samorządów największych miast polskich. Unia ta z czasem przekształciła się w Fundację zrzeszającą 12 największych miast polskich. Biuro Fundacji, kierowane przez Andrzeja Lubiatońskiego, ma już bogaty dorobek i współpracuje na bieżąco z organizacjami samorządowymi i zainteresowanymi agendami rządowymi.

16 lutego 1991 r. miałem zaszczyt złożyć na ręce premiera Jana K. Bieleckiego, w imieniu zainteresowanych samorządów, memoriał w sprawie ratowania wielkich miast polskich. W memoriale tym zwracano uwagę na fakt, że sprawa rozwoju sieci dużych miast nie może być pozostawiona wyłącznie trosce samorządów, które były wówczas w dramatycznej sytuacji finansowej.

Polska charakteryzuje się zrównoważoną siecią osiedleńczą – nie ma wielkich dysproporcji między stolicą i innymi dużymi miastami, jak np. na Węgrzech czy we Francji, gdzie w latach 60. ubiegłego stulecia prowadzono politykę przestrzenną pod hasłem „Metropolie równowagi”, której celem były: decentralizacja aktywno-

* Prezydent Warszawy w latach 1990-1994, prezes Towarzystwa Urbanistów Polskich 1997-2000, obecnie członek Komisji Urbanistyczno-Architektonicznej woj. mazowieckiego.

ści gospodarczej, ograniczenie niekontrolowanego wzrostu metropolii paryskiej, rozwój regionów zacofanych. W Polsce w 1990 r. odrodzone samorzady przejęły niewdzięczny spadek. W okresie międzywojennym miasta polskie nie były w najlepszej kondycji gospodarczej, polityka gospodarcza PRL pogłębiła rażące dysproporcje między ekstensywnym uprzemysłowieniem, rozwojem usług i mieszkalnictwa, nastąpił niedorozwój infrastruktury technicznej i inwestycji komunalnych. Nie mówiąc o zniszczeniach wojennych, które w Warszawie miały charakter totalny. Wszystko to stanowi nadal niezwykle ciężkie dziedzictwo, które spadło na barki samorządów. Zarząd m.st. Warszawy zdawał sobie sprawę z tej niezwykle trudnej sytuacji.

Punktem wyjścia do rozważań nad strategią rozwoju miasta stała się w 1990 r. debata „Stolica RP w krytycznej dekadzie mijającego wieku”. Mimo owocnej dyskusji z udziałem zainteresowanych organizacji i przedstawicieli miast Krakowa i Gdańska nadal nie było klimatu, który by sprzyjał prowadzeniu prac nad długofalowym rozwojem stolicy. Dopiero pod koniec 1992 r. Zarząd m.st. Warszawy powołał profesjonalny Zespół, który miał opracować projekt strategii rozwoju Warszawy. Znając opracowania o zbliżonym charakterze, przygotowane w niektórych dużych miastach europejskich, byłem zdania, że obok zespołu profesjonalnego należy powołać do życia Radę, reprezentującą społeczność lokalną. W kwietniu 1993 r. powstała taka Rada, złożona z przedstawicieli różnych warstw społeczności miejskiej, której przewodniczył prezydent Warszawy. Rada ta miała za zadanie opiniowanie kolejnych faz strategii i propozycji w nich zawartych, przygotowanych przez Zespół. Z reguły po wstępnej dyskusji typu „brain storming” w ramach struktur Zarządu Miasta. W perspektywie minionych kilkunastu lat wydaje się, że był to eksperyment udany. Przełamywał on nie najlepsze tradycje (dość nadal żywe) oderwania władz miejskich od społeczności lokalnej, a kryteria doboru członków Rady – merytoryczne, a nie polityczne – sprzyjały poziomowi rzeczowej dyskusji na ściśle określone tematy. W efekcie prac Zespołu i Rady powstał „Zarys strategii rozwoju metropolii Warszawskiej”, formalnie przyjęty przez Zarząd Miasta 20 maja 1994 r., ale ostatecznie niezatwierdzony z powodu końca kadencji Rady. Na zlecenie Zarządu Miasta na podstawie materiałów zawartych w „Zarysie” Zespół Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej przygotował opracowanie „Warszawa. Szanse i zagrożenia”.

Strategia rozwoju Warszawy opracowana w I kadencji samorządu była wykorzystana tylko w niewielkim stopniu. Po kilkunastu miesiącach urzędowania nowe władze Warszawy zdecydowały się podjąć prace nad strategią rozwoju stolicy tzw. metodą ekspercką, czyli ograniczając rolę społeczności miejskiej przy jej tworzeniu. W wyniku tych prac (L. Królikowski, *O planowaniu strategii rozwoju Warszawy*, „Urbanista” 2004, nr 7) zespół pod kierownictwem prof. A. Zalewskiego i M. Ziółkowskiego zredagował „Strategię rozwoju Warszawy do 2010 r.”, przyjętą uchwałą Rady Warszawy z maja 1998 r. Jak zauważył w powołanym wyżej artykule L. Królikowski: „Niedostatek społecznej partycypacji przy sporządzaniu strategii dostrzeżony został przez władze stolicy kadencji 1998-2002. Celem odwrócenia tej tendencji utworzono Ośrodek Konsultacji i Dialogu Społecznego”. Autor stwierdził, że kolej-

ne ekipy władzy samorządowej nie mają zwyczaju korzystać z doświadczenia poprzedników, i postuluje powołanie społecznego ośrodka, nieograniczonego „kadencyjnością” i niestanowiącego politycznego narzędzia ekipy będącej aktualnie przy władzy. Sądząc z dotychczasowych doświadczeń ten słuszny postulat nie wydaje się jednak zbyt realny.

Narastające procesy globalizacji i w konsekwencji metropolizacja świata, jak również wejście Polski do Unii Europejskiej, ożywiły środowiska naukowe, zajmujące się problemami gospodarki przestrzennej, a problemami urbanizacji w szczególności. W ostatnich latach powstało wiele fundamentalnych prac w ramach programu badawczego prowadzonego przez Europejski Instytut Rozwoju Regionalnego i Lokalnego Uniwersytetu Warszawskiego pod ogólnym kierownictwem prof. Antoniego Kuklińskiego.

Do prac tych zaliczyć należy:

- A. Kukliński, *Metropolia Warszawy wobec procesów globalizacji*;
- B. Jałowiecki, *Warszawa jako metropolia europejska*;
- L. Królikowski, *Refleksje na temat prac nad przyszłością Warszawy*;
- S. Furman, *Globalizacja metropolii Warszawskiej. Ogólny szkic problemu. Globalizacja metropolii polskich*, Warszawa 2000.

W ramach prac prowadzonych przez nieodżałowanej pamięci prof. Jerzego Kołodziejskiego nad koncepcją polityki przestrzennego zagospodarowania kraju dużo miejsca poświęcono sprawie wielkich aglomeracji polskich. Jeden z ostatnich referatów Profesora – „Metropolie w koncepcji przestrzennego zagospodarowania kraju” – został wygłoszony w siedzibie Unii Metropolii Polskich w Warszawie 26 kwietnia 2001 r. Referat ten charakteryzował prowadzone przez J. Kołodziejskiego prace nad dokumentem nazwanym początkowo „Polska 2000 Plus”, a następnie „Koncepcja polityki przestrzennego zagospodarowania kraju” w części dotyczącej sieci metropolii polskich. Warto przytoczyć kilka uwag autora: „Praca nad nim [dokumentem] była drogą przez mękę. W ciągu siedmiu lat na pracę poświęciliśmy około 20% czasu, a na konsultacje (czytaj przekonywanie tzw. decydentów) 80%. Przeszliśmy 4 rządy i 2 sejmy. Jest skazą naszej demokracji, że jeśli nie trafi się w kadencję sejmowi lub rządowi, to trzeba sprawę zaczynać od początku” (patrz wyżej – sprawa „kadencyjności”). I dalej o metropoliach: „Warszawa jest w tej chwili jedyną polską metropolią odpowiadającą najniższemu standardowi europejskiemu, ale mieszcząca się w tych standardach (wg B. Jałowieckiego). Istnieje konieczność wzmocnienia układu powiązań metropolii Warszawskiej i Łodzi. Jeśli nie, to ta część Polski stanie się zapleczem metropolii berlińskiej..., a przestrzeń między Berlinem i Moskwą będzie pusta (...) bardzo trudno przekonać część polityków i wysoko kwalifikowanych ekspertów – niestety głównie ekonomistów i część przedstawicieli biznesu, że siłą naszej polskiej transformacji, wybicia się Polski ku nowoczesności – jest stymulacja rozwoju polskich metropolii. Dużo kosztowało mnie to wysiłku, żeby ugruntować tę ideę w koncepcji polityki przestrzennej państwa”.

Nie można również pominąć prac prowadzonych przez Unię Metropolii Polskich pod kierunkiem A. Lubiatowskiego. Opracowano m.in. bogaty materiał po-

równawczy dotyczący obszarów metropolitalnych w Europie i w USA, jak również propozycje dotyczące zarówno delimitacji, jak i struktur organizacyjnych i powiązań przestrzennych metropolii polskich, w tym Warszawy. Prace te dotyczyły aplikacji bogatego dorobku ośrodków naukowych i własnych przemysłów.

W ostatnich latach odbyło się również wiele dyskusji środowiskowych organizowanych przez Towarzystwo Urbanistów i Stowarzyszenie Architektów Polskich. Publikacje z przebiegu dyskusji i wnioski znajdują się w archiwach tych stowarzyszeń. Jedno z ostatnich spotkań (grudzień 2004) było poświęcone kierunkom polityki przestrzennej m.st. Warszawy.

Wymienione wyżej prace badawcze, publikacje, jak również wnioski ze spotkań i dyskusji środowiskowych stanowią bardzo cenny materiał. Rzecz w tym, że zarówno omawiane prace, jak i dyskusje w nikłym stopniu stanowią przedmiot szerszego zainteresowania władz publicznych różnych szczebli, zarówno rządowych, jak i samorządowych. Moje osobiste doświadczenia w tej mierze dotyczą nie tylko pracy w Ratuszu Warszawskim, ale również, a może przede wszystkim, okresu sprawowania funkcji prezesa Towarzystwa Urbanistów Polskich (1997-2000). Dość liczne wystąpienia w imieniu Towarzystwa w sprawie pogarszającego się stanu zagospodarowania i chaosu przestrzennego pozostawały z reguły bez echa.

Jeśli mamy wypowiedzieć się w sprawie kreowania strategii rozwoju miasta, to trzeba sprecyzować, czym jest Warszawa – jaką całością w ujęciu przedmiotowym. Miastem w istniejących granicach administracyjnych, czy **metropolią stołeczną**, obejmującą obszar będący określoną całością ze względu na występujące więzi społeczne, gospodarcze, kulturowe, przestrzenne i funkcjonalne? Obszar takich powiązań istnieje obiektywnie i obejmuje około 70 miast i gmin (!) o powierzchni 4,9 tys. km², liczących około 2,5 mln mieszkańców.

Do stycznia 1999 r. obszar metropolii stołecznej pokrywał się w zasadzie z województwem warszawskim, gdzie funkcje koordynacyjne i nadzorcze sprawował wojewoda. W wyniku reformy administracyjnej w 1998 r. Warszawa w granicach administracyjnych została wtopiona w duże województwo mazowieckie i odcięta od funkcjonalnie z nią związanych, a pozostających na zewnątrz, jednostek administracyjnych stopnia podstawowego. Taki stan rzeczy w istotny sposób utrudnia lub wręcz uniemożliwia rozwiązanie na całym obszarze metropolii głównych problemów w zakresie :

- sieci transportu, przemieszczeń osób, dóbr i usług;
- gospodarki wodnej, ściekowej, odpadami stałymi;
- bezpieczeństwa;
- ochrony środowiska.

Układ podmiotowy – zarządzanie – musi być adekwatny względem wyodrębnionego przedmiotu, stanowiącego określoną całość. A tą całością jest **obszar metropolii warszawskiej**.

Jakie są konsekwencje zamknięcia Warszawy w obrębie granic administracyjnych?

W wyniku uchwalenia ustawy z 6 kwietnia 2002 r. o ustroju Warszawy miasto stało się jedną megagminą, zamkniętą granicami administracyjnymi, o powierzchni 440 km², zamieszkałą przez 1,63 mln mieszkańców. Powstał układ władzy scentralizowany, mało przejrzysty i w istocie oderwany od społeczności miejskiej. W ciągu 3 lat nie uchwalono statutu (wymóg ustawowy), który powinien m.in. określić zakres kompetencji dzielnic Warszawy, które – jak dotąd – zależą od udzielanych przez Prezydenta Warszawy uprawnień. Praktycznie Warszawa jest izolowana od reszty kraju przez sieć otaczających ją gmin i miasteczek, z których każde dba o własne interesy. Przy słabo kontrolowanej urbanizacji na obszarach podmiejskich.

Wystarczy spróbować wjechać lub wyjechać z Warszawy w godzinach szczytu, a daje to wyobrażenie, co nastąpi za 2 lata. Obserwujemy postępującą dewastację krajobrazu wokół stolicy, chaos przestrzenny, zanieczyszczanie lasów i pól (dziłki wysypiska), nadmiar reklam, które w tej masie przestają oddziaływać na odbiorcę.

Warszawa „rozlewa się” na kształt tłustej plamy, co przeczy wszelkim rozsądnym zasadom rozwoju wielkiego miasta.

Podnosiłem te wątpliwości w czasie wstępnej dyskusji nad ustrojem Warszawy, m.in. w przeddzień podpisania ustawy przez Prezydenta RP, który wprowadził projekt ustawy podpisał, lecz w uzasadnieniu zwrócił uwagę na problem widzenia metropolii w ujęciu całościowym: „Warszawa jako stolica państwa wymaga zarządzania służącego rozwiązywaniu problemów ustrojowych, gospodarczych i komunikacyjnych właściwych metropoliom. Musi pełnić funkcje reprezentacyjne godne stolicy dużego państwa europejskiego.

Dlatego też trzeba podjąć prace nad całościową strategią rozwoju Warszawy uwzględniającą integracyjne oddziaływanie stolicy na otaczające ją gminy. Oznacza to podjęcie przez wszystkie środowiska, dla których rola Warszawy jako stolicy państwa jest szczególnie ważna, działań w kierunku przygotowania założeń nowych regulacji ustrojowych dla przyszłego warszawskiego obszaru metropolitalnego”. Jak dotąd prac organizacyjnych w tym zakresie nie podjęto.

Jakie zatem mogą być rozwiązania dotyczące powołania do życia podmiotu, który mógłby zapewnić względnie spójną politykę rozwoju społecznego, gospodarczego i przestrzennego obszaru metropolitalnego?

Wzorem zbliżonych rozwiązań instytucjonalnych na świecie można rozważyć następujące warianty po dokonaniu delimitacji obszaru metropolitalnego:

- Porozumienie zainteresowanych gmin – **związek celowy** – którego zarząd posiada kompetencje prowadzenia polityki rozwoju metropolii jako całości. Wobec trudności uzyskania konsensusu wszystkich zainteresowanych gmin (jak to pokazuje praktyka w różnych krajach), widziałbym powołanie tego rodzaju związku drogą ustawową, z określeniem zakresu uszczuplenia kompetencji poszczególnych gmin na rzecz związku.
- Wyodrębnienie z województwa mazowieckiego **subregionu** (status administracyjny – powiat), obejmującego obszar metropolitalny, z określonym ustawowo zakresem kompetencji, przy odpowiednim uszczupleniu kompetencji gmin.

- Powołanie do życia odrębnego Regionu Stołecznego, wyłączonego z samorządu wojewódzkiego, z ustawowym zobowiązaniem do współpracy obu samorządów regionalnych. Struktura samorządu Regionu Stołecznego byłaby 2-stopniowa: region – gmina. Przy pozostawieniu woj. mazowieckiego w dawnym układzie.

W ostatnich latach powstało kilka projektów ustaw dotyczących ustroju metropolii warszawskiej (m.in. projekt prof. Izdebskiego), jednak brak było klimatu politycznego pozwalającego na uruchomienie tego rodzaju inicjatyw. A ostatnio projekt – jak się wydaje rozsądnej noweli tzw. ustawy warszawskiej – **nie został podpisany przez Prezydenta RP.**

Warto zwrócić uwagę na podjęte prace, ujmujące całość obszaru metropolitalnego mimo braku „adekwatnego” podmiotu.

Jedną z takich prac było *Studium możliwości rozwoju obszaru metropolitalnego Warszawy*, wykonane przez J. M. Chmielewskiego na zlecenie Zarządu m.st. Warszawy i Urzędu Wojewódzkiego; przygotowane zgodnie z decyzją Rady Warszawy z 28 września 1992 r., a wstępny program prac przyjęty Uchwałą nr 418/93. Zadaniem studium było „rozważenie szans i możliwości, a także barier realizacji przyjętych celów strategicznych rozwoju OMW”.

Miało ono służyć:

- formułowaniu polityki i długofalowych programów rozwoju Warszawy jako stolicy państwa,
- formułowaniu zasad struktury zarządzania na obszarze OMW,
- formułowaniu zasad gospodarki terenami na obszarze OMW,
- aktualizacji planów zagospodarowania przestrzennego,
- aktualizacji koncepcji rozwoju infrastruktury.

Studium to miało składać się z czterech faz. Jednak zmiana kadencji władz samorządowych spowodowała ograniczenie prac do fazy pierwszej.

Pracę drugą, *Rozpoznawanie problemów, możliwości i zagrożeń rozwojowych. Hipoteza 2000*, zleciły łącznie władze miasta i województwa (!).

Należy również wyróżnić jedną z ciekawszych pozycji dotyczących strategii rozwoju obszaru metropolitalnego Warszawy, pracę Stanisława Furmana, *Przemiany funkcjonalne i przestrzenne metropolii Warszawskiej w kontekście procesów metropolizacji i globalizacji*, wykonaną w 2000 r. na zlecenie Mazowieckiego Biura Planowania Przestrzennego i Rozwoju Regionalnego w ramach prac nad strategią rozwoju województwa mazowieckiego. Zawiera ona:

- Syntetyczne omówienie przemian w strukturze funkcji i w zagospodarowaniu przestrzennym obszaru metropolitalnego Warszawy w latach 90. ze wskazaniem na procesy będące siłami sprawczymi tych przemian.
- Ocenę obecnej pozycji OMW w Europie, w kraju i w regionie.
- Enumerację czynników mających wpływ na dalszy rozwój i przekształcenia przestrzenne obszaru metropolitalnego Warszawy.
- Identyfikację głównych wyzwań i wynikających z nich problemów na obszarze metropolitalnym.

Autor konstatuje, że zawężanie zakresu rozważań do m.st. Warszawy w obrębie granic administracyjnych deformowałoby aktualny czy przewidywany opis określonej całości.

Myśli tu zawarte są kontynuowane w cytowanej już pracy tegoż autora, *Globalizacja Metropolii Warszawskiej. Ogólny szkic problemu*.

Ustawa z 27 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym wyróżnia szczególnie kategorię **planu zagospodarowania przestrzennego obszaru metropolitalnego**.

W myśl art. 2 ust. 9 przez obszar metropolitalny należy rozumieć obszar wielkiego miasta oraz powiązanego z nim funkcjonalnie bezpośredniego otoczenia.

Mazowieckie Biuro Planowania Przestrzennego i Rozwoju Regionalnego w 2004 r. rozpoczęło pracę nad kartą programową takiego opracowania. Karta ta została zaakceptowana przez Wojewódzką Komisję Architektoniczno-Urbanistyczną powołaną przez Marszałka Województwa Mazowieckiego.

Trwają prace nad planem, który ma w efekcie stanowić programową i przestrzenną strategię rozwoju metropolii warszawskiej. W dyskusji nad programem zwróciłem uwagę, że problem obszarów metropolitalnych zaczyna funkcjonować jedynie w obrocie planistycznym. Skuteczność takiego opracowania, nawet w przypadku dobrego jego poziomu, będzie ograniczona – pozostanie on jedynie faktem wirtualnym, jeżeli nie będzie miał przełożenia na system zarządzania, przy odpowiednich regulacjach prawnych. Ponadto wymaga to bezpośredniego udziału w pracach głównego podmiotu, jakim jest Miasto Warszawa. Współpraca nawet z najlepszym zespołem doradców prezydenta stolicy nie wydaje się wystarczająca, konieczna jest tu współodpowiedzialność wszystkich kontrahentów tego przedsięwzięcia – niewątpliwie najważniejszym z nich jest Miasto Warszawa, jądro metropolii.

Jak już wyżej wspomniano, wymaga to stworzenia odpowiednich norm prawnych i instytucjonalnych, aby można było prowadzić spójną politykę gospodarczą i przestrzenną na całym obszarze metropolii.

KONKLUZJA

1. Polska weszła w orbitę gospodarki światowej i procesy globalizacji nie omijają naszego kraju. W wyniku tych procesów następuje zjawisko metropolizacji, a nośnikiem globalizacji, obok wielkich koncernów, stają się wielkie miasta. Miasta te rozprzestrzeniają się na otaczających je terenach, tworząc *continuum* miejskie. Warszawa wraz z otaczającymi ją gminami miejskimi i wiejskimi stanowi taki obszar. Rozwój metropolii warszawskiej jest żywiołowy i chaotyczny – miasto rozplywa się na kształt „tłustej plamy” i funkcjonuje coraz gorzej. Scentralizowany system zarządzania w obrębie miasta Warszawy powoduje zatory decyzyjne i ogranicza inicjatywy oddolne. Sposób zarządzania staje się mało przejrzysty.

2. Zestaw materiałów omówionych pokrótce w niniejszym szkicu wskazuje, że od dawna istnieje świadomość celowości podjęcia prac dotyczących strategii rozwoju Warszawy i że są one realizowane przede wszystkim w określonych kręgach naukowych. Rzecz w tym, żeby przekonać o tym odpowiedzialnych za rozwój Warszawy polityków i istniejące studia wykorzystywane już w obrocie planistycznym od-

powiednio wykorzystać w obrocie prawnym, aby nie pozostawały jedynie faktem wirtualnym.

3. Konieczne są odpowiednie zmiany instytucjonalne, które zapewnią koordynację działań na obszarze metropolitalnym Warszawy. Sytuacja aktualna jest nie do utrzymania, jeżeli Warszawa ma stać się metropolią europejską. Wstępne propozycje w tej mierze zostały sformułowane powyżej. W istniejącej sytuacji koniecznością wydaje się co najmniej bliska współpraca zainteresowanych samorządów – województwa warszawskiego i gmin na obszarze metropolii z Warszawą łącznie. Obecna forma współpracy zainteresowanych struktur samorządowych wydaje się niewystarczająca.

4. Ustawa z 22 marca 2003 r. o planowaniu i zagospodarowaniu przestrzennym nakłada obowiązek wyróżnienia obszarów metropolitalnych w określonych warunkach. Warszawa spełnia te warunki, a wśród metropolii polskich jest *prima inter pares*. We wnioskach z seminarium, które odbyło się 19 listopada 2001 r. na temat: „Wpływ ustroju Warszawy na gospodarkę przestrzenną w stołecznej metropolii”, czytamy m.in. co następuje: „Ukształtowanie ustroju metropolitalnego dla całości obszaru jest koniecznością, ale i trudnym wyzwaniem, któremu sprostanie wymaga dokonania istotnych zmian w całym zespole ustaw ustrojowych (...) ustroju metropolitalnego nie da się zbudować bez dobrowolnego lub określonego ustawami przeniesienia części kompetencji gmin na szczebel władz metropolitalnych”.

5. Warto przypomnieć słowa Stefana Starzyńskiego z lat 30. zawarte w referacie *Rozwój stolicy*: „to, co się składa na stołeczny charakter miasta, to wszystko w innych stolicach powstało przy pomocy skarbów królewskich, wysiłkiem całych narodów. Stolica jest z natury rzeczy własnością całego narodu i jego wysiłkiem musi być dźwigana. Niestety, warunki, jakie wytworzyły się u nas, powodują, że Warszawa nie tylko nie jest uprzywilejowana, nie tylko nie korzysta ze specjalnych uprawnień, ale odwrotnie, system prawny i stan faktyczny powodują, że poza ogólnymi warunkami nieprzychylnymi dla rozwoju miast w Polsce jeszcze specjalne istnieją przyczyny, dla których Warszawa w stosunku do innych samorządów jest upośledzona”. Jakże słowa te są i dziś aktualne. Fobie antywarszawskie przy różnych okazjach dają się obserwować w Sejmie RP.

A cały kraj jest w końcu w znacznej mierze postrzegany poprzez wizerunek jego stolicy.

Warszawa, 31 marca 2005 r.

Antoni Kukliński*

METROPOLIA WARSZAWY JAKO LABORATORIUM MYŚLI STRATEGICZNEJ

WSTĘP

W artykule nawiązuję do treści tomu¹ poświęconego globalizacji Warszawy, który niedawno ukazał się na półkach księgarskich. Wydaje się, że tom ten można uważać za nową kartę myślenia o przyszłości Warszawy. W tym kontekście chciałbym przedstawić następujący układ tematyczny artykułu, który miejmy nadzieję będzie skromnym, a jednak istotnym wkładem w rozwój polskiej myśli strategicznej:

- Myśl strategiczna – próba definicji.
- Myśl strategiczna w różnych koncepcjach rozwoju.
- Pola myśli strategicznej.
- Metropolia Warszawy jako podmiot myśli strategicznej.
- Teleologia myśli strategicznej w kontekście Metropolii Warszawy.
- Empiryczny kształt myśli strategicznej w kontekście Metropolii Warszawy.
- Metropolia Warszawy w systemie metropolii stołecznych Unii Europejskiej.
- Konferencja warszawska 25 metropolii stołecznych Unii Europejskiej – 2007 r.

MYŚL STRATEGICZNA – PRÓBA DEFINICJI

Konstrukcja definicji pojęcia „myśl strategiczna” obejmuje następujące cechy tej myśli:

* Emerytowany profesor UW, dyrektor RECiFER WSB-NLU Nowy Sącz, przewodniczący Polskiego Towarzystwa Współpracy z Klubem Rzymskim.

1 A. Kukliński (red.), *Globalizacja Warszawy – strategiczny problem XXI wieku*, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, Warszawa 2004. W tomie tym krytyczni Czytelnicy znajdą w moim przekonaniu inspirujące materiały poświęcone problematyce przyszłości Warszawy, gospodarki opartej na wiedzy oraz metodologii strategicznego myślenia w perspektywie: świat – Europa – Polska.

1) jest to **myśl długookresowa** – nie mieszcząca się w paraliżującym klimacie intelektualnym i politycznym chwili bieżącej, która prawie zawsze deformuje naszą zdolność myślenia o przyszłości;

2) jest to **myśl holistyczna** – ujmująca pełną gamę najbardziej istotnych procesów rozwojowych;

3) jest to **myśl długiego trwania** – doceniająca wagę kontynuacji, a nawet inercji procesów rozwojowych;

4) jest to **myśl punktów zwrotnych** – oświetlających te fragmenty procesu rozwoju, w których następuje głęboka zmiana w kompleksie czynników i sił napędowych;

5) jest to **myśl teleologiczna**, która określa i analizuje stałe i zmienne związki celów definiujących charakter danego procesu prospektywnego;

6) jest to **myśl decyzyjna**, która powstaje i rozwija się w klimacie podejmowania wielkich wyborów strategicznych.

Myśl strategiczna łączy sfery wiedzy, wyobraźni i woli działania oraz obejmuje różne horyzonty czasu i przestrzeni. Myśl strategiczna jest ogromnym i pasjonującym polem refleksji teoretycznej i pragmatycznej. Pewne fragmenty tego pola są przedmiotem opracowań opublikowanych w tomie poświęconym globalizacji Warszawy².

MYŚL STRATEGICZNA W RÓŻNYCH KONCEPCJACH ROZWOJU

Można odwołać się do ogromnej literatury przedmiotu poświęconej koncepcji rozwoju³. W kontekście tego artykułu ograniczę się do kilku refleksji związanych z odpowiedzią na pytanie – jak myśl strategiczna funkcjonuje w różnych modelach rozwoju?

Tabela 1. Model rozwoju

Typ rozwoju	Poglądy na rozwój	
	leseferyzm	dirigizm
spontaniczny	X	
sterowany		X

W ujęciu tradycyjnym przyjmuje się jasno zdefiniowany dualizm pomiędzy rozwojem spontanicznym – leseferycznym, będącym tworem wolnej gry sił rynkowych, a rozwojem sterowanym, który jest przedmiotem oddziaływania takiego czy innego dirigizmu. Ten dualizm w sposób wyraźny załamuje się na przełomie XX i XXI w.

W tym kontekście możemy sformułować pięć tez:

² Por. *Globalizacja Warszawy...*, wyd. cyt.

³ A. Kukliński, *Trwały rozwój jako główne wyzwanie XXI wieku*, w: tamże.

1) każdy proces rozwojowy jest jednocześnie procesem spontanicznym oraz procesem sterowanym. Chodzi tylko o relatywną siłę tych dwóch komponentów procesu rozwojowego;

2) pogląd, że myśl strategiczna może kształtować się wyłącznie w ramach klasycznego dirigizmu, jest fałszywa;

3) na przełomie XX i XXI w. obserwujemy wyraźny proces bankructwa zarówno klasycznego leseferyzmu jako bezkrytycznej apoteozy działania spontanicznych sił rynkowych, jak i klasycznego dirigizmu – jako bezkrytycznej apoteozy mechanicznej interwencji władz publicznych w procesy rozwojowe;

4) w tym kontekście wyłania się nowa koncepcja rozwoju i sterowania organicznego⁴ jako systemu tworzenia warunków, które są stymulatorem podejmowania prorozwojowych decyzji strategicznych przez podmioty gospodarcze, społeczne, polityczne, naukowe i kulturowe;

5) ta koncepcja rozwoju i sterowania organicznego otwiera zupełnie nowe horyzonty dla ogromnej ekspansji myśli strategicznej jako konstrukcji intelektualnej i pragmatycznej. Zrozumienie i zdolności operowania tą konstrukcją są warunkiem *sine qua non* przetrwania i rozwoju danego podmiotu na kompetytywnej scenie globalnej XXI w.

POLA MYŚLI STRATEGICZNEJ

Najważniejszym problemem jest rozwój holistycznej myśli strategicznej ujmującej pełną gamę najbardziej istotnych procesów rozwojowych. W tym kontekście możemy zwrócić uwagę na sześć pól myśli strategicznej. Chodzi zarówno o wewnętrzne siły działania tych pól, jak i o strumień interakcji pomiędzy polami jako trajektorie konstruowania ujęć holistycznych.

Tabela 2. Pola myśli strategicznej

Źródła myśli strategicznej Podmioty w sferze:	Beneficjenci myśli strategicznej Podmioty w sferze:					organizacji międzynarodowych
	gospodarki	społeczeństwa	wiedzy	nauki	kultury	
gospodarki	X					
społeczeństwa		X				
wiedzy			X			
nauki				X		
kultury					X	
organizacji międzynarodowych						X

⁴ Por. A. Kukliński, *Gospodarka oparta na wiedzy. Rozwój leseferyczny a rozwój sterowany*; R. Galar, *Gospodarka oparta na wiedzy i innowacje przełomowe* oraz M. Miedziński, *Kalifornia – Singapur – Analiza porównawcza*, w: A. Kukliński (red.), *Gospodarka oparta na wiedzy. Wyzwania dla Polski XXI wieku*, Warszawa 2001.

W tym ujęciu każdy podmiot (przedsiębiorstwo, samorząd, instytut naukowy itd.) jest jednocześnie źródłem myśli strategicznej i jej beneficjentem. To jest twórczy sposób oglądania tabeli 2 jako wielopłaszczyznowego pola oddziaływania różnych sił kształtujących holistyczną trajektorię rozwoju i holistyczną myśl strategiczną.

METROPOLIA WARSZAWY JAKO PODMIOT MYŚLI STRATEGICZNEJ

Intelektualny i pragmatyczny potencjał Metropolii Warszawy powinien stać się źródłem rozwoju naszej metropolii jako jednego z ośrodków europejskiej myśli strategicznej⁵. Nie możemy być tylko recipientem koncepcji rozwoju Europy tworzonych w największych stolicach europejskich. Aktywna rola Polski, a zwłaszcza Warszawy w tej dziedzinie powinna być w zasięgu naszych ambicji i naszego działania.

Te ambicje europejskie i globalne nie powinny zasłaniać głównego pola naszej refleksji strategii w ramach tego artykułu. Tym głównym polem jest myśl strategiczna obejmująca przyszłość Warszawy⁶. Niestety, na początku XXI w. występuje ogromna słabość Metropolii Warszawy jako podmiotu myśli strategicznej. Zrozumienie, że jest to myśl strategiczna⁷ o zupełnie nowym obliczu w porównaniu z doświadczeniami przeszłości, które ukształtowały konwencjonalne sposoby myślenia, nie stało się jeszcze udziałem naszej elity politycznej wszystkich denominacji ideologicznych ani też udziałem naszego społeczeństwa *in toto*.

TELEOLOGIA MYŚLI STRATEGICZNEJ W KONTEKŚCIE METROPOLII WARSZAWY

Myśl strategiczna jest myślą teleologiczną, która określa i analizuje stałe i zmienne wiązki celów definiujące charakter danego procesu prospektywnego. Głównym założeniem tej teleologii jest konstruowanie i realizacja wizji Metropolii Warszawy jako metropolii europejskiej⁸. Warszawa XXI wieku powinna być ważną metropolią europejską⁹ w perspektywie gospodarczej¹⁰, społecznej, naukowej¹¹, kulturalnej i politycznej.

⁵ A. Kukliński, *Polska jako podmiot myślenia o przyszłości Europy*, w: tamże.

⁶ Tenże, *Metropolia Warszawy wobec procesów globalizacji*, w: tamże.

⁷ Tenże, *Tożsamość Metropolii Warszawy wobec wyzwań procesów globalnych*, „Kronika Warszawy” 2003, nr 4, s. 11-19. W artykule tym szczególnie ważna jest koncepcja tożsamości strategicznej Warszawy jako metropolii europejskiej XXI w.

⁸ B. Jałowiecki, *Czy Warszawa będzie metropolią europejską? Scenariusze rozwoju Warszawy w trzech aktach z prologiem i epilogiem*, w: *Globalizacja Warszawy*, wyd. cyt.

Ten scenariusz rozwoju Warszawy można odczytać w konwencji myśli żartobliwej jako instrumentu głębokiej zadumy nad przyszłym losem Warszawy.

⁹ S. Furman, *Globalizacja Metropolii Warszawy – ogólny szkic problemu. Warszawa wobec wyzwań gospodarki opartej na wiedzy*, w: *Globalizacja Warszawy*, wyd. cyt.

¹⁰ W. Dziemianowicz, *Warszawskie przedsiębiorstwa w procesie globalizacji*, w: tamże.

¹¹ T. Zarycki, *Rozwój Warszawy jako miasta nauki*, w: tamże.

EMPIRYCZNY KSZTAŁT POLSKIEJ MYŚLI STRATEGICZNEJ W KONTEKŚCIE METROPOLII WARSZAWY

Trzeba stworzyć fundamentalne studium holistyczne o przeszłości i przyszłości Metropolii Warszawy, obejmujące przełomową epokę lat 1991-2020. Na to trzydzieściolecie składałyby się dwa piętnastolecia:

- piętnastolecie historyczne lat 1991-2005,
- piętnastolecie prospektywne lat 2006-2020.

W ujęciu historycznym chodzi o strategiczny bilans sukcesów i klęsk Metropolii Warszawy. W ujęciu prospektywnym chodzi o cele, zadania i bariery rozwoju w latach 2006-2020. Proponowane studium powinno być dziełem naukowym wielkiego stylu – operującym głębokim zapleczem teoretycznym i empirycznym oraz oceną doświadczeń polskich w kontekście europejskim i globalnym.

Studium to powinno powstać jeszcze w 2005 r. i stać się przedmiotem wielkiej dyskusji. Kolejne wersje – rozbudowane i pogłębione – powinny powstać w latach 2006, 2007, 2008. W 2009 r. trzeba przesunąć horyzont czasowy z 2020 r. na 2025 lub 2030 r.

Tego rodzaju permanentne, holistyczne studium strategiczne byłoby ogólnym tłem dla wielu kontaktów na osi Warszawa – Bruksela – Warszawa. Proponowane studium powinno stać się jednym z elementów konstrukcji suwerennej polskiej myśli strategicznej w kontekście Unii Europejskiej. Tego rodzaju permanentne¹² studium strategiczne musi być obiektywnym dziełem naukowym, wyzwolonym z nacisków partyjnej gry politycznej, która teleologią interesów partyjnych zastępuje teleologię państwowej i samorządowej myśli strategicznej. Przyszłość Metropolii Warszawy jako metropolii europejskiej XXI w. nie może być przedmiotem przetargów politycznych. Tego rodzaju obiektywnej analizie należy poddać zarówno diagnozę sukcesów i klęsk Warszawy w latach 1991-2005, jak i programy rozwoju Warszawy na lata 2006-2020 – o ile oczywiście takie programy istnieją jako rzeczywiście poważne dokumenty prospektywne o charakterze holistycznym.

METROPOLIA WARSZAWY W SYSTEMIE METROPOLII STOŁECZNYCH UNII EUROPEJSKIEJ

Proponowany Program Studium Strategicznego pozwoli sformułować wnioski, aby Komisja Europejska stała się sponsorem wielkiego programu studiów nad systemem metropolii stołecznych Unii w latach 1991-2020. Będzie to piękny przykład pionierskiej roli polskiej myśli strategicznej na wielkiej scenie Unii Europejskiej.

KONFERENCJA WARSZAWSKA 25 METROPOLII STOŁECZNYCH UNII EUROPEJSKIEJ – 2007 R.

Polskie władze rządowe i samorządowe powinny wystąpić z inicjatywą zorganizowania w Warszawie w 2007 r. wielkiej konferencji poświęconej transformacji

¹² Por. L. Królikowski, *O problemach Warszawy u progu przystąpienia Polski do Unii Europejskiej*, w: tamże.

25 metropolii stołecznych Unii Europejskiej na przełomie XX i XXI w. Nie tylko w Polsce, lecz również w Unii Europejskiej istnieje ogromny deficyt twórczej myśli strategicznej. Proponowana konferencja może być skromnym, a jednocześnie istotnym przyczynkiem na drodze przezwyciężenia tego deficytu. Konferencja ta stworzy efektywny system transferu doświadczeń pomiędzy stolicami państw Unii Europejskiej.

Artykuł ten odwołuje się do modelu artykułu dyskusyjnego, który może przedstawiać oceny i pomysły o charakterze kontrowersyjnym. Wydaje się jednak, że oglądanie Metropolii Warszawy jako laboratorium myśli strategicznej jest dobrym pomysłem, stanowiącym źródło nowych bodźców twórczego myślenia o przeszłości i przyszłości Metropolii Warszawy w kontekście europejskim i globalnym¹³.

Warszawa – Nowy Sącz, 10 marca 2005 r.

¹³ Por. A. Kukliński, B. Skuza (red.), *Europe in the perspective of global change*, Polish Association for the Club of Rome, Warsaw 2003; A. Kukliński, K. Pawłowski, *Europe the global challenges and Europe the strategic choices*, Nowy Sącz 2005.

Dwa tomy opublikowane w 2005 r. przez WSB-NLU w Nowym Sączu podejmują problematykę wyzwań globalnych i wyborów strategicznych Europy XXI w. Tomy te są dedykowane Parlamentowi Europejskiemu jako źródło refleksji nad przyszłymi losami Europy. Całość, składająca się z trzech tomów, zasługuje na wnikliwą uwagę Czytelników polskich.

Bohdan Jałowiecki*

WARSZAWA W PRZESTRZENI EUROPEJSKIEJ. STRATEGIA DLA METROPOLII

WARSZAWA POLSKIM OKNEM NA ŚWIAT

„Los gospodarczy kraju, czy to będą Stany Zjednoczone, czy Chiny – pisze Manuel Castells – zależy od osiągnięć metropolii, niezależnie od prowincjonalnej mentalności otoczenia. Metropolie są nie tylko ośrodkami innowacji kulturalnych i politycznych, ale przede wszystkim węzłami globalnych połączeń sieci”¹. Opinię tę, opartą na głębokich studiach porównawczych, potwierdzają także inni badacze². Niestety, polscy politycy bądź ich nie znają, bądź nie biorą pod uwagę, co wynika zapewne z owej „prowincjonalnej mentalności”. Potwierdzeniem tej diagnozy była ostatnio nieprzychylna reakcja na propozycję samorządowych władz Warszawy współfinansowania stołeczności miasta z budżetu państwa. Negatywnie ocenił ten pomysł nawet jeden z twórców reformy samorządowej.

Warszawa jest naszym głównym oknem na świat. Więksi inwestorzy przygodę z Polską z reguły zaczynają od stolicy i często na niej kończą. Obraz Warszawy – podobnie jak Paryża czy Londynu – czy tego chcemy, czy nie chcemy, jest obrazem kraju, dlatego też stolica jest ogólnonarodowym dobrem, o które trzeba szczególnie dbać. Już z samego tego faktu powinna wynikać troska rządu o rozwój miasta. Tak dzieje się w europejskich metropoliach, które, korzystając z dotacji państwowych, mogą rozwijać się nie tylko szybciej, ale przede wszystkim lepiej.

* Kierownik Katedry Socjologii Społeczności Lokalnych i Regionalnych Wyższej Szkoły Psychologii Społecznej.

¹ M. Castells, *La société en réseaux*, Paris 1998, s. 461.

² Por. A. Kukliński (red.), *Globalizacja Warszawy – strategiczny problem XXI wieku*, Polskie Towarzystwo Współpracy z Klubem Rzymskim, Warszawa 2004.

MIEJSCE WARSZAWY W SIECI METROPOLII

Warszawa jest jedynym polskim miastem obecnym w sieci europejskich metropolii. Swoje miejsce zawdzięcza inwestorom zagranicznym, którzy od 15 lat budują to miasto. Znana międzynarodowa grupa badawcza „Globalization and World Cities – Study Group & Network” prowadzi badania miast i ich wzajemnych powiązań. Wśród 35 europejskich metropolii Warszawa zajmuje miejsce w pierwszej dziesiątce przed takimi stolicami, jak: Lizbona, Budapeszt, Berlin, Rzym, Ateny, Oslo, Helsinki i Bukareszt, a nawet nieco lepszą pozycję osiąga w przypadku powiązań banków i instytucji finansowych.

Jednym ze wskaźników cechujących metropole jest postępujący proces deindustrializacji i strukturalnych przekształceń przemysłu w kierunku wytwórczości opartej na zaawansowanych technologiach. Warszawa, podobnie jak inne miasta krajów postsocjalistycznych, nadrabia wieloletnie zaległości, w wyniku czego przekształca się ich struktura zawodowa i społeczna, coraz większą rolę odgrywają usługi, widoczna jest pogłębiająca się polaryzacja społeczno-przestrzenna, obserwuje się procesy suburbanizacji i kształtowanie się na obrzeżach metropolii osiedli rezydencjalnych. Obszary miast centralnych, wskutek inwestycji zagranicznych, zmieniają swój charakter, pojawiają się wysokie budynki biurowe i mieszkaniowe oraz hotele międzynarodowych sieci. Zmiany struktury zawodowej indukują przekształcenia struktury społecznej i przestrzennej miasta. Osoby zatrudnione w usługach wyższego rzędu legitymują się wyższym poziomem wykształcenia, osiągają na danym rynku pracy wysokie zarobki, nabywają lub wynajmują mieszkania o wyższym standardzie oraz przeznaczają stosunkowo znaczne środki na konsumpcję, stanowiąc atrakcyjną publiczność centrów handlowych.

Warszawa w porównaniu z pozostałymi miastami polskimi koncentruje funkcje metropolitalne, czyli usługi rynkowe i zajmuje szczególną pozycję. W stolicy ma swoją główną siedzibę 500 największych polskich przedsiębiorstw. W mieście tym także szybko rozwija się działalność doradcza. W ciągu 10 lat liczba takich firm wzrosła z 9 do 432. Również szybko rośnie liczba kancelarii notarialnych i adwokackich³.

Tabela 1. Koncentracja⁴ działalności w polskich miastach

	Przemysł	Budownictwo	Usługi rynkowe			Usługi nierynkowe	Ogółem usługi
			Ogółem	Finanse	Dla firm		
Warszawa	0,80	0,90	1,20	1,50	1,30	0,90	1,08
Wrocław	0,90	1,10	0,95	0,94	0,99	1,10	1,01
Poznań	1,00	1,10	0,98	0,80	0,90	1,00	0,98
Kraków	1,00	1,30	0,90	0,60	0,96	1,10	0,97

³ W. Wilk, *Czynniki lokalizacji i rozmieszczenie wybranych usług w Warszawie*, Wydział Geografii i Studiów Regionalnych UW, Warszawa 2002.

⁴ Wskaźnik koncentracji to stosunek działalności x w ogólnym zatrudnieniu w miejscu y w relacji do całości zatrudnienia w danym dziale we wszystkich miejscach.

	Przemysł	Budownictwo	Usługi rynkowe			Usługi nierynkowe	Ogółem usługi
			Ogółem	Finanse	Dla firm		
Gdańsk	1,10	1,10	0,90	0,70	0,80	1,10	0,97
Łódź	1,30	0,70	0,90	0,70	0,80	1,10	0,93
Średnia	1,00	1,00	1,00	1,00	1,00	1,00	1,00

Źródło: L. Bourdeau-Lepage⁵

KONKURENCYJNA PRZESTRZEŃ EUROPEJSKA

Obecne miejsce Warszawy w sieci europejskich metropolii nie jest, niestety, zasługą władz państwowych ani samorządowych, ponieważ inwestycjom zagranicznym nie towarzyszyły odpowiedniej wielkości nakłady ze środków publicznych. Podstawowe inwestycje komunalne – oczyszczalnie ścieków, mosty, przejścia autostradowe, metro – ciągną się latami bez wielkich rezultatów. W ciągu 15 lat wybudowano w Warszawie zaledwie kilkanaście kilometrów linii metra. Dla porównania warto przypomnieć, że w ciągu 16 lat (1898-1914) zrealizowano w Paryżu podstawową sieć metra o długości 92 km. Liczba mostów w Warszawie jest niewystarczająca, a średnia odległość między mostami wynosi ponad 1000 m, podczas gdy w Paryżu 480 m, a w Wiedniu 330 m. Fatalne są drogowe połączenia wschód-zachód i północ-południe.

Pozycja, którą obecnie zajmuje Warszawa, nie jest dana raz na zawsze, ponieważ metropolie konkurują między sobą o inwestycje, o międzynarodowe instytucje i o turystów. W Europie Środkowej bezpośrednimi konkurentami stolicy Polski są Berlin, Praga, Budapeszt i miasta te już wygrywają z Warszawą w niektórych dziedzinach, jak np. w transporcie lotniczym, czy w ruchu turystycznym.

STRATEGICZNE PROBLEMY STOLICY

KSZTAŁTOWANIE PRZESTRZENI STOŁECZNEJ

Wizytówką miasta jest jego centrum, w Warszawie jest to mniej więcej obszar wyznaczony od północy al. Solidarności, od wschodu Wisłą, od zachodu ulicami Jana Pawła II i Chałubińskiego, od południa Trasą Łazienkowską. Na obszarze tym znajdują się z jednej strony nowe budynki biurowe i luksusowe hotele, a z drugiej – substandardowy zespół mieszkaniowy Za Żelazną Bramą, zdegradowane okolice domów towarowych, baraki na placu Defilad i zniszczony dworzec kolejowy, który powinien być wizytówką miasta. Ta stołeczna przestrzeń musi być obszarem szczególnej troski i przedmiotem skoordynowanych operacji urbanistycznych, m.in. na terenach uwolnionych od wspomnianego zespołu mieszkaniowego. Tymczasem dyskusje na temat zagospodarowania placu Defilad prowadzone są już piętnasty rok. Do wykorzystania jest także sąsiadujący z centrum teren zajmowany obecnie przez stację uzdatniania wody, którą należy przenieść na peryferie miasta. Nowe zagospodarowanie przestrzeni stołecznej nie może być oczywiście sfinansowane jedy-

⁵ L. Bourdeau-Lepage, *Varsovie une nouvelle metropole*, GaWC Research Bulletin, 142.



Nowe budynki biurowe i substandardowy zespół mieszkaniowy Za Żelazną Bramą.
Fot. Anna Belka



Dyskusje na temat zagospodarowania placu Defilad prowadzone są już piętnasty rok.
Fot. Lech Królikowski

nie ze środków miasta, niezbędna jest zatem pomoc rządu, a także inwestycje prywatne – niechaotyczne jak dotąd, ale podporządkowane jednolitej koncepcji i realizowane w partnerstwie publiczno-prywatnym.

Elementem przestrzeni stołecznej powinna stać się także Wisła. Trzeba więc zagospodarować jej brzegi, połączyć wreszcie fizycznie i wizualnie lewo- i prawobrzeżną część miasta, wykorzystać Port Praski i zrewitalizować Starą Pragę.

PRZESTRZEŃ MIESZKANIOWA

Większość warszawian żyje w wielkich zespołach urbanistycznych, budowanych w dużej części z tzw. wielkiej płyty, w ciasnych, substandardowych mieszkaniach. Ludzie zamożniejsi przenoszą się do nowych, lepszych mieszkań, a na ich miejsce przychodzą lokatorzy biedniejsi, mający często trudności z utrzymaniem lokali. W rezultacie postępuje dekapitalizacja i degradacja budynków. Niestety, władze miejskie nie mają żadnego pomysłu na rewitalizację tej odziedziczonej po PRL substancji mieszkaniowej. Przede wszystkim potrzebna jest rzetelna diagnoza stanu technicznego i społecznego zespołów mieszkaniowych Warszawy, a następnie opracowanie programu ich rewitalizacji i rewaloryzacji. Pilotażowe badania na ten temat zostały niedawno przeprowadzone pod kierunkiem Grzegorza Węclawowicza w międzynarodowym programie badawczym pt. „Restrukturyzacja wielkich osiedli mieszkaniowych w miastach europejskich”, ale objęły one tylko niewielki fragment miasta i nie mogą dostarczyć całościowej wiedzy.

SEGREGACJA SPOŁECZNA

Władze wielu miast północnoamerykańskich i europejskich starają się przeciwdziałać segregacji społecznej. Wysiłki te często kończą się niepowodzeniem, ponieważ ludzie wolą mieszkać „między swoimi”. Nigdzie jednak – poza miastami latynoamerykańskimi, mimo że różnice majątkowe są znacznie mniejsze – segregacja społeczna nie jest tak widoczna jak w Warszawie, gdzie jeden z badaczy naliczył ok. 200 ogrodzonych osiedli. Grodzone są nie tylko nowe zespoły mieszkaniowe, ale także fragmenty starej zabudowy. Niestety, władze miejskie nie przeciwdziałają zawłaszczaniu tej, w znacznej części, publicznej przestrzeni. Odgradzanie się od innych nie znajduje żadnego racjonalnego uzasadnienia, ponieważ Warszawa, na tle innych metropolii, jest miastem stosunkowo bezpiecznym.

PRYWATYZACJA PRZESTRZENI PUBLICZNEJ

Zawłaszczanie części przestrzeni publicznych przez mieszkańców osiedli mieszkaniowych nie jest jedynym przejawem jej prywatyzacji. Tradycyjna przestrzeń publiczna to centrum miasta, jego „obszar kulturowy”, a więc ulice ze sklepami, place, wydarzenia: grajkowie, żebracy, grupy ludzi manifestujące różnorodne poglądy. Przestrzeń publiczna jest sferą wolności, gdzie każdy mieszkaniec miasta może się czuć swobodnie, gdzie generując obrazy i dźwięki, dostarcza bogatej i różnorodnej informacji oraz wielu zmysłowych wrażeń. Ulice, place, a także miejskie parki powinny być własnością wszystkich obywateli miasta, a zachowania w tej przestrzeni

muszą być swobodne, ograniczone jedynie ogólnymi zasadami współżycia społecznego. Oczywiście, nie zawsze tak jest, ponieważ w niektórych przypadkach administratorzy publicznych przestrzeni wprowadzają różnorodne restrykcje. Rzadko spotykanym na świecie przykładem takich restrykcji jest park Łazienkowski w Warszawie, gdzie nic właściwie nie wolno poza spacerowaniem. Nie wolno biegać, jeździć na rowerze, wchodzić na trawniki, wprowadzać psa itd. Co więcej, administrator tej przestrzeni sprywatyzował jedno z atrakcyjniejszych miejsc – Palmiarnię, wydierżawiając ją na luksusową restaurację. Podobnie zawłaszczony został Rynek Starego Miasta w Warszawie, gdzie przechodzień musi omijać bariery ustawione przez restauracje i kawiarnie, które podzieliły między siebie tę przestrzeń.

Przestrzeń publiczna postsocjalistycznych miast, poza dość nielicznymi wyjątkami, jest mało atrakcyjna ze względu na brak walorów estetycznych, brud i zaniedbanie oraz niewielki zakres oferowanych atrakcji. Ponadto stanowi przestrzeń niebezpieczną, w której ryzyko stania się obiektem agresji jest stosunkowo duże.

Substytutem przestrzeni publicznej stają się natomiast centra handlowe, będące z wielu powodów miejscami atrakcyjnymi, są one jednak terenem prywatnym jedynie publicznie użytkowanym. Właściciele nie tylko selekcionują gości pod kątem ich siły nabywczej, ale także reglamentują zachowania, np. w warszawskich centrach handlowych – nie wiadomo dlaczego – obowiązuje zakaz fotografowania.



Przestrzeń publiczna postsocjalistycznych miast jest mało atrakcyjna (2002 r.).
Fot. Lech Królikowski

WIZERUNEK MIASTA

Korzystny wizerunek miasta przyciąga inwestorów i turystów. Jego konstruowanie wymaga często kosztownych, ale koniecznych inwestycji, jak budowa dworców – kolejowego i lotniczego, mostów czy miejskich dróg szybkiego ruchu, ale wiele można także osiągnąć działaniami niewymagającymi wielkich inwestycji. Nic poza wolą władz miejskich nie stoi na przeszkodzie w usunięciu baraków spod Pałacu Kultury, czy likwidacji „Jarmarku Europa” na Stadionie Dziesięciolecia, który jest od dłuższego już czasu ogniskiem przestępczości i patologii społecznej.

Wiele europejskich metropolii w swoim wizerunku wykorzystuje budowle zaprojektowane przez światowej sławy architektów. Budynek autorstwa Normana Fostera na placu Józefa Piłsudskiego pozostaje jednak zupełnie niewykorzystany w promocji Warszawy. Wzorem innych metropolii należy zaprosić do współpracy znanych architektów, ponieważ ich dzieła nobilitują miasto.

MIASTO DLA „KLASY KREATYWNEJ”

„Klasa kreatywna” to według Richarda Floridy – autora tego pojęcia – ludzie wykształceni wytwarzający innowacje i stymulujący wzrost gospodarczy⁶. Klasa ta tworzy miasto kreatywne, które oparte jest na triadzie: technologia – talent – tolerancja. Jednoczesna obecność tych 3T w jakimś miejscu i czasie decyduje o powstaniu „ośrodków kreatywnych”, skupiających klasę twórczą, która staje się obecnie czynnikiem decydującym o możliwościach rozwoju miasta. Twórcze miasta cechuje integracja systemu ekonomicznego i mieszkalnego, gdzie mogą rozkwitać wszystkie formy działalności: artystycznej, kulturalnej, technologicznej i gospodarczej. Twórczy ludzie przenoszą się do tych ośrodków w poszukiwaniu wysokiej jakości usług kulturalnych i bogatych, zróżnicowanych możliwości korzystania z rozrywek. Warszawa ma szansę stać się takim miastem kreatywnym pod warunkiem rozbudowy sektora nauki, zaawansowanej technologii i usług kulturalnych.

KLIMAT PRZYJAZNY DLA INWESTORÓW

Atrakcyjność Warszawy jest postrzegana odmiennie od innych dużych miast Polski, ponieważ najważniejszym czynnikiem przyciągającym inwestorów zagranicznych jest wielkość lokalnego rynku, na drugim miejscu wymieniane są kwalifikacje siły roboczej, ocena zaś wpływu kosztu pracowników jest znacznie poniżej wartości średnich dla miast Polski. Trzeci w kolejności czynnik lokalizacji to dostępność pomieszczeń biurowych. Bardzo wysoko w hierarchii czynników plasują się możliwości kooperacji z innymi firmami oraz obecność konkurentów, a nagromadzenie wielu korporacji transnarodowych zwiększa korzyści zewnętrzne⁷.

Mimo największej atrakcyjności Warszawa nie jest nadmiernie przyjazna dla inwestorów, którzy narzekają na nieuregulowane (przez 15 lat) stosunki własnościowe, brak zachęt podatkowych i ułatwień administracyjnych oraz zły klimat do pro-

⁶ R. Florida, *Cities and the Creative Class*, New York, London 2005.

⁷ W. Dziemianowicz, B. Jałowiecki, *Polityka miejska a inwestycje zagraniczne w polskich metropoliach*, Warszawa 2004.

wadzenia interesów w mieście. Ten nie najlepszy klimat pogarszany jest jeszcze przez działalność pseudoekologicznych organizacji, które w imię rzekomej troski o warunki życia mieszkańców wstrzymują inwestycje. Czynnikiem hamującym inwestycje publiczne, a więc rozwój miasta, są protesty grup mieszkańców, którzy w imię partykularnych interesów sprzeciwiają się każdemu projektowi nowej drogi, oczyszczalni, spalarni śmieci czy rozbudowie portu lotniczego. Władze miasta nie potrafią sobie poradzić z tymi protestami i w rezultacie konieczne przedsięwzięcia opóźniają się lub nie są realizowane.

MIASTO (NIE)PRZYJAZNE DLA MIESZKAŃCÓW

Przestrzeń Warszawy nie jest przyjazna dla mieszkańców. Fatalnie funkcjonuje transport zbiorowy, autobusy i tramwaje nadają się w większości do muzeum techniki. Jest to chyba jedyne europejskie miasto, w którym zmniejsza się częstotliwość kursowania autobusów w czasie szkolnych ferii, a trasy, po których jeżdżą te pojazdy, stale się zmieniają. W wielu miastach Europy trasy transportu miejskiego nie zmienia się nigdy. W centrum, poza kawałkiem Chmielnej, nie ma ulic dostępnych tylko dla pieszych, nie ma ścieżek rowerowych, a samochody przeszkadzają w pieszym ruchu, bo w centrum nie ma ogólnie dostępnych podziemnych parkingów. Chodniki na wielu ulicach są krzywe, jezdnie dziurawe, fasady domów obdrapane, a na niektórych 60 lat po wojnie widoczne są nawet jej ślady.

POMYSŁ NA MIASTO

Przede wszystkim jednak trzeba mieć pomysł na miasto i odpowiedzieć na podstawowe pytanie. Jak zapewnić Warszawie ważne miejsce w sieci europejskich metropolii i jak wygrywać walkę konkurencyjną z sąsiednimi metropoliami, kształtując jednocześnie miejsce dobre do życia i przyjazne mieszkańcom? Koncepcji warszawskiej metropolii nie mają jednak, niestety, jego władze – ani poprzednie, ani obecne. Przejawem bezradności był np. pomysł zorganizowania referendum wśród mieszkańców: „czy budować dalej metro, czy drogi”. Przecież nie po to wybrano w powszechnym głosowaniu prezydenta, żeby teraz za niego podejmować decyzje.

Strategia dla Warszawy powinna być wspólnym dziełem samorządu i rządu, dokumentem potwierdzonym przez sejm, ponieważ Warszawa nie jest ani kwestią lokalną, ani nawet regionalną, ale ogólnokrajową. Myślenie o przyszłości wymaga wiedzy i wyobraźni, a strategia pozbawiona tych cech będzie tyle warta, ile papier, na którym zostanie wydrukowana.

Jacek Przepolski-Kowalski*

O WIZERUNKU WARSZAWY

RÓŻNE OBLICZA WARSZAWY

Wizerunek Warszawy jest niejednoznaczny i trudny do zinterpretowania. Brak w nim dominującej cechy wyróżniającej charakter miasta (specjalizacja!). Miasto z Syrenką w herbie – narodowy symbol – to dzisiaj zawirowanie kultur, z którego, jak dotąd, nikt nie wyprowadził wypadkowej. Tożsamość to przede wszystkim schedy kultury i natury: jej korzeniem jest prehistoria, pnieniem historia, koroną zaś współczesna myśl – świadomość. Jakie owoce może wydać drzewo, które jest odcięte od korzeni? Warszawa jest współczesnym przykładem przerwanej łańcucha kulturowego, nazwanego udatniej: „linią rodzimości”. Dramat II wojny światowej nie ma końca – skutki widoczne są do dzisiaj. O dobre imię miasta nie troszczą się dziś „nowi” warszawiacy, a wiemy, że dobry produkt jest autoportretem swego twórcy. Opinia publiczna kształtuje swój światopogląd o Warszawie na podstawie „skanalizowanych” informacji docierających z mediów i elementarnej edukacji. Otrzymujemy stąd zniekształcony obraz stolicy, w którym dominują informacje o zjawiskach negatywnych: aferach politycznych, gospodarczych, sportowych itp. Fenomen spontanicznego wskrzeszenia szybko przesłonięto woalem polityki. Wiele zła spowodował status Warszawy jako jednej ze stolic komunizmu. Nie minęła dekada od daty zakończenia wojny, a miasto stało się symbolem negatywnym. Od tego czasu, Warszawa pozbawiona jest miłości, która każdemu bez wyjątku jest potrzebna do egzystencji. W społecznym odbiorze to miasto karier, biznesu, polityki i co najwyżej historycznego anturażu, utożsamianego najczęściej z publiczną przestrzenią Traktu Królewskiego i jego okolic. W popkulturowej wizytówce prawdziwym światłem błyszczy Orkiestra Świątecznej Pomocy. Warszawę od reszty kraju

* Współautor Strategii Rozwoju Narodowego Produktu Turystycznego Miasta Stołecznego Warszawy „Trakt Królewski”. Kieruje firmą doradczą Smit i Smit Consulting, specjalizującą się w kreacji turystycznych produktów i ich wizerunków.

oddzielają: mentalna bariera ekonomiczna – powszechne są pogłoski o tutejszych horrendalnie wysokich gażach – oraz przywileje „stołeczności”. Oczywiście jest tu imponująca dawka wysokiej kultury, jednak dla większości populacji zbyt wysokiej, mając na uwadze zdeformowaną segmentację społeczną. Oferty kultury niskiej składają się na mieszanekę, o której trudno powiedzieć, że wyróżnia się konkretnym smakiem. Tymczasem w warszawskim kalendarzu brak imprez ludycznych (co *nota bene* było jeszcze nie tak dawno jej codziennością). Warszawa postrzegana jest jako „wyspa dobrobytu” na tle reszty kraju. Dlatego tzw. Polska B, C itd. mentalnie dystansuje się od Warszawy, jednocześnie widząc w niej unikatowy potencjał dla życiowej kariery. Jest i inny aspekt tej materii. Swoją cegiełkę do nijakiego stereotypu miasta dokłada sama społeczność oraz jej wielodyscyplinarny establishment. Ekspozowanie uprzywilejowanej pozycji, arogancja władzy, brak wrażliwości społecznej, a zwłaszcza pozytywistycznej pracy u podstaw – to przyczynki powstania niekorzystnego wizerunku. Inne to przekonanie o niskiej konkurencyjności „nieprawdziwych” bo odbudowanych zabytków i brak wiary w niewidzialne – duchowe walory dziedzictwa grodu Warsa i Sawy. Niepodważalnym autorytetem, których jest tu znaczne grono, od lat nie udaje się utrwalić kulturowej marki Warszawy. Znacomitym przykładem jest Chopin, który tu jest, ale „jakoby go wcale nie było”. Chopin w „mieście Chopina” jest elitarny i wysublimowany, a jego muzyka nie brzmi w przestrzeni publicznej. Jego wizerunek nie zdobi głównej strony www miasta (proponuję dla porównania „odwiedzenie” strony Salzburga – www.salzburg.info). Skoro sami warszawiacy nie dbają o czytelne „ikony” swej tożsamości (miasto nie dorobiło się własnej strategii wizerunkowej!), jak mają ich identyfikować goście? A to właśnie „społeczeństwo nowoczesne czyni samo siebie największą atrakcją”¹. Warszawa, aspirująca do miana turystycznej destynacji Europy, nie ma tak charakterystycznego akcentu, jakim jest dzielnica turystyczna (np. Dzielnica Łacińska w Paryżu, Soho itp.). Z pewnością taką rolę może w przyszłości odgrywać Trakt Królewski w odnowionej szacie. Zastanawiające jest również bagatelizowanie regionu Mazowsza jako zaplecza atrakcji. Znane europejskie miasta promują się w duumwiracie z regionem, *vide* Sewilla – Andaluzja, Florencja – Toskania itp. Słynne ośrodki, np. Wenecja, nie korzystają z asocjacji regionalnej, gdyż same są identyfikowane jako marki. Słabych stron zarządzania wizerunkiem Warszawy jest więcej. Próba uporządkowania kulturowego „szyldu” Warszawy – miejmy nadzieję skuteczną – jest kreacja strategii turystycznej Traktu Królewskiego².

Warszawa AD 2005 jest silniej postrzegana jako centrum biznesu z wieloma jego atrybutami aniżeli jako miasto o historycznej przeszłości i bogatym dziedzictwie. W rankingu w 2004 r. – firmy Cushman & Wakefield Healey & Baker – miast europejskich najkorzystniejszych dla prowadzenia biznesu Warszawa znalazła się na 22 pozycji. W tej kategorii spośród miast środkowoeuropejskich wyprzedza ją już tylko Praga. Badane pod kątem ekspansji firmy europejskie wskazały na pierwszym miejscu Moskwę (46 firm), dalej... Warszawę (29), Pragę (27), Budapeszt (25), Paryż (22)

¹ D. MacCannell, *Turysta. Nowa teoria klasy czasu wolnego*, Warszawa 2002.

² M. Konopka, T. Zielniewicz, *Strategia i program dla Traktu Królewskiego w Warszawie*, „Kronika Warszawy” 2004, nr 3, s. 30-52.

itd. Rozwój funkcji biznesowych jest korzystną wiadomością. Biznes jest pożądanym mecenasem i konsumentem produktów kulturowych. Jednak obowiązkiem działacza gospodarczego i sponsora jest dbać o dziedzictwo środowiska, które zapewnia tło kulturowe dla jego przedsięwzięć. Dla celów kampanii marketingowej pod szyldem Warsaw Destination Alliance (dalej WDA), sygnowanej przez słynne marki z siedzibami w Warszawie, sprokurowano *spot* reklamowy (patrz www.destinationwarsaw.com). Gdyby nie napisy identyfikujące miejsce i pojawiająca się sylwetka Pałacu Kultury, film ten właściwie mógłby reklamować każde miasto europejskie. Zdumiewa brak w scenariuszu ewidentnych symboli tzw. esencji marki Warszawy: Chopina, jazzu, muzyki klasycznej, wolności... Reklama ta może być odebrana jako oficjalny wyraz samorządu Warszawy, zarządzającego przecież jej wizerunkiem! Takie spontaniczne i samowolne akcje mogą wyrządzić więcej szkody aniżeli pożytku pomimo zapewne szczerych chęci autorów. To dowód na brak systemowej – skoordynowanej kampanii wizerunkowej miasta. Byłbym jednak nieuczciwy, gdybym nie wspomniał o dobrych uczynkach WDA – bardzo obiecująco zapowiadają się inicjatywy np.: *The Walking Arts Tour*, czy *Let's Warsaw Together*, uznające kolektywne akcje („Kupą gości panowie...”). Z zarysowanego dotąd obrazu wynika, że miasto płaci niewspółmiernie wysoką cenę utraty historycznej reputacji i splendoru na rzecz statusu średniej kategorii centrum biznesowego. Szczególnie dzisiaj status marki jest równoznaczny z wysoką świadomością kulturową biznesu. Jej brak oznacza potrzebę natychmiastowej edukacji umiejętnego czerpania ze źródeł dziedzictwa. Marki o najwyższej reputacji dążą do tego, aby utożsamiać je z kulturą własnego narodu. Zbyt wielu aktywistów kultury i uczonych w mowie mężów, których w stolicy jest silna reprezentacja, kroczy drogą na skróty. Budowanie relacji pomiędzy biznesem a dziedzictwem wymaga *metanoi*, czyli przemiany umysłu z autorytarnego zarządzania na autorytet duchowy. Nadchodzi nieuchronny moment, w którym Warszawa musi zdać sobie sprawę ze swoich prawdziwych wartości i jednoznacznie się utożsamiać, aby budować markę. Dzisiaj z pewnością nie jest europolią, a już z pewnością nie kulturową destynacją europejską, a nawet – krajową. Ale i w słabości warto dostrzec atuty. „Nowa Warszawa”, reprezentowana przez współczesne generacje, ma zdolność unikatową w Polsce – kreowania trwałych zjawisk kulturowych i miejsc (Kazimierz Dolny, Szklarska Poręba, Mazury). Alternatywne źródło kreatywności odkrywamy w samej Warszawie w postaci niekonwencjonalnych przedsięwzięć (np. Fabryka Trzciny, Herbatnik, Kapela ze Wsi Warszawa, Qchnia Artystyczna, STEP itd.). Miasto wyzwala w konstytuującej się tu polskiej generacji czasu wolnego (ang. *leisure class*) energię twórczą. Słusznie Wally Olins, amerykański ekspert pracujący nad marką narodową Polski, wskazuje na „twórczy niepokój” młodych generacji jako jej potencjał. Sami warszawiacy są głównymi odbiorcami własnej oferty kulturowej i towarzyszącej miasta! To w skali polskiej turystyki pewnego rodzaju fenomen!

ŚWIADCZĄ O TYM LICZBY

Obecne *status quo* produktu *city & culture* potwierdza statystyka. Dysponujemy bardzo ograniczoną liczbą danych, gdyż nie przeprowadzono dotąd badań wizerunko-

wych Warszawy. Posiłkujemy się wynikami badań rynku turystycznego. Interesujących danych dostarcza opracowanie *Rynek francuski – analiza – wrzesień 2004* autorstwa Polskiego Ośrodka Informacji Turystycznej (dalej – POT) w Paryżu. Czytamy tu m.in., że Warszawa „wypada” ze stron katalogów touroperatorów europejskich z powodu zbyt wysokich cen oraz nisko konkurencyjnej oferty w stosunku do znanych miast europejskich. Chopin nie jest główną postacią Paryża i w tej materii Warszawa ma niezagrożoną pozycję, jeżeli umiejętnie skonstruuje specjalistyczny produkt kulturowy. Dla oceny pozycji produktu weekendowego w Warszawie (i w jej krajowym konkurencie – Krakowie) w porównaniu do produktów konkurencyjnych posłużono się formułą Fishbeina. Pozwala ona określić strukturę postawy konsumentów wobec badanych produktów w stosunku do innych produktów spełniających te same funkcje i potencjalnie konkurencyjnych. Uznano w niej, iż o sukcesie sprzedaży ofert miast historycznych w formule weekendowej decydują trzy następujące cechy: atrakcyjność turystyczna, **obraz na rynku** oraz konkurencyjny poziom ceny. Wyniki porównania prezentuje tabela:

Tabela 1. Cechy decydujące o sprzedaży ofert miast w formule weekendowej

	atrakcyjność (waga 0,5)	obraz na rynku (waga 0,3)	konkurencyjność poziomu ceny (waga 0,2)	wynik
Kraków	0,43	0,21	0,09	0,73
Warszawa	0,25	0,15	0,08	0,48
Praga	0,48	0,30	0,15	0,93
Budapeszt	0,33	0,20	0,11	0,64
Wiedeń	0,45	0,27	0,17	0,89
Berlin	0,24	0,13	0,12	0,49

Źródło: badania własne POT, Paryż, na podstawie panelu przedstawicieli francuskiej branży turystycznej

Wyniki potwierdzają wysoką atrakcyjność Krakowa, **zdecydowanie słabszy obraz i atrakcyjność Warszawy** na rynku przy równoczesnej słabej konkurencyjności cenowej obu polskich miast:

Tabela 2. Cena weekendu w miastach

	Warszawa	Kraków	Praga	Budapeszt
Średnia cena weekendu	400 €	459 €	369 €	367 €

Źródło: badania własne POT, Paryż, na podstawie panelu przedstawicieli francuskiej branży turystycznej

Niekorzystne tendencje potwierdzają badania Instytutu Turystyki, w opracowaniu *Przyjazdy turystów zagranicznych do Warszawy w 2003 r.*: „liczba przyjazdów turystów zagranicznych do Warszawy wyniosła w 2003 roku 2 400 tys. (spadek o 4,4% w porównaniu z rokiem poprzednim). Była to najniższa liczba przyjazdów do stolicy od 1996 roku”.

Tabela 3. Przyjazdy turystów zagranicznych do Warszawy w latach 1996-2003 (w mln)

1996	1997	1998	1999	2000	2001	2002	2003
5,6	4,7	4,2	3,6	5,0	4,1	2,5	2,4

Źródło: badania własne Instytutu Turystyki, Warszawa

Nadal najwięcej osób przyjeżdżało w celu załatwiania interesów, spraw służbowych i zawodowych. Był to główny cel 49% przyjazdów. Od czterech lat utrzymuje się ta sama hierarchia najważniejszych celów przyjazdów: interesy, a następnie typowa turystyka (36%), odwiedziny u krewnych lub znajomych (12%). Co piąty (18,8%) przyjazd służbowy do Warszawy związany był z udziałem w kongresie lub konferencji, co szósty (14,8%) – z udziałem w targach lub wystawach. W raporcie charakteryzującym wyniki 2004 r. Instytut donosi o znaczącym wzroście o ok. 21% liczby przyjazdów do Polski (należy rozumieć, w tym również do Warszawy). Dane na temat przyjazdów krajowych do stolicy nie są dostępne.

Na podstawie przytoczonych danych można wysnuć tylko jeden wniosek: jeżeli Warszawa chce konkurować na rynku, musi zmienić i pozycjonować swój wizerunek! Spróbujmy rozważyć, jak należałoby to uczynić zgodnie z kanonami *brandingu*.

CEL – WARSZAWA MOŻE BYĆ MARKĄ EMOCJONALNĄ

W świetle dotychczasowych rozważań można postawić tezę: to rozwój funkcji biznesowych oraz alternatywnych produktów spędzania czasu wolnego w Warszawie będzie miał decydujące znaczenie w sukcesie marketingowym (komercyjnym) Warszawy – kierunku *city & culture*. Integrowanie i komercjalizacja Instytucji Kultury oraz pozostałej branży w obrębie Traktu może przysporzyć dodatkowej, specjalistycznej atrakcji wizerunkowi Warszawy, **jednak jest mało prawdopodobne, aby spełniała ona w najbliższym czasie funkcję „flagowego produktu” miasta**. Należy rozważyć, jak budować korporacyjne związki biznesu i kultury, aby połączyły się one w jedną drogę do sukcesu (będzie nim czytelny wizerunek miasta). O USP – Unikalnej Ofercie Sprzedaży zadecyduje skuteczność w sięganiu do innowacyjnych zjawisk kulturowych i turystycznych o duchowej wymowie i ekonomicznych argumentach. Rynek nieustannie potrzebuje nowych produktów, zwłaszcza teraz, gdy następuje zmiana w rankingach wartości. Nadeszła era tzw. *lovebrandów* i *emondów* (od. ang. *emotional brand*) – szanowanych marek wywołujących pozytywne i spontaniczne emocje. W ich kreacji dominuje pierwiastek ludzki, szacunek dla wartości, środowiska, przede wszystkim jednak poszukiwanie duchowych źródeł ludzkiej przemyślności. Największym atutem marki emocjonalnej jest jej innowacyjność i nowość zjawiska rynkowego. Bez wątpienia siłą Warszawy jest jej wrażliwość (obecnie stłumiona) i tajemniczość (nieodkryta)! Polska dysponuje szczególnymi preferencjami do budowania narodowej marki emocjonalnej, jest krajem romantyków, ludzi genetycznie wolnych, ponadto nasze barwy narodowe wywołują korzystne asocjacje – ciepła, serdeczności, bezpieczeństwa, energii, duchowości, nieskazitelnosci. A te wartości są najwyżej cenione w zachodniej cywilizacji. „Made in Po-

land” ma szansę coś znaczyć. „Potrzebujecie silnego wizerunku... opartego na waszych emocjach, na ludziach sławnych, kreatywnych, postaciach historycznych... To wasza uroda”³.

Fenomenem marki emocjonalnej Warszawy może być wielowątkowa
POSTAĆ WOLNOŚCI W WOLNEJ PRZESTRZENI TWÓRCZEJ
„Wolność jest dana i zadana na co dzień” Jan Paweł II

Aby zbudować taki produkt osadzony w dziedzictwie Warszawy i z nią tylko utożsamiany, należy:

Wyspecjalizować się w tematyce WOLNOŚCI.

Traktów, dróg królewskich w Europie możemy doliczyć się kilku. Zadajmy sobie zatem pytanie, co wyróżnia Polski – warszawski trakt od innych? To, że jest polski? To na razie za słaby argument w walce konkurencyjnej. Jego jedynym konkurentem jest krakowska Droga Królewska. Abstrahując od faktu, że Kraków na swojej *Royal Route* nie buduje marki (wizerunek ul. Floriańskiej nie jest markowy – wręcz przeciwnie), warszawski Trakt jest pierwszy w kilku kategoriach: WOLNOŚCI, świetności państwa Polskiego, sztuki i nauki (Chopin, Skłodowska-Curie, Paderewski, Norwid, Staszic, Niemcewicz i in.), tolerancji i humanitaryzmu (Konfederacja Warszawska, Konstytucja 3 Maja, Czarna Procesja Dekerta itd., ostatnie enuncjacje medialne na temat niesłabnącej tolerancyjności Polaków). Warszawa może zająć pozycję w świadomości turysty jako pierwsze miasto historyczne pośród śródkowoeuropejskich centrów biznesu z **unikatową ofertą całorocznego „festiwalu wolności”** – wzorem Paryża, który Ernest Hemingway nazwał „ruchomym świętem”, czyli całorocznym festiwalem świętowania. Wolność ma wiele znaczeń – wolność czasu, poglądów, sumienia, wypowiedzi – a Warszawa może zapewnić przyjazne środowisko dla samorealizacji jej gości i odkrywania tajemnic wolności w tym mieście. W przypadku krajowego konkurenta, jakim jest Kraków, to nie Droga Królewska, ale jego Rynek jest narzędziem konkurencji. Nie ma podstaw do historycznego antagonizmu pomiędzy tymi dwoma miastami. Kraków królem – Warszawa królową polskiego dziedzictwa.

Zapewnić sobie pierwszeństwo w swojej kategorii.

Pierwsze prawo marki (nie bądź lepszy – bądź pierwszy) w przypadku Warszawy możemy zinterpretować następująco: w skali Polski oraz Europy Środkowej nie ma drugiej drogi królewskiej, która tak jednoznacznie symbolizowałaby: wolność, siłę odrodzenia, ekspansję sztuki i nauki w przestrzeni publicznej. Bezsprzecznie pozycję nr 1 zawłaszcza Warszawa w kategorii miast doświadczonych. To jedyne w swoim rodzaju miasto w świecie, które z takim pietyzmem wskrzesiło „jak feniks z popiołów” swoją tradycję i dziedzictwo, czerpiąc inspirację z siły duchowej i miłości, a nie potrzeby materialnej. Wśród tylu miast świata dotkniętych w historii kataklizmami, traumami wojen Warszawa jest wyjątkiem. Tylko obrazy Hirosi-

³ Kevin Roberts, agencja Saatchi & Saatchi, członek zarządu grupy Publicis, „Puls Biznesu” z września 2003 r.



Plac Zamkowy, 1944. Fot. ze zbiorów APW



Odbudowa Starej Warszawy jest fenomenem na skalę światową.
Dzisiejszy plac Zamkowy. Fot. Anna Belka



To tutaj były „źródła” współczesnej Warszawy. Fot. Lech Królikowski

my po sierpniu 1945 r. mogą się równać hekatombie Warszawy. Odbudowa Starej Warszawy jest fenomenem na skalę światową! Tak też fakt ten zinterpretowało UNESCO. Na tej bazie należy, wręcz trzeba, zbudować markę. Wystarczy spojrzeć na reakcje obcokrajowców turystów wpatrujących się w umieszczone na Starówce tablice obrazujące zniszczenia Warszawy. W skali Europy fenomenem jest także Wisła, która w Warszawie przyjmuje postać półdziką – półucywilizowaną. Na terytorium Unii Europejskiej nie ma drugiej takiej rzeki-symbolu spotkania Zachodu ze Wschodem, styku kultury rzymskiej ze słowiańskim dziedzictwem. Czesław Niemen ślaWił Wisłę słowami kultowej pieśni do słów Marka Gaszyńskiego *Sen o Warszawie*. Skarpa wiślana jest dopełnieniem tego obrazu. Skarpa to nie zaplecze Traktu, ale żywy, bo zielony, jego fragment. Tutaj były przecież „źródła” współczesnej Warszawy. Nie przypadkiem – w przeciwieństwie do krakowskiej Drogi Królewskiej ustawionej prostopadłe do rzeki – Trakt wyznaczył oś rozwoju miasta wzdłuż rzeki. Mało które miasto średniowiecznej Europy mogło poszczycić się tak malowniczym ukształtowaniem naturalnym. Jeszcze innym tematem, wokół którego należałoby budować obszar przewagi rynkowej, jest muzyka, która w Warszawie jest od dawna. Liderem marki – Chopin, a zapleczem Konkurs Chopinowski, Jazz Jamboree i Warszawska Jesień itd.

Zapewnić sobie przywództwo – rolę lidera rynku turystycznego w swojej specjalności.

Rynek łatwiej identyfikuje i chętniej kupuje te produkty, które dominują w jego świadomości. Marka-lider zaprasza inne marki do konkurencji (prawo marki zaproszenia do konkurencji – czym byłby Paryż bez Londynu, a Kraków bez Warszawy?). Konkurencja jest w efekcie korzystna. Walka konkurencyjna czyni lidera silniejszym, jeżeli nie zbagatelizuje on swojej pozycji i nie popadnie w rutynę. W czym Trakt i Warszawa może być liderem? Z pewnością w kategoriach Wolności, Chopina, Muzyki (romantycznej), łącznie identyfikowanych pod hasłem Święto

Wolności – szczególnie ukierowanych pod adresem rynku zagranicznego. A w skali kraju? Jako jedyne centrum biznesu, aglomeracji o europejskiej renomie, które dysponuje unikatową logistyką współczesnej kultury, będącego swoistą strefą czasu wolnego, dostarczającą ponadegzystencjalnych przeżyć, energii twórczej, przestrzeni i tajemnic wartych odkrycia. Zwłaszcza dla osobowości wrażliwych na sztukę współczesną.

Być przekonującym, że czerpie się ze źródeł własnej tradycji i dziedzictwa.

Wykreowanie własnej, autonomicznej kultury prezentacji, stylu obsługi i komunikacji z rynkiem w obliczu dzisiejszych potrzeb rynku i zmęczenia globalizacją (amerykanizacją) jest kolejnym kluczem do sukcesu. *Lovemark* Warszawy powinien czerpać inspiracje także z dziedzictwa kulturowego i naturalnego Mazowsza i Polski. Im głębiej sięgnie do źródeł, tym bardziej będzie odróżniany i zapamiętany. Poszukiwanie i utożsamianie się z wysokimi wartościami kulturowymi, duchowymi, moralnymi jest potrzebą chwili (rynku). **Moda na regionalizm** jest ogólnie obowiązująca i chętnie kupowana. Niemniej warto zaznaczyć, że w dotychczasowej praktyce promocyjnej regionalizm był interpretowany wyłącznie jako zewnętrzne formy folklorystycznego wyrazu. Warto powrócić do źródeł pozytywizmu polskiego i spleść je ze współczesną teorią marki głębokiej (o głębszym znaczeniu). Za szczególny wyróżnik uznawane jest identyfikowanie produktu z kulturą narodową (Mercedes jest efektem niemieckiej myśli technicznej i cechy narodowej, jaką jest niemiecka precyzja). Dlatego flagowy polski produkt turystyczny marki *city & culture* powinien akcentować polskość – zwłaszcza jej powszechnie znane przez światową opinię publiczną cechy: **gościnność, solidarność, poczucie/szacunek dla wolności, tradycjonalizm i konserwatyzm, wiarę, polski temperament, dobrą kuchnię, słowiańską przemyślność i sztukę (np. zdobniczą i inne rękodzieła), urodę kobiet itd.**

W tej kategorii warto również sięgać do dziedzictwa Złotego Wieku Rzeczypospolitej, husarii, Wiktorii Wiedeńskiej, „Warszawy – Paryża Północy”, czasów Prusa i Gierymskiego, Or-Ota, ogródków, balów, teatrzyków letnich, Dynasów, bielańskich kawalkad, warszawskiego korso na placu Trzech Krzyży, MDM-u, Stępowskiego, wczesnej Osieckiej, Niemena...

Byłoby z naszej strony naiwnością przekonywać, że zaprojektujemy strategię doskonałą, która pozwoli wkrótce zamienić miasto w mityczną wyspę Utopię Tomasza Morusa. Warto wiedzieć, że na sukces składa się wiele czynników, w tym wiele niezależnych od zamierzeń strategicznych. Wszelkie przedsięwzięcia weryfikuje rynek, konfrontując je z obiektywnie występującymi zjawiskami społecznymi, gospodarczymi czy politycznymi. Pozostajemy jednak w przekonaniu, że marka, a właściwie mentalność markowa, mogą trwale zmienić wizerunek miejsca, czego dowody znajdujemy na turystycznej mapie Polski w warszawskim wykonaniu. Jednak trawestując znane powiedzenie – najtrudniej być prorokiem we własnym... mieście. Nawet jeżeli tym miastem jest Warszawa.

Lech Królikowski*

GLOBALIZACJA WARSZAWY – STRATEGICZNY PROBLEM XXI WIEKU

(UWAGI I SPOSTRZEŻENIA NA MARGINESIE XXXII FORUM
TOWARZYSTWA PRZYJACIOŁ WARSZAWY)

WPROWADZENIE

21 marca 2005 r. odbyło się XXXII Forum Towarzystwa Przyjaciół Warszawy. Forum jest miejscem dyskusji o najważniejszych problemach stolicy. Odbywa się średnio siedem razy w roku. Stałym – chociaż bywają wyjątki – terminem spotkań są ostatnie poniedziałki poszczególnych miesięcy z wyłączeniem kwietnia, czerwca, lipca i sierpnia oraz grudnia. Od kilku lat dyskusje odbywają się w sali nr 259 stołecznego ratusza na placu Bankowym. Forum poświęcone problemom związanym z tworzeniem strategii dla Warszawy („Globalizacja Warszawy – strategiczny problem XXI wieku”) odbyło się z udziałem m.in.: senatora Andrzeja Wielowieyskiego, prof. Bohdana Jałowickiego, byłego prezydenta Stanisława Wyganowskiego, prof. Bolesława Orłowskiego oraz prof. Antoniego Kuklińskiego, który był głównym referentem i kierownikiem naukowym spotkania. Uczestniczyło w nim ok. 50 osób. Zaproszenia do udziału w Forum wysłane były do kilku jednostek organizacyjnych Urzędu Miasta oraz tzw. publikatorów. Spotkanie prowadził dr Lech Królikowski.

Prof. Antoni Kukliński¹ we wprowadzeniu do dyskusji przedstawił m.in. konstrukcję pojęcia „myśl strategiczna”, w której „wypunktował” jej cechy i elementy charakterystyczne. Stwierdził m.in., iż „renesans polskiej myśli strategicznej jest warunkiem koniecznym:

* Prezes Zarządu Głównego Towarzystwa Przyjaciół Warszawy.

¹ Patrz: A. Kukliński, *Metropolia Warszawy jako laboratorium myśli strategicznej*, w tym numerze „Kroniki Warszawy”.

- twórczej refleksji nad przyszłością Polski,
- aktywnej roli Polski w Unii Europejskiej”.

Następnie zaproponował rozważenie dokonań oraz możliwości Warszawy w dwóch piętnastoleciach: historycznym lat 1991-2005 i perspektywicznym lat 2006-2000.

Według prof. Antoniego Kuklińskiego Warszawa straciła pierwsze piętnaście lat. W tym czasie przekształciła się w miasto na podobieństwo trzeciorzędnej metropolii amerykańskiej, a przede wszystkim nie stworzyła mechanizmów przekształceń umożliwiających przejście w kierunku gospodarki opartej na wiedzy.

O przyszłości prof. Kukliński mówił z wielką troską, podkreślając, iż wykreowanie stolicy na liczący się europejski ośrodek kultury i biznesu wymaga planowego i długoterminowego współdziałania władz Warszawy oraz władz Rzeczypospolitej. Bez tej współpracy Warszawa ma niewielką szansę na sukces w międzynarodowej rywalizacji. Zaproponował także, aby rozważyć pomysł przeprowadzenia w Warszawie w 2007 r. spotkania prezydentów 25 stolic państw Unii Europejskiej. Podkreślił jednak, iż realizacja przedstawionych postulatów jest mało prawdopodobna ze względu na dramatyczny stan polskiej klasy politycznej, która w większości jest antymetropolitalna.

Prof. Bohdan Jałowiecki² wyliczył osiem cech, które winny występować w nowoczesnej stolicy. Stwierdził m.in., że miasto powinno być przyjazne dla mieszkańców, przyjazne dla inwestorów oraz otwarte na gospodarkę opartą na wiedzy. Wskazując inne cechy, stwierdził, iż w Warszawie postępuje niekorzystny proces segregacji społecznej, czego przejawem jest m.in. około dwustu zamkniętych i strzeżonych osiedli, co jest ewenementem w Unii Europejskiej. Stwierdził także, iż postępuje zawłaszczanie przestrzeni publicznej, czego przejawem jest chociażby Rynek Starego Miasta, gdzie trudno precyzyjnie się pomiędzy licznymi ogródkami kawiarnianymi, które tam się rozlokowały. Stwierdził, iż bardzo źle przedstawia się wizerunek miasta, na którego ulicach dominują blaszane budy, stragany i rozkładane łóżka służące za miejsce eksponowania oferowanych towarów. Prof. Jałowiecki podkreślił, iż bez współpracy rządowo-samorządowej nie ma szans na prawidłowy rozwój Warszawy.

Do tej ostatniej tezy odniósł się pierwszy solidarnościowy prezydent Warszawy, dr Stanisław Wyganowski³, który w pełni podzielił pogląd swoich poprzedników. Zwrócił uwagę na konieczność społecznej partycypacji przy tworzeniu strategii, czego przykładem może być, opracowany przez niego w latach 1990-1994, Program Warszawa XXI, z rozbudowanymi komitetami (roboczym i honorowym), w których znajdowali się przedstawiciele praktycznie wszystkich dziedzin życia i funkcjonowania Warszawy. Podkreślił także konieczność zdefiniowania i delimitacji pojęcia „metropolia warszawska”, co jest niezbędne dla poważnej dyskusji. W jego opinii pod tym mianem należy rozumieć obszar w przybliżeniu równy dawnemu, tzw. małemu (do 31 XII 1998 r.), województwu warszawskiemu. Obszar ten powi-

² Patrz: B. Jałowiecki, *Warszawa w przestrzeni europejskiej. Strategia dla metropolii*, w tym numerze „Kroniki Warszawy”.

³ Patrz: S. Wyganowski, *Kreowanie strategii rozwoju Warszawy*, w tym numerze „Kroniki Warszawy”.

nien mieć uregulowania prawne umożliwiające prowadzenie skoordynowanej polityki przestrzennej i inwestycyjnej, czego brak prowadzi do widocznych wokół Warszawy patologii. Wynika to także z braku współpracy pomiędzy samorządem Mazowsza a samorządem Warszawy. Występuje tu jakaś niezrozumiała niechęć i brak zaufania, szczególnie ze strony Mazowsza, co trudno racjonalnie wytłumaczyć. Jeden z dalszych dyskutantów stwierdził nawet, że tak naprawdę to Warszawa jest bardziej potrzebna Mazowszu niż Mazowsze Warszawie.

Senator Andrzej Wielowieyski był pesymistą w ocenie szans Warszawy. Stwierdził, iż personalny skład rządzących elit politycznych będzie coraz gorszy, albowiem znajdujemy się na „krzywej populizmu i demagogii”. Nie należy zatem liczyć na poprawę stosunku władz RP do swojej stolicy. Stwierdził także, iż w dalszym ciągu będzie zmniejszać się liczba mieszkańców miasta, natomiast rosnąć liczba mieszkańców gmin okalających stolicę. Rozbudowujący się Berlin i powstająca oś rozwojowa: Berlin – Drezno – Praga – Wiedeń – Triest, „podmywać” będzie znaczenie Warszawy, m.in. przez przemożne oddziaływanie na Poznań, Wrocław i Szczecin.

Dr Królikowski, który wielokrotnie zabierał głos, starał się zarówno uporządkować dyskusję, jak też doprecyzować poszczególne pojęcia, a także podać podstawowe informacje o zagadnieniach związanych z planowaniem strategicznym. Stwierdził m.in., że strategia – używając terminologii wojskowej – jest sztuką wygrywania wojen. Przy czym nie musi być to wojna w dosłownym znaczeniu, ale np. rywalizacja państw lub miast, z czym mamy do czynienia nieustannie. Istotą działań o znaczeniu strategicznym jest umiejętność trafnego przewidywania, co dotyczy zarówno działań wojennych, jak też różnego rodzaju działań planistycznych i rozwojowych. Jedne przewidywania są wręcz banalne, natomiast inne prawie niemożliwe. Do tych pierwszych należy np. liczba emerytów w Warszawie po ok. 2010 r., co wynika z faktu, iż w tym właśnie czasie w wiek emerytalny wejdzie pierwszy (wielki) powojenny wyż demograficzny, co w sposób zasadniczy zmieni demograficzne oblicze Warszawy. Do grupy nieprzewidywalnych należą technologie, które zaistnieją za kilkanaście lat i będą miały wpływ na nasze życie. Przykładem dynamizmu przemian jest internet, którego pierwsza aplikacja w Polsce nastąpiła zaledwie we wrześniu 1991 r.

Jedną z cech trwającego kilkadziesiąt lat procesu jednoczenia Europy jest polityczne dążenie do wyrównania poziomu rozwoju, do czego realizacji Unia posiada m.in. specjalne fundusze. Życie wskazuje jednak, że jedne państwa rozwijają się szybciej, a inne wolniej, pomimo że formalnie znajdują się w takim samym środowisku prawnym, politycznym i ekonomicznym. Szybkość rozwoju zależy głównie od przyjętej przez dane państwo strategii oraz sposobu współpracy pomiędzy różnymi podmiotami mającymi wpływ na jej realizację. Z tego powodu na szczególną uwagę zasługują Irlandia i Finlandia, których rozwój jest najszybszy.

Można przyjąć, iż najprostszym celem strategicznym dla Polski na najbliższe kilkanaście lat jest dogonienie krajów „starej” Unii.

W podobny sposób można spojrzeć na przyszłość Warszawy. Nieco upraszczając, można powiedzieć, że Warszawa powinna dążyć do zajęcia w rodzinie europejskich

(unijnych) metropolii miejsca równorzędnego do miejsca narodu i państwa polskiego, które w Unii należą do największych. Oznacza to, że wśród 25 stolic zjednoczonej Europy Warszawa powinna znajdować się co najmniej w pierwszej dziesiątce pod względem atrakcyjności. Istniejące zestawienia wskazują jednak, że nasza stolica zajmuje niską pozycję w powszechnie przyjętych klasyfikacjach.

W systemie gospodarki nakazowo-rozdzielczej pozycja stolicy wynikała głównie z deklaracji władz danego państwa. W przypadku pozbawionego wewnętrznych granic obszaru Unii Europejskiej miejsce metropolii wynika z jej atrakcyjności kulturowej, gospodarczej i politycznej. Siedziby międzynarodowych organizacji, a przede wszystkim ponadnarodowych koncernów lokowane są w miastach, które zapewniają biznesowi stabilność zasad działania, a kadrom tych organizacji najwyższy poziom usług oraz środowiska kulturowego i przyrodniczego. Z tego punktu widzenia Warszawa pozostaje w tyle nie tylko za Wiedniem, Pragą i Budapesztem, ale najprawdopodobniej wkrótce także za Tallinem i Rygą, a być może – również Wilnem.

Wymienione powyżej okoliczności wskazują dobitnie, że Warszawa powinna podjąć próbę sformułowania atrakcyjnego kulturowo, akceptowalnego społecznie i „sprawnego” ekonomicznie długofalowego celu (celów) rozwoju oraz przyjąć adekwatną do tego celu strategię rozwoju. Jego realizacja powinna dać nie tylko atrakcyjną tożsamość naszemu miastu, ale przede wszystkim zapewnić Warszawie rozwój znacznie szybszy niż rozwój tzw. starych stolic Unii.

W opinii autora niniejszego tekstu tylko zdecydowane postawienie na rozwój nauki i dziedzin opartych przede wszystkim na kreatywności daje szansę (przy trafności wyboru preferowanych dziedzin) na znalezienie się Warszawy w pierwszej dziesiątce stolic zjednoczonej Europy.

NIECO HISTORII

Miejsce Warszawy w Europie XXI w. zależy, w znacznej mierze, od obecnej orientacji w procesach zachodzących na świecie oraz od wyobraźni warszawskich elit samorządowych i polskich elit politycznych. Wyobraźnia i kreatywność owych elit, ich zdolności przewidywania, fantazja, ale przede wszystkim znajomość światowych trendów rozwojowych zadecydują o przyszłości prawie 2 mln mieszkańców Warszawy, a do pewnego stopnia także blisko 40 mln obywateli Rzeczypospolitej. Trudno cechy owe dostrzec w opracowanych⁴ (w ostatnich latach) przez władze Warszawy dokumentach programowych, jakimi są: *Strategia rozwoju Warszawy do 2010 roku* oraz *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego m.st. Warszawy*⁵. Należy także zauważyć, że 27 października 2002 r. nastąpiła zmia-

⁴ Dzieje tworzenia planów i programów zagospodarowania Warszawy przedstawione zostały w artykule G. Buczka, *Przyszłość Warszawy – zmieniające się cele strategii rozwoju i polityki przestrzennej stolicy Polski*, w tym numerze „Kroniki Warszawy”.

⁵ *Strategia rozwoju Warszawy do 2010 roku. Etap I. Raport o stanie Warszawy. Przekształcenia strukturalne i tendencje rozwoju społeczno-gospodarczego Warszawy w latach 1990-1996*, Warszawa 1997; Etap II. *Uwa-*

na ustroju Warszawy, co m.in. sprawiło, iż wcześniejsze opracowania nie przystają do obecnych realiów. W ostatnich latach dokonano również zmiany granic administracyjnych miasta, co – zdaniem autora – uwarunkowane było jedynie względami politycznymi⁶.

Prace nad obowiązującą obecnie (do 2010 r.) strategią rozwoju Warszawy, ukończone w 1998 r., opierały się głównie na danych statystycznych i faktograficznych z pierwszej połowy lat dziewięćdziesiątych, czyli *de facto* bazowały na realiach końca PRL oraz czasu największych przekształceń ustrojowych i majątkowych, których rezultaty nie były jeszcze wówczas w pełni oczywiste. Fakt ten w połączeniu ze zmianą ustroju oraz zmianą granic miasta jest wystarczającą podstawą do podjęcia prac nad nową jej wersją, co rzeczywiście nastąpiło w 2004 r.

Niekończące się spekulacje związane z włączeniem którejś z podstołecznych gmin w granice m.st. Warszawy lub wyłączeniem którejś ze stołecznych dzielnic z tych granic wynikają głównie z przesłanek politycznych, ale prawdziwą przyczyną jest brak prawnej korelacji funkcjonowania gmin w obszarze metropolitalnym Warszawy. Rozwiązanie tego problemu miałyby ogromne znaczenie dla stolicy oraz obszaru w granicach tzw. małego województwa warszawskiego (stołecznego). Równie ważne jest włączenie w dzieło budowy stolicy samorządów jej dzielnic, co obecnie jest mocno utrudnione z powodu braku statutowego lub ustawowego określenia ich uprawnień.

OSRODKI KREUJĄCE STRATEGIĘ WARSZAWY

Na uwagę zasługuje fakt, że w Warszawie od wielu lat istnieją przynajmniej dwa ośrodki kreowania przyszłości naszego miasta. Jednym z ośrodków jest miejska administracja⁷, a drugim – środowisko teoretyków, praktyków i uczonych skupione wokół prof. Antoniego Kuklińskiego. Ten drugi ośrodek prowadzi własne badania oraz popularyzuje zagraniczne osiągnięcia naukowe w zakresie teorii rozwoju metropolii, procesów kreowania strategii rozwoju, problemów globalizacji i takich zjawisk, jak np. „Gospodarka oparta na wiedzy”.

Prof. Bohdan Jałowiecki podał, że „w ostatnich kilku latach pojawiły się na świecie setki publikacji na temat procesów metropolizacji i z każdym miesiącem ukazują się nowe. W polskich środowiskach naukowych zainteresowanie metropoliami wystąpiło z pewnym opóźnieniem, niemniej w ostatnim roku ujrzało światło dzienne kilka publikacji na ten temat i prowadzone są dalsze badania”⁸. W na-

runkowania, cele strategiczne i operacyjne rozwoju Warszawy oraz zadania realizacyjne, Warszawa, luty 1998; *Etap IIb. Cele operacyjne i zadania realizacyjne oraz priorytety inwestycyjne*, Warszawa, styczeń 1998; *Strategia rozwoju Warszawy do 2010 roku. Synteza*, Warszawa 1998; *Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego m.st. Warszawy*, Warszawa 1998.

⁶ Rozporządzenie Rady Ministrów z 31 maja 2001 r. w sprawie utworzenia, ustalenia granic i zmiany nazw powiatów oraz zmiany siedzib władz powiatu (DzU nr 62, poz. 631), ustawa z 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy (DzU nr 41, poz. 361 ze zm.), a także ustawa z 19 lipca 2002 r. o zmianie ustawy o ustroju miasta stołecznego Warszawy (DzU nr 127, poz. 1087).

⁷ G. Buczek, wyd. cyt.

⁸ B. Jałowiecki, *Spółeczna przestrzeń metropolii*, Warszawa 2000.

wiązaniu do tej wypowiedzi z 2000 r. można usprawiedliwić brak aspektu globalizacyjnego w warszawskich samorządowych opracowaniach ukończonych w 1998 r., ale obecnie brak odniesień do międzynarodowych uwarunkowań i międzynarodowej wiedzy dyskredytowałby takie opracowania.

REWOLUCJA INFORMACYJNA

Na przełomie XX i XXI w. w świecie dokonała się ogromna przemiana, którą niekiedy nazywa się rewolucją informacyjną. W jej wyniku pojawiła się nowa epoka w dziejach ludzkości. Francis Fukuyama w książce *Wielki wstrząs*⁹ tak ją scharakteryzował: „W ciągu ostatniego półwiecza Stany Zjednoczone wraz z innymi krajami gospodarczo rozwiniętymi stopniowo weszły w tak zwany wiek informacji, epokę postindustrialną i przekształciły się w społeczeństwa informacyjne. Futurolog Alvin Toffler nazwał tę przemianę «trzecią falą»; jego zdaniem, będzie ona w ostatecznym rachunku tak samo brzemienna w skutki jak dwie poprzednie: przemiana społeczeństwa zbieracko-łowieckiego w rolnicze i rolniczego w przemysłowe”.

Według Fukuyamy wejście w wiek informacji jest rozległym i złożonym procesem. „W gospodarce usługi stopniowo wypierają wytwórstwo jako źródło dochodu. Zamiast pracować w hucie żelaza czy fabryce samochodów, typowy robotnik społeczeństwa informacyjnego ma posadę w banku, w firmie oprogramowania komputerowego, restauracji, uniwersytecie czy w placówce opieki społecznej”¹⁰.

Prof. Kazimierz Krzysztofek dodaje: „W takim społeczeństwie umiejętność posługiwania się komputerem i korzystania z internetu staje się tak oczywista, jak w poprzednim pokoleniu w krajach rozwiniętych sztuka czytania i pisania, a analfabetyzm komputerowy jest tak degradujący społecznie, jak brak umiejętności czytania i pisania w społeczeństwie przemysłowym”¹¹.

Procesy globalizacyjne mają charakter wszechogarniający. W ich wyniku gospodarka światowa zaczyna stanowić jeden organizm, swego rodzaju system naczyń połączonych. W tej sytuacji uczenie się na błędach tych, którzy przeszli już określony etap rozwoju, jest nie tylko możliwością, ale wręcz obowiązkiem.

Pojęcie „globalizacja” nie jest jednoznaczne. Większość posługuje się nim intuicyjnie, chociaż istnieją liczne jego definicje. Według *Słownika socjologicznego*: globalizacja to proces społeczny, którego cechą jest osłabienie ograniczeń geograficznych uprzednio determinujących formy organizacji społecznej i kulturowej oraz wzrost świadomości erozji tych ograniczeń. Upraszczając, można powiedzieć, że globalizacją jest współzależność zdarzeń odległych terytorialnie.

Prof. Wojciech Cellary stawia tezę, że przyszłością ludzkości jest kreatywność. „Jeśli przewidywalne, rutynowe czynności intelektualne – a takich jest przecież większość – będą wykonywane przez komputery, to może ktoś spytać – co wobec te-

⁹ F. Fukuyama, *Wielki wstrząs*, Warszawa 2000, s. 13-15.

¹⁰ Tamże; warto pamiętać, że w Stanach Zjednoczonych w 2000 r. wytwórczość materialna stanowiła zaledwie 16% PKB.

¹¹ K. Krzysztofek, *Uwarunkowania kulturowe w społeczeństwie informacyjnym*, w: *Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego. Raport o rozwoju społecznym*, Warszawa 2002, s. 88-90.

go zostanie dla człowieka? Odpowiedź brzmi: kreatywność. Komputery, przynajmniej te dzisiejsze, są niezdolne do tworzenia – muszą być zaprogramowane przez człowieka. Od kreatywności będzie zależeć zatem miejsce człowieka w społeczeństwie informacyjnym. (...) Na rynku pracy ludzka wiedza i inteligencja będą w cenie tylko o tyle, o ile staną się podstawą kreatywności. Ludzka kreatywność będzie potrzebna do ciągłego tworzenia nowych produktów i usług, gdzie «nowe» oznacza «zindywidualizowane» i «spersonalizowane». Wiele produktów i usług, przede wszystkim niematerialnych, powstanie wyłącznie na potrzeby konkretnego klienta i do jedнокrotnego użytku, a mimo to będzie można prowadzić obsługę tych klientów w skali masowej. (...) Wiedza stanie się też towarem – przedmiotem handlu – kupna i sprzedaży – zatem człowiek, zamiast zdobywać wiedzę, będzie mógł po prostu kupić program i uzyskać efekt posiadania wiedzy¹².

PROBLEM SPOŁECZNEJ PARTYCYPACJI PRZY TWORZENIU STRATEGII

Metoda tworzenia strategii rozwoju przyjęta przez władze Warszawy drugiej kadencji samorządowej była – zdaniem piszącego – nieodpowiednia w sytuacji politycznej i społecznej miasta i Polski. Przyjęta bowiem metoda kupienia gotowego produktu, czyli tzw. metoda ekspercka, podyktowana była chęcią ukończenia prac przed końcem aktualnej wówczas kadencji samorządowej. Zrealizowany model nawiązywał wprost do koncepcji „moralno-politycznej jedności narodu”, znanej z poprzedniej epoki historycznej. Przypomnijmy, że jest to model, który miał za zadanie zaspakajanie potrzeb całego społeczeństwa, egzemplifikowanych potrzebami dominujących klas, które wówczas nazywano masami. Społeczeństwo III Rzeczypospolitej nie jest jednak podobne do społeczeństwa Polski Ludowej, stanowi bowiem swoistą federację tysięcy drobnych grup o konkurencyjnych, a często sprzecznych potrzebach i aspiracjach. W tej sytuacji wieloletni program dla stolicy musi być budowany całkiem odmiennie, wytyczony bowiem cel generalny powinien być uznany za własny przez większość mieszkańców lub przynajmniej przez tzw. znaczącą mniejszość.

Zasadę tę dostrzegali i realizowali pierwszy samorządowy prezydent Warszawy dr Stanisław Wyganowski, o czym donosiło „Życie Warszawy”, cytując m.in. następujący fragment jego wypowiedzi: „Tryb opracowywania «planu strategicznego rozwoju Warszawy» powinien być płaszczyzną ścierania się interesów wszystkich grup społecznych naszego miasta. Nie powinno się uciekać od konfliktów, bo tylko na ich podstawie można dojść do porozumienia. «Plan strategicznego rozwoju» nie jest planem tradycyjnym i powinien być opracowany na podstawie szerokich konsultacji społecznych¹³».

Deklarację współpracy i program badań zmierzający do włączenia mieszkańców Warszawy i jej środowisk lokalnych do prac planistycznych i programowych zapro-

¹² W. Cellary, *Przemiany społeczne i gospodarcze*, w: *Polska w drodze do globalnego społeczeństwa informacyjnego. Raport o rozwoju społecznym*, Warszawa 2002, s. 15.

¹³ D. Mierzejewska, *Planowanie miast: zamiast odgórných nakazów – spory*, „Życie Warszawy” z 4 lipca 1993.

ponował 27 marca 1995 r. Instytut Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej, ale ówczesne władze stolicy nie skorzystały z oferty¹⁴.

Europejska Konferencja Ministrów Odpowiedzialnych za Zagospodarowanie Przestrzenne, która odbyła się w Torremolinos w Hiszpanii 20 maja 1983 r. uchwaliła Europejską Kartę Zagospodarowania Przestrzennego. W punkcie 22 Karty napisano: „Każda polityka zagospodarowania przestrzennego, niezależnie od jej szczebla, musi opierać się na aktywnym udziale obywateli”.

Koncepcję włączenia szerokich rzesz mieszkańców do strategicznego procesu planistycznego przedstawiono m.in. w Nowej Karcie Ateńskiej, opublikowanej w 1998 r. przez Europejską Radę Urbanistów (European Council of Town Planners – ECTP)¹⁵, która ma status stałego Komitetu i jest afiliowana przy Unii Europejskiej. We wstępie do Karty napisano m.in.: „Przyjmuje ona [tj. Nowa Karta Ateńska – przyp. L.K.], że obywatel jest centralnym punktem odniesienia dla polityki miejskiej. Koncepcja Karty opiera się na założeniu, że ewolucja miast powinna być wynikiem wpływów różnych sił społecznych oraz działań głównych aktorów życia miasta”. Natomiast w pkt. 1.8 napisano: „planowanie miast musi uwzględniać zarówno zagadnienia równowagi społecznej, jak i dążenia do zróżnicowania i pluralizmu oraz być bardziej uczulone na potrzeby różnych odmiennych grup społecznych”. Europejska Rada Urbanistów zaleca także (pkt 2.7) „doprowadzenie do dialogu wszystkich uczestników procesu rozwoju miasta, z których każdy ma swoje własne priorytety w rozwiązywaniu konfliktów”. Rada ta uważa, że (pkt 2.13): „Przyszłość, żywotność i dobrobyt miast zależy od technicznej wiedzy, twórczej wyobraźni oraz umiejętności koordynowania działań we współpracy z przedstawicielami różnych zawodów, politykami i całym społeczeństwem. Obraz miasta XXI wieku będzie tworzony nie tyle w planie ogólnym, ale o wiele bardziej w toku procesu negocjacji ukierunkowanych na jakość życia mieszkańców. Udział w tym procesie winien być otwarty dla wszystkich mieszkańców”.

Alvin Toffler, ustalając realia społeczeństwa informacyjnego (jeden z twórców tego pojęcia), stwierdził, iż w takiej sytuacji program powinien uwzględniać: „ogromną falę odmasowionych miniruchów, odmasowionych opinii, odmasowionych środków komunikowania się i potoki specjalistycznych danych płynących szybko mnożącymi się kanałami informacji”¹⁶. Przekonuje on, że potrzebne są do tego systemy, które umożliwiają wyłuskanie istoty spośród wrzawy głosów domagających się tego, co leży w naszym wspólnym interesie, że potrzebne są procedury, które doprowadzić mogą do wzajemnego zbliżenia różnych kręgów wyborców w celu wspólnego stworzenia wizji przyszłości. Ów pożądaný system Toffler nazwał „demokracją przewidującą”¹⁷.

¹⁴ Pismo dyrektora Instytutu Gospodarki Przestrzennej i Komunalnej dr. Jacka Malaska do wiceprezydenta m.st. Warszawy, znak: ADS/24/95 z 27 marca 1995 r.

¹⁵ *Nowa Karta Ateńska. Zasady planowania miast przyjęte przez Europejską Radę Urbanistów*, „Biuletyn Informacyjny” Towarzystwa Urbanistów Polskich. Numer specjalny, Warszawa 1998.

¹⁶ A. Toffler, *Future Shock*, New York 1970.

¹⁷ D. Osborne, T. Gaebler, *Rządzić inaczej*. Poznań, b.d.w.; A. Toffler, *Anticipatory Democracy*, New York 1970.

Za przełom w formułowaniu planów rozwoju przyjmuje się połowę lat sześćdziesiątych XX w., kiedy to zaczęto realizować program o nazwie „Cele dla Dallas”. Istotą pomysłu było zrezygnowanie ze związku procesu tworzenia programu z kadencyjnością władz samorządowych, co było przyczyną porażek większości programów wcześniej konstruowanych.

W 1965 r. ówczesny burmistrz Dallas Erik Jonsson powołał komitet złożony z 26 wpływowych obywateli, który w ciągu roku miał ustalić i przekazać szczegółowy plan działania. Na temat efektów działania komitetu D. Osborne i T. Gaebler napisali: „Po dziesięciu miesiącach pracy komitet ustalił 98 zadań w 12 ogólnych dziedzinach. Następnie przeprowadził serię spotkań z mieszkańcami poszczególnych dzielnic, rewidując i modyfikując po każdym z nich ustalone wcześniej zadania. Po opublikowaniu ich ostatecznej wersji powołano 12 komitetów, które miały nakłonić odpowiednie agencje publiczne i prywatne do wykonania mieszczących się w profilu ich działalności zadań. Do 1972 zrealizowano 27 procent zadań i osiągnięto «znaczący postęp» w realizacji 43 procent. **W pracach tych wzięło udział ponad 100 tysięcy obywateli**” [podkr. – L.K.]¹⁸.

Burmistrz Barcelony Manuel de Forn, opisując wydarzenia związane z decyzją o podjęciu prac nad strategiami Barcelony, stwierdził: „cel ten, mimo swego bardzo ogólnego charakteru, miał w sobie dostateczną zdolność wyjaśniającą, aby stworzyć integralną i integracyjną wizję wszelkich tematów miejskich. Pozwoliło to, poprzez prace komisji i udział ponad 550 osób (spośród których połowa była dyrektorami przedsiębiorstw publicznych i prywatnych, zobowiązanymi do koordynacji swoich strategii organizacyjnych z celem podstawowym miasta) na utworzenie trzech wielkich strategii, obejmujących 9 celów i 56 czynności”¹⁹.

Ogólnym wnioskiem z doświadczeń Dallas, ale także setek innych miast i regionów jest to, iż proces tworzenia programów rozwojowych należy wyłączyć organizacyjnie ze struktur władz samorządowych i obowiązujących je ram kadencyjności. Władze samorządowe powinny finansować prace nad planami perspektywicznymi, ale prace te nie mogą być uzależnione ani od składu personalnego czy politycznego organów samorządowych, ani od ich kadencyjności. Jest to podstawowy warunek powodzenia prac planistycznych w demokratycznych społeczeństwach epoki gospodarki opartej na wiedzy.

Nie dostrzeżono tej prawidłowości w Warszawie, szczególnie w drugiej kadencji samorządowej. Można powiedzieć, że było dokładnie przeciwnie – wszelkie prace i ich natężenie zależały przede wszystkim od kalendarza wyborczego, efekty zaś – a raczej ich brak – od uznania prawdziwych konsultacji społecznych za zbędny i czasochłonny luksus.

W ostatnich latach XX w. na świecie pojawiła się technika planistyczno-socjologiczna określana mianem *foresight*, która oznacza strategiczne prognozowanie w wyniku szerokiej społecznej dyskusji. Włączenie do tego procesu dużej liczby podmiotów ma na celu stworzenie społecznej wizji przyszłości, która ma szansę stać się sa-

¹⁸ Tamże, s. 318.

¹⁹ M. de Forn, *Plan strategiczny Barcelona 2000, przemyślenia ogólne*, Barcelona 2000, s. 4.

mospełniającą prognozą. Można więc przyjąć, iż *foresight* jest w pewnym sensie mutacją tofflerowskiej *demokracji przewidywającej*. Technika ta pojawiła się w Polsce w 2000 r., a w marcu 2004 r. minister Michał Kleiber powołał tzw. komitet sterujący do realizacji projektu pilotażowego. Główny (rządowy) *foresight* ma być ukończony do 2006 r.

ZAKOŃCZENIE

Naukowcy już dawno sformułowali tezę, iż świat przyszłości będzie światem metropolii, w których koncentrować się będą najważniejsze funkcje i procesy społeczeństw XXI w. Teza ta przyjęta została także w Polsce. W *Syntezie Strategii rozwoju Polski do roku 2020* eksperci Komitetu Prognoz „Polska 2000 Plus” przy Prezydium PAN napisali m.in.: „Wielkie metropolie przodują w procesach innowacyjności i konkurencyjności, tworząc bieguny postępu cywilizacyjnego, oddziałujące na swe otoczenie. Dlatego też metropolie najlepiej odpowiadają wyzwaniom cywilizacji informacyjnej i procesowi globalizacji”²⁰.

Należy więc przyjąć, iż rozwój Warszawy – jedynej polskiej metropolii zdolnej do międzynarodowej rywalizacji – jest uzasadniony i nie ma od tego odwrotu. Aby to jednak mogło nastąpić, należy uświadomić społeczeństwu Polski, iż inwestowanie w stolicę (np. przez zmniejszenie kwot odprowadzanych przez Warszawę do budżetu państwa) jest w rzeczywistości inwestowaniem w promocję gospodarki narodowej, bez czego Polska nie sprosta międzynarodowej konkurencji. Istniejący przed laty Społeczny Fundusz Odbudowy Stolicy (SFOS) jest w wielu środowiskach postrzegany jako przestroga przed stawianiem na Warszawę. Wydaje się, że niezbędny jest wielki wysiłek propagandowy stolicy, ale także dobra wola i zrozumienie klasy politycznej, aby przełamać jedną z fobii polskiego społeczeństwa. Należy też zauważyć brak miejskich tradycji u znacznej części mieszkańców Warszawy, co skutkuje m.in. totalnym negowaniem konieczności realizacji nowych inwestycji, szczególnie związanych z infrastrukturą komunikacyjną. Przykładem jest trwający ponad dziesięć lat proces podejmowania decyzji w sprawie przebiegu trasy autostrady A2.

WNIOSKI

W toku dyskusji na XXXII Forum TPW pojawiły się pewne powtarzające się wnioski dotyczące działań niezbędnych dla prawidłowego sformułowania strategicznych celów rozwoju Warszawy w najbliższych 2-3 dekadach. Wnioski te (w rozumieniu i redakcji autora niniejszego tekstu) najogólniej można podzielić na dwie grupy: adresowane do władz państwowych oraz adresowane do samorządowych władz Warszawy i władz Mazowsza.

²⁰ *Strategia rozwoju Polski do roku 2020. Synteza*, Warszawa 2000, s. 72.

I. Wnioski o charakterze politycznym (na poziomie państwa):

1. Należy opracować i wprowadzić ustawę regulującą funkcjonowanie obszarów wokół wielkich miast (metropolii), szczególnie wokół Warszawy.

2. Należy opracować i wprowadzić ustawę o referendach w formie dostosowanej do przeprowadzania badań opinii publicznej w zakresie konkretnych inwestycji na obszarze poszczególnych gmin (lub dzielnic). Inspiracją w tym zakresie może być np. francuska ustawa z 12 lipca 1983 r. na temat demokratyzacji przeprowadzania ankiet społecznych i ochrony środowiska (Dziennik Ustaw RF z 13 lipca 1983 r.)²¹. Ustawa ta nie powinna zastępować istniejącego systemu planowania przestrzennego, ale stanowić jego uzupełnienie.

3. Należy wprowadzić do obowiązującej ustawy warszawskiej przepis określający uprawnienia samorządów dzielnic²².

II. Wnioski o charakterze lokalnym:

1. Rada Warszawy powinna opracować i przyjąć uchwałę określającą sposób i zasady opracowywania strategii rozwoju miasta, przy uwzględnieniu postulatu zmniejszenia wpływu czynników politycznych i kadencyjności samorządu na jej wartość i wdrażanie. Zasadą powinna być kontynuacja najważniejszych celów niezależnie od zmieniającej się administracji miejskiej.

2. Władze Warszawy powinny sformułować strategiczne cele rozwoju miasta uwzględniające konieczność zapewnienia naszej stolicy – wśród unijnych stolic – miejsca adekwatnego do wielkości i znaczenia Polski, a także uwzględniające fakt pogłębiającej się globalizacji, tworzenia się społeczeństwa informacyjnego oraz gospodarki opartej na wiedzy.

3. Należy odstąpić od manipulowania granicami miasta, a tym samym stworzyć poczucie stabilności terytorialnej Warszawy i otaczających ją gmin podstołecznych.

4. Należy doprowadzić do jak najszybszej koordynacji działań planistycznych Warszawy i Mazowsza, przepływu informacji na ten temat oraz rzeczywistych i bieżących konsultacji w sprawach wchodzących w zakres zainteresowań obu podmiotów.

Postulatem natury ogólnej – najczęściej powtarzaniem – jest przełamanie niechęci, a niekiedy wręcz wrogości polityków do Warszawy i jej problemów. Uświadomienie polskiej klasie politycznej, iż rozwój Warszawy leży w dobrze rozumianym interesie zarówno państwa, jak i narodu polskiego, oraz że myśląc o przyszłości Polski i jej stolicy, nie możemy zakładać, że jesteśmy gorsi od innych lub nie zdołamy dorównać innym.

Warszawa, 21 marca 2005 r.

(XXXII Forum Dyskusyjne Towarzystwa Przyjaciół Warszawy)

²¹ Propozycja ta nie ma charakteru systemowego, jest jedynie próbą wyjścia z patowej sytuacji, która powstaje, gdy brakuje miejscowego planu zagospodarowania przestrzennego lub gdy w procesie jego tworzenia w niedostatecznym stopniu uwzględniono poglądy opinii publicznej.

²² Art. 4 ustawy z 15 marca 2002 r. o ustroju miasta stołecznego Warszawy (DzU nr 41, poz. 361 ze zm.) normuje kwestię opiniowania statutu Warszawy przez rady dzielnic oraz uzgadniania go z Prezesem Rady Ministrów, natomiast nie odnosi się do samego faktu braku statutu.

Ewa Grochowska*

PLANOWANY ROZWÓJ WARSZAWY

Warszawa jest miastem szczególnym, wyróżniającym się wśród innych miast europejskich. Na inność wizerunku dzisiejszej Warszawy złożyły się nie tylko skutki zniszczeń, jakich doznało miasto w czasie II wojny światowej. To także efekty realnego socjalizmu oraz zmiany ustrojowe, które nastąpiły po 1989 r. w Polsce. Te procesy w znaczący sposób złożyły się na współczesny obraz stolicy.

Ponadto tak duży obszar miejski, jakim jest Warszawa, często stawał się polem do eksperymentów związanych z jej statusem ustrojowym. Z jednej strony obszar miasta stanowił spójną całość, której rozwój, jak się wydawało, powinien być sterowany, zwłaszcza w zakresie polityki przestrzennej, całościowo. A jednocześnie wskazywano na konieczność pozostawienia pewnej samodzielności w podejmowaniu decyzji planistycznych jej jednostkom składowym – czyli dzielnicom. Stąd też w 1990 r. ustawa o ustroju miasta stołecznego Warszawy stworzyła organizm składający się z samorządnych gmin-dzielnic, którego nadrzędnym organem był Zarząd Związku Gmin jako władza koordynująca i wykonawcza dla polityki przestrzennej miasta.

Następnym krokiem była nowa ustawa z 1994 r., która stworzyła z grupy dzielnic: Mokotów, Ochota, Praga Południe, Praga Północ, Śródmieście, Wola, Ursus i Żoliborz nową strukturę funkcjonalną pod nazwą Gmina Centrum oraz pozostawiła 10 obrzeżnych gmin Warszawy. Sytuacja ta skomplikowała się jeszcze bardziej w 1998 r., kiedy to na terenie miasta zaczęły funkcjonować dwa poziomy władzy rządowej, krajowej i wojewódzkiej, oraz 20 podmiotów władz samorządowych: wojewódzki, powiatowy, miejski, 11 gmin warszawskich oraz 7 dzielnic gminy Warszawa-Centrum. Od 2002 r. 11 gmin stołecznych i powiat nareszcie zostały połączone w jeden organizm miejski o nowej ujednoczonej strukturze zarządzania. W rezultacie w pierwszych latach XXI w. społeczność i władze samorządowe Warszawy stały wobec nowych, zdecydowanie różnych od dotychczasowych, warunków funkcjonowania i rozwoju miasta, niemal we wszystkich sferach działalności.

* Pracownik Biura Naczelnego Architekta Miasta w Urzędzie m.st. Warszawy.

Między innymi z tych powodów Warszawa nie zachwyca. Ani nas, mieszkańców, ani przyjezdnych. Pomimo upływu lat, prowadzenia różnych działań zarówno w sferze planistycznej, jak i realizacyjnej, można dziś jednoznacznie stwierdzić, że przestrzeń miasta cechuje się niską jakością, zarówno zabudowy, jak i przestrzeni otwartej. Odpowiedzieć na pytanie, jaki styl reprezentuje Warszawa, nie jest łatwo. Bo najprościej byłoby odpowiedzieć, że ten styl, czy charakter, właściwie nie istnieje. Są co prawda rejon, których cechy są łatwo rozpoznawalne i stanowią swego rodzaju „wyspy” pozytywów miasta. Jednakże są to często obszary jednostkowe, które w całości krajobrazu miejskiego trudno wyłowić wzrokiem. Obraz całościowy przedstawia się raczej niekorzystnie. Znacznie więcej jest w Warszawie obszarów problemowych niż miejsc, o których można by powiedzieć, że osiągnęły status może nie optymalny, lecz zadawalający.



Wizualizacja Nowego Centrum Warszawy w otoczeniu PKiN.
Biuro Naczelnego Architekta Miasta

Opracowany program rozwojowy Warszawy – „Strategia rozwoju do roku 2020” – ma na celu nakreślenie przyszłego ukierunkowania metamorfozy stolicy – z dużego miasta w skali kraju na metropolię w skali europejskiej. Źródłem takiego ujęcia planowanej wizji rozwojowej niewątpliwie jest fakt przyjęcia Polski do Unii Europejskiej w 2004 r. Dla miasta jest to kolejne ważne wyzwanie. Dziś bowiem należy w Warszawie zmierzyć się nie tylko z problemami lokalnymi, ale znaleźć jak najkorzystniejsze rozwiązania, pozwalające na relatywnie szybkie dorównanie lub nawet przewyższenie innych miast kontynentu europejskiego.

Warszawa już dziś dysponuje wieloma atutami, które umiejętnie wykorzystane mogłyby podwyższyć jej status w skali globalnej. Przede wszystkim ma potencjał rozwojowy o wysokim wskaźniku aktywności. Warszawa jest siedzibą urzędów centralnych, a także najważniejszych instytucji politycznych, gospodarczych, finansowych i naukowych kraju, także międzynarodowych. Jest atrakcyjnym miejscem pracy. Stopa bezrobocia należy do najniższych w kraju (ca 6% w skali kraju). Dodatkową zachętą, jaką dysponuje warszawski rynek pracy, jest wysokie przeciętne wynagrodzenie (ca 3 200 zł brutto) oraz najwyższy w kraju wskaźnik PKB – ponad 60 000 zł/1 mieszkańca. Te fakty to tylko niektóre przykłady z szerokiej gamy możliwości, jakie tkwią: w sektorze gospodarczym miasta, jego walorach przyrodniczo-krajobrazowych (Warszawa jako jedna z nielicznych europejskich stolic ma znaczne zasoby lasów – 45 m² powierzchni/1 mieszkańca, dolina Wisły na odcinku warszawskim objęta została programem ochrony NATURA 2000), a także wartościowe zasoby historyczno-kulturowe o znaczeniu ponadlokalnym (Stare i Nowe Miasto wpisane do rejestru dziedzictwa kulturowego UNESCO, Trakt Królewski – uznany decyzją Prezydenta RP za Pomnik Historii). To silne strony Warszawy. Jej potencjał wyjściowy.

Wizja Warszawy przyszłości, nakreślona w strategii, bazująca częściowo na szczegółowych opracowaniach raportu o stanie miasta, zdefiniowała dla planowanego nadrzędnego celu przyszłej polityki rozwojowej cel-misję:

MISJA
Misją samorządu Warszawy, stolicy Rzeczypospolitej Polskiej, miasta o bogatych tradycjach, jest osiągnięcie jak najwyższego poziomu zaspokojenia potrzeb mieszkańców oraz zajęcie przez Warszawę znaczącego miejsca wśród najważniejszych metropolii europejskich.
WIZJA
Warszawa 2020 to atrakcyjna, nowoczesna, dynamicznie rozwijająca się metropolia, z gospodarką opartą na wiedzy, środkowoeuropejskie centrum finansowe, miasto zajmujące znaczące miejsce wśród najważniejszych stolic europejskich. Warszawa to miasto otwarte i dostępne, miasto o wysokiej jakości życia, ważne centrum kultury europejskiej, o dobrze zorganizowanej przestrzeni publicznej – miasto z duszą.

Odpowiedzi na wyzwania, przed którymi stanęło miasto, nie są łatwe i wymagają interdyscyplinarnego zdefiniowania programu działań.

Przede wszystkim należy liczyć się z realną możliwością wzrostu liczby mieszkańców, a nawet jej podwojenia w okresie kilkudziesięciu lat. Warszawa ma rezerwy terenowe, które mogą pomieścić 2,5, a nawet i 3 mln mieszkańców. Lecz jednocześnie wymaga to znacznego wzrostu budownictwa mieszkaniowego oraz dalsze-

go, sukcesywnego rozwoju funkcji związanych z rynkiem pracy. A także tych wszystkich dziedzin i działów gospodarki, które stanowią o jakości życia (zdrowie, edukacja, kultura etc.). Dziś w Warszawie oddaje się do użytku około 12 000 mieszkań rocznie. Od jakiegoś czasu trwają prace przygotowawcze nad programem rozwoju budownictwa komunalnego. „Mieszkanie na małą kieszeń” to jeden z priorytetowych celów strategicznych wymieniony w strategii rozwoju. Oprócz stworzenia całościowego programu polityki miasta w zakresie budownictwa komunalnego i zwiększania jego udziału w warszawskim rynku mieszkaniowym przewidziano również wspieranie działalności Towarzystw Budownictwa Społecznego.

Nierozwiązany od wielu lat jest problem kompleksowego systemu modernizacji istniejących zasobów mieszkaniowych. Prace konserwacyjne były prowadzone w wielu osiedlach już od dawna. Lecz często dotyczyły wyłącznie dociepleń i remontów bieżących. Zamierzamy podjąć się zadania doprowadzenia do stworzenia kompleksowego programu modernizacji osiedli warszawskich. Program będzie obejmował nie tylko dostosowanie standardów zabudowy do nowoczesnych wymogów i przepisów. Chcemy również włączyć do tych działań poprawę jakości i estetyki środowiska zamieszkania, a w szczególności terenów wypoczynku bliskiego – obszarów zazielenionych podwórek, osiedlowych parków i skwerów, które powinny odzyskać swoją jakość. Atrakcyjne warunki mieszkania w mieście to nie tylko relatywnie łatwy dostęp do szerokiego wachlarza usług ponadlokalnych. To także, a może i przede wszystkim, konieczność zapewnienia dzisiejszym i przyszłym warszawiakom atrakcyjnych i zdrowych warunków życia.

Część nakreślonych w strategii rozwoju Warszawy zadań już została wprowadzona w życie. Ich kontynuacja będzie postępowała sukcesywnie w najbliższym czasie. W ramach działań już rozpoczętych znalazły się między innymi takie zamierzenia, jak: rewitalizacja Krakowskiego Przedmieścia, modernizacja Pasażu Wiecha według projektu wyłonionego w ramach konkursu architektonicznego, plany odtworzenia zachodniej pierzei placu Piłsudskiego (rekonstrukcja pałacu Saskiego i pałacu Brühla), plany budowy Nowego Centrum Warszawy w otoczeniu Pałacu Kultury i Nauki. Jak zatem można się zorientować, polityka miasta zmierza w kierunku poprawy wizerunku Warszawy poprzez rewitalizację najcenniejszych i najbardziej wartościowych zespołów miejskich.

Krakowskie Przedmieście i plac Piłsudskiego to dwa jedyne w swoim rodzaju na świecie miejsca. Krakowskie Przedmieście w swym pięknie, plac Piłsudskiego zaś w swym nigdy nieukończonym, a od przeszło 270 lat wyobrażanym, rysowanym i opisywanym kształcie.

Piękno obu tych przestrzeni zostało nieco zatarte. Plac Piłsudskiego, temat wielu konkursów i opracowań, nie doczekał się skończonej formy przestrzennej. Pomimo znaczącego statusu, jaki to miejsce znalazło w świadomości społeczeństwa polskiego, z punktu widzenia harmonii i ładu przestrzennego oceniany jest raczej negatywnie. Od wielu lat jednym z zauważalnych i podkreślanych czynników niekorzystnie wpływających na odbiór przestrzeni placu był brak zdefiniowanego zamknięcia od strony zachodniej. Według wytycznych, sporządzonych w Biurze Naczelnego Architekta Miasta, ogłoszono przetarg na projekt rozwiązania zachodniej

pierzei placu. Pałac Saski i pałac Brühla zostaną odbudowane. Planowane funkcje obiektów to: muzeum i urzędy państwowe w pałacu Saskim, biura, hotele, handel w pałacu Brühla. Intencją Miasta jest, aby zachodnia pierzeja placu Piłsudskiego została oddana do użytku na przełomie 2007 i 2008 r.

Krakowskie Przedmieście – to najpiękniejsza i jedna z najpopularniejszych ulic w mieście. Zawsze pełno tu przechodniów i spacerowiczów. Niestety, równie dużo jest pojazdów, zwłaszcza komunikacji miejskiej. Planowana i już rozpoczęta modernizacja Krakowskiego Przedmieścia polega na: eliminacji w maksymalnym stopniu transportu kołowego, a tym samym udostępnieniu ulicy dla pieszych. W ten sposób z przestrzeni na wpołtechnicznej stworzona zostanie przestrzeń publiczna o cechach obszaru kulturowego. Przywróci to na pewno tej ulicy rangę przestrzenną odpowiadającą statusowi Pomnika Historii i Traktu Królewskiego.

Te działania są spójne z celami „Strategii rozwoju” sformułowanymi jako: „Wzmoc-



Krakowskie Przedmieście po planowanej rewitalizacji. Biuro Naczelnego Architekta Miasta

nienie poczucia tożsamości mieszkańców poprzez rozwój kultury, wzmocnienie patriotyzmu i aktywności społecznej” (cel II) oraz „Osiągnięcie w Warszawie trwałego ładu przestrzennego” (cel III).

Inne działania, które wiążą się z cytowanymi celami strategicznymi, a zostały już podjęte przez Miasto, to rozwój sektora usługowego związanego z kulturą. W 2004 r. w 60. rocznicę wybuchu Powstania Warszawskiego otwarto długo oczekiwane Muzeum Powstania Warszawskiego. Ogłoszono konkurs na Centrum Nauki „Kopernik” – interaktywne centrum edukacji naukowej dla dzieci, młodzieży i do-

rosłych – na tunelu Wisłostrady w rejonie Powiśla. Niedawno rozstrzygnięty został konkurs na Muzeum Historii Żydów Polskich, które zlokalizowane będzie na terenie parku przy pomniku Bohaterów Getta (I nagroda – zespół Lahdelma & Mahlamäki Architects – arch. Rainer Mahlamäki). A wkrótce na terenie przy Pałacu Kultury i Nauki planowane są dwa następne obiekty muzealne – Muzeum Sztuki Nowoczesnej oraz Muzeum Komunizmu „Socland”.

Biuro Naczelnego Architekta Miasta w ciągu ostatniego roku zakończyło prace nad dwoma ważnymi opracowaniami planistycznymi Warszawy. Pierwszym jest „Studium uwarunkowań i kierunków zagospodarowania przestrzennego gminy Warszawa”. Jest to dokument, którego ustalenia pozwolą na racjonalne i skuteczne sterowanie rozwojem przestrzennym miasta. Nadrzędnym celem, jaki został w studium sformułowany jako wytyczna do ukierunkowania polityki przestrzennej jest „Mieszkać w mieście”. Jest to hasło zawierające te wszystkie uwarunkowania i potrzeby, których zaspokojenie pozwoli na stworzenie dogodnych warunków zamieszkania, zapewni wyposażenie miasta we wszystkie elementy struktury przestrzennej i funkcjonalnej, jakie nowoczesne miasto powinno posiadać, uczyni Warszawę miejscem atrakcyjnym i bezpiecznym.

Drugim opracowaniem jest miejscowy plan zagospodarowania przestrzennego otoczenia Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Warszawa dotąd nie miała ściśle wydzielonego obszaru, który można by było zdefiniować jako centrum miasta. Teren wokół PKiN, jakkolwiek często kojarzony z tą funkcją, wraz z transformacją ustrojową kraju pod koniec lat 90. stał się miejscem samorzutnej działalności handlowej, miejscem parkingowym. Teraz ma szansę zostać przekształcony w Nowe Centrum Warszawy. Przewiduje się, że powstanie tu około 500 000 m² nowej zabudowy, o przewadze funkcji usługowych, z uzupełnieniem zabudową mieszkaniową. W nowych obiektach znajdą się m.in.: muzea, teatry, domy towarowe, restauracje, kawiarnie, sale wystawiennicze i centrum kongresowe oraz biura. Będzie to zatem następny krok do programu stworzenia z Warszawy miasta o skali i randze metropolii europejskiej.

Marek Ostrowski

PROJEKT AUTORSKI – *TEMATYCZNE PANORAMY WARSZAWY*

Panorama Warszawy towarzysząca przez dwa lata kolejnym okładkom „Kroniki Warszawy” jest nie tylko jedną z największych, a być może i największą, pełną, 360–stopniową cyfrową panoramą miasta na świecie. Przede wszystkim jest jednak zapisem miasta w umownym okresie przełomu wieków, jednym z punktów w historii, od którego można śledzić zmiany w przestrzeni miasta. Z tempa zmian dokonujących się na bieżąco nie zdajemy sobie często sprawy, a uzmysławia nam je dopiero porównanie z materialnym zapisem z określonej przeszłości.

Panorama Warszawy („Kronika Warszawy” 2003, nr 3) dla jej autora była jednocześnie umownym punktem wyjścia do ukazania przestrzeni miasta na jeszcze większą skalę w postaci obrazowej bazy danych, która jest obecnie tworzona. Powstałe panoramiczne zobrazowanie w ujęciu perspektywicznym stało się symbolicznym logo tego przedsięwzięcia i jednocześnie umowną jedną z bram, przez które można wnikać w przestrzeń miasta.

Stworzenie wirtualnej bazy danych o mieście to ogromne interdyscyplinarne i organizacyjne przedsięwzięcie. Jego rozdzielczość przestrzenna pozwala wydzielać obiekty z dokładnością do pojedynczego budynku, mieszkania, a nawet elementu pokoju przy jednoczesnym istnieniu obiektów zespołowych, jak np. Stare Miasto, Cytadela, gminy i dzielnice. Jego rozdzielczość czasowa natomiast jest w pierwszej fazie planowana z dokładnością do roku, począwszy od pierwszego w historii datowanego przedsięwzięcia po dzień dzisiejszy, z jednoczesną możliwością wydzielenia okresów bardziej ogólnych, zarówno kalendarzowych (np. dziesięciolecia czy wieki), jak i historycznych (np. okres rozbiorów, okres Polski Niepodległej, okres okupacji itd.).

Wstępem do tworzonej bazy danych stał się (wywodzący się z *Panoramy*) projekt autorski – *Tematyczne panoramy Warszawy*. Panoramy w tym projekcie nabrały nowego znaczenia – przeglądowych warstw dedykowanych wybranym zagadnieniom.

Był to cykl, nazywany niekiedy maratonem, 20 sesji naukowych organizowanych, prowadzonych i finansowanych przez autora *Panoramy*, które odbyły się od lutego do czerwca 2003 r. Organizowano je w cyklu cotygodniowym, niekiedy nawet aż po 2 sesje w tygodniu. Każda z sesji tematycznych była wielodniowa. Inicjowało ją klasyczne spotkanie naukowe, na którym wygłaszano po kilka referatów tworzących spójną całość. Wykłady prowadzone były przez zaproszonych wykładowców honorowo, a tematy i nazwiska współwykładowców można znaleźć w internecie pod adresem: <http://www.samper.pl/pio.php?prog>. W sesjach, którym nie patronowały i którymi wręcz nie interesowały się władze miasta, całkowicie ignorując aktywność mieszkańców Warszawy, bezpośrednio wzięło udział kilkanaście tysięcy osób.

Niezależnie od sesji wykładowej za każdym razem następnego dnia pojawiało się w „Gazecie Stołecznej”, dodatku „Gazety Wyborczej”, opracowanie red. Jerzego Majewskiego poświęcone problematyce danej sesji, docierające do kolejnych blisko 100 tys. osób. Z każdej sesji przekazywana była też na bieżąco relacja w postaci audycji radiowych doskonale przygotowywanych przez red. Małgorzatę de Latour z Polskiego Radia BIS oraz informacja w dzienniku telewizyjnym TVP 3.

Szeroki zakres oddziaływania poszczególnych sesji miał być nie tylko promocją miasta o dużym zasięgu (relacje angielskojęzyczne), jego historii i jego przestrzeni. Jednocześnie w zamyśle autora projektu był konsultacją społeczną. Spontaniczny udział tak wielu wykładowców, udostępnianie sal wykładowych i patronatu nad sesjami przez znaczące w życiu miasta instytucje, łącznie z największymi uczelniami, poziom wykładów, autentyczna skala zainteresowania mieszkańców były nie tylko miarą sukcesu przedsięwzięcia. Pokazały bowiem sens jego kontynuowania na znacznie większą skalę.

Każdorazowo – równolegle z sesjami naukowymi, relacjami: prasowymi, radiowymi i telewizyjnymi – otwierana była kolejna strona internetowa na zarejestrowanej przez autora *Panoramy* domenie varsovia.pl. Każda ze stron zarejestrowała po kilkanaście tysięcy odwiedzin internautów. Przygotowanie co tydzień publikacji o objętości czasami książki, wymagające zebrania, napisania i opracowania niekiedy kilkudziesięciu artykułów tygodniowo, było dużym wyzwaniem, ale zawsze strony www.towarzyszące sesjom uruchamiane były regularnie. Łączny html-owy materiał dokumentalny i informacyjny całego cyklu sesji zawierał blisko tysiąc artykułów i podstron www. Od strony informatycznej wielki wkład w powstanie portalu *Varsovia* i jego sprawne dynamiczne funkcjonowanie miał Piotr Stępień.

Poszczególne sesje *Tematycznych panoram Warszawy* nie tylko treścią, ale nawet miejscem nawiązywały do danego tematu i wprowadzały gości w atmosferę zagadnienia. Sesja archeologiczna gościła w Państwowym Muzeum Archeologicznym, chopinowska w sali koncertowej Zamku Ostrogskich (ikonograficznej prezentacji miejsc związanych z kompozytorem towarzyszyły konkretne utwory zagrane przez znakomitych pianistów). Panorama fortów odbyła się na terenie Cytadeli, filtrowa – na terenie Filtrów. Panorama intelektualnych salonów warszawskich XIX i XX w. zorganizowano w pałacu Potockich-Tyszkiewiczów na Uniwersytecie Warszawskim, łącznie ze stosownym poczęstunkiem, konstytucyjna była w Trybunale Konstytucyjnym, i to 3 maja. Panorama poświęcona historii lotnictwa, które polską

kolebkę miało w Warszawie, odbyła się w Politechnice Warszawskiej, przyrodnicza – na Wydziale Biologii UW, a Tylmana z Gameren – w Zamku Królewskim. Wspomniana sesja lotnicza oprócz części poświęconej samolotom silnikowym miała również kolejną odsłonę w postaci wykładu o historii pierwszych lotów balonowych w Warszawie na dziedzińcu Uniwersytetu Warszawskiego i jednocześnie próby startu balonu. Sam przelot z powodu warunków meteorologicznych odbył się na północ od Warszawy, a w czasie lotu dokonano przewiezienia poczty balonowej, którą stanowiła unikatowa okolicznościowa karta pocztowa, dedykowana sesjom *Tematycznych panoram Warszawy* i samej *Panoramie*.

Program poszczególnych sesji oraz wybrane posesyjne materiały opublikowane w internecie można znaleźć pod adresem: varsovia.pl.

Przytoczone powyżej zagadnienia dotyczące *Tematycznych panoram Warszawy* to przykłady potencjalnych warstw tematycznych w przyszłej bazie danych. W zamyśle były jeszcze sesje poświęcone panoramom, m.in. charakterystycznych dźwięków Warszawy, obiektów sportowych, współrzędnych miasta, kapliczek, pałaców, pisarzy, historii gazownictwa. Analogicznie do zrealizowanych: panoramy DNA (prezentacja placówek naukowych i tematów badawczych w Warszawie zajmujących się badaniami genetycznymi) czy panoramy ośrodków zajmujących się badaniami kosmicznymi przygotowano również panoramę filozoficzną oraz pracowni malarskich począwszy od XVII w.

Poza oczywistym założeniem przekazania w *Tematycznych panoramach Warszawy* treści merytorycznych autor projektu tak dobierał tematy, aby już na tym etapie weryfikować założenia i szukać rozwiązań problemów, które pojawią się przy tworzeniu podstaw wirtualnej bazy danych o Warszawie. Dlatego przedstawiano (i zarazem testowano) różne strukturalne formy prezentacji informacji – od słownej i ikonograficznej po dźwiękową oraz możliwości ich zapisu w dynamicznej bazie danych. Jednocześnie opracowywano optymalizację szybkości dostępu, a zarazem uzyskiwania całkiem nowych danych logicznych (łącznie z opracowaniami statystycznymi czy tematycznymi), generowanych dynamicznie na bieżąco zgodnie z oczekiwaniami odbiorcy.

Panorama Warszawy – sam w sobie znaczący projekt – była zaledwie wstępem, który zainicjował realizację kolejnego przedsięwzięcia naukowo-społecznego – wielomiesięcznego cyklu *Tematycznych panoram Warszawy*. Sesje *Tematycznych panoram Warszawy* były z kolei udanym etapem przed podjęciem realizacji kolejnego projektu – wirtualnej *Obrazowej Bazy Danych o mieście*. *Obraz Panoramy Warszawy* towarzyszy wszystkim kolejnym projektom, stanowi ich logo i wizualną ciągłość.

Pierwsza prezentacja *Obrazowej Bazy Danych* www.varsovia.pl nastąpi jesienią 2005 r. podczas otwarcia XX Europejskiej Konferencji ESRI – instytucji będącej światowym liderem w dziedzinie rozwoju technologii systemów informacji przestrzennej. Uznanie międzynarodowej społeczności dla nowoczesnych projektów historycznej i geograficznej cyfrowej prezentacji przestrzeni Warszawy oraz bezpośrednie włączenie się w te prace określają nie tylko poziom, ale i potencjalne możliwości korzystania z takiej bazy przez jej użytkowników: projektantów i planistów, samorządowców, naukowców praktycznie wszystkich dyscyplin, varsavianistów, tu-



Strona internetowa z portalu varsovia.pl z sesji poświęconej twierdzy Warszawa, będąca przykładem zastosowania planszy graficznej. W internecie kliknięcie na dowolną ikonę fortu zaznaczonego na planszy wprowadza w kolejne podstrony z opisami fortów i podczepioną ikonografią również w układzie czasowym. W przyszłości może tu zostać podłączona (podobnie jak w każdej innej dowolnie stworzonej warstwie tematycznej) wszelka dostępna ikonografia dotycząca tych zagadnień, archiwizując i zabezpieczając istniejące zasoby zbiorów muzealnych

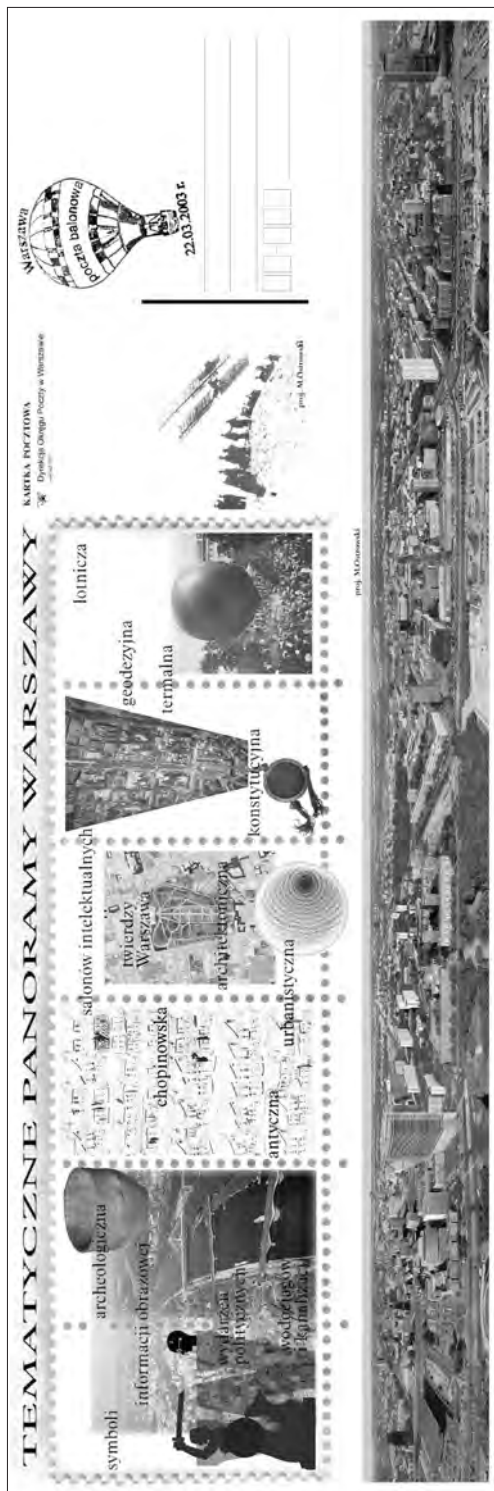
rystów, uczniów i w przyszłości każdego z mieszkańców i gości. Komputerowa wizualizacja przestrzeni miasta i jego zasobów archiwalnych jest rozwiązaniem o wielkim potencjale perspektywicznym. Kilka lat temu, w momencie stworzenia projektu panoram tematycznych merytorycznie powiązanych z przestrzenią, Warszawa była jedną z pierwszych metropolii, które mogły poszczycić się tego typu opracowaniem. Koncepcja bazy danych jest bowiem oparta na klasycznym układzie współrzędnych geograficznych, a u jej podłoża (jako sukcesywne warstwy tematyczne) znajdować się będą kolejne, opracowywane obecnie przez autora projektu, warstwy fotopłanów: 1926, 1935, 1945, 2000. Fotopłany te stanowić będą jednocześnie wspomniane



Strona internetowa z portalu varsovia.pl w postaci analogowego zdjęcia lotniczego, poświęcona obecności Chopina w Warszawie. Ukazuje ona przykład innych możliwości pracy w internecie, w których strona www. staje się nie tylko prostym encyklopedycznym źródłem wiedzy, ale jednocześnie jest interaktywnym sprawdzianem tej wiedzy i prowokuje do własnych poszukiwań. Poszczególne opisy miejsc związanych z kompozytorem, w tym także pliki muzyczne mp3, uaktywnią się i staną się dostępne o ile właściwie wskażemy kursorem konkretne miejsce (np. kościół Św. Krzyża, Pałac Kazimierzowski, pałac Czapskich z salonikiem, a nawet kościół ewangelicki i wiele innych)

wcześniej warstwy czasowe przestrzeni historycznej miasta. Baza umożliwi oczywiście wpisanie innych istniejących planów miasta w wersji oryginalnej, a gdy będzie to uzasadnione – również w wersji przekształconej obrazometrycznie.

Kolejnym przedsięwzięciem autorskim na dużą skalę, związanym z Warszawą, jej *Panoramą* i zrealizowanym, powyżej opisanym, cyklem wykładów w ramach sesji naukowych *Tematycznych panoram Warszawy*, i stanowiących ich rozwinięcie, jest projekt o roboczej nazwie *Forum warszawskie*. Zakłada on możliwość stworzenia struktury m.in. międzyuczelnianej łącznie z możliwościami wykorzystania proponowanej Obrazowej Bazy Danych do nauczania o własnym mieście. Tego typu działalności naukowej i dydaktycznej nie ma żadna uczelnia na świecie i Warszawa mogłaby stać się pierwszą stolicą i metropolią prowadzącą nauczanie na poziomie podstawowym, średnim i akademickim, łącznie ze studiami podyplomowymi (co najmniej dwóch typów), o swoim mieście i na jego potrzeby. Musi to być jednak wsparte choćby zainteresowaniem władz miasta, a tego, mimo wielu lat starań, do tej pory nie ma.



Karta pocztowa *Tematycznych panoram Warszawy* z okolicznościowymi stemplami oraz stemplem poczty balonowej stała się poszukiwanym białym krukiem varsavianistycznym

RECENZJE

STANISŁAW CIEPŁOWSKI, *WPISANE W KAMIENÍ I SPIŻ. INSKRYPCJE PAMIĄTKOWE W WARSZAWIE XVII-XX W.*, Argraf, Warszawa 2004, ss. 450

Varsavianista wędrujący – takim mianem określiłbym Stanisława Ciepłowskiego, autora książki *Wpisane w kamień i spiż*. Wędrujący – gdyż przeszedł Warszawę wzdłuż, wszerz i na ukos (w różnych możliwych kierunkach), wypatrując tablic, tabliczek i przepisując umieszczone na nich napisy pamiątkowe. Zagadnięty na spotkaniu promocyjnym swej książki (Muzeum Historyczne m.st. Warszawy, 2 grudnia 2004 r.), ile kilometrów przebył, poszukując napisów inskrypcyjnych, odpowiedział, że nie wie ile, ale „zapewne więcej, niż liczy na przykład droga do Gdańska”. „A czy również więcej niż do Pekinu?” – drażył ktoś dociekliwy. „Trudno powiedzieć...” – usłyszeliśmy. Z kolei pytany o warsztat autorski, o sposób gromadzenia materiału, odpowiedział: „Chodziłem jak dawny szklarz wędrowny lub rzemieślnik ostrzący noże. Od podwórka do podwórka, z ulicy na ulicę. Tym się jednak różniąc od tamtych fachowców, że moim warsztatem była kartka papieru i długopis. Chodziłem i spisywałem”.

To już drugie wydanie tej pracy, a raczej nowa jej wersja, pełniejsza, bogatsza. Wydanie pierwsze, zatytułowane: *Napisy pamiątkowe w Warszawie XVII-XX w.* (druk 1987), zostało przyjęte bardzo ciepło przez czytającą publiczność, której bliskie są sprawy warszawskie. Obecne wydanie Ciepłowski nie tylko przygotował, ale również opublikował własnym sumptem, nie znalazłszy jak widać profesjonalnego wydawcy. Jest to zresztą książka rodzinna, gdyż jej okładkę i kartę tytułową zaprojektował Łukasz, syn Autora, który tę książkę zadedykował swemu wnukowi.

Wydanie z 1987 r. doczekało się trzech recenzji, a ostatnia z nich wywołała polemikę, którą wypada traktować jako jeszcze jeden głos opiniujący. Recenzenci: Konrad Zawadzki¹, Hanna Faryna-Paszkiwicz² i Maciej Wojtyński³ podkreślili w swych ocenach liczne zalety tej „niezmiernie ciekawej” publikacji o „przemysłanej, precyzyjnej i czytelnej konstrukcji”. I słusznie, gdyż praca to rzeczywiście no-

¹ „Rocznik Warszawski” 1990, t. 21, s. 284-286.

² „Kronika Warszawy” 1988, nr 2, s. 137-139, oraz 1989, nr 4, s. 308-309 (tu polemika z recenzją M. Wojtyńskiego).

³ „Kronika Warszawy” 1988, nr 3/4, s. 184-186.

watorska i cenna, zarówno dla zawodowych badaczy, jak i dla varsavianistów amatorów.

Wspomniane pierwsze wydanie rejestruje 705 napisów pamiątkowych, w wydaniu obecnym, poprawionym i poszerzonym, jest ich aż 1337. Bagatela, niemal drugie tyle! Już samo zestawienie tych liczb budzi szacunek dla trudu Autora.

Podobnie jak poprzednio, tu również wszystkie napisy zostały ułożone w porządku alfabetycznym obiektów, przy których się znajdują (ulice, place, parki i ogrody, mosty). Jeśli więc pamiętamy, że gdzieś przy Krakowskim Przedmieściu znajduje się inskrypcja poświęcona Norwidowi, której treść chcielibyśmy sobie przypomnieć, wystarczy przejrzeć w książce opisy tablic znajdujących się właśnie przy Krakowskim, by pod numerem 5 odnaleźć pożądany opis:

W tym domu
poeta i artysta
Cyprian
Norwid
uczył się malarstwa
1837-39
w Szkole
A. Kokulara.

Opis dopełnia uwaga: „Tablica na frontowej ścianie pałacu Czapskich. Wmurowano w 1989 r.”

Tu natychmiast dopowiadam, że w sposób wyżej przedstawiony tablicy poświęconej Norwidowi szukałby czytelnik szperacz, którego pociąga wertowanie książek (wypatrując Norwida może przecież napotkać inne interesujące opisy) i który wie, że nie znalazłszy informacji tą drogą, będzie mógł po prostu zajrzeć do Indeksu osób, gdzie pod „Norwid” trafi na stosowny odsyłacz.

Oprócz wspomnianego Indeksu osób, obejmującego nie tylko tych, którym tablice poświęcono, ale i wszystkich wymienionych w pracy projektantów, wykonawców oraz fundatorów tablic (razem ok. 4 tysięcy nazwisk!), książkę wyposażono również w Indeks rzeczowy, grupujący hasła geograficzne, topograficzne i rzeczowe, które występują na tablicach. I tu kolejny ukłon w stronę Autora, doświadczonego bibliografa, doceniającego wartość i znaczenie indeksów, o których tak często zapomina dziś niejeden wydawca. Obydwa indeksy zajmują aż 77 stron druku i przynoszą rozwiązanie całego szeregu inicjałów, pseudonimów i kryptonimów, zwłaszcza dotyczących Armii Krajowej, niejednokrotnie po raz pierwszy rozwiązanych w druku. Świadom, iż około 500 tablic dotyczy powstania warszawskiego, indeksowe hasło: AK rozpisal Ciepłowski szczegółowo na okręgi, obwody, zgrupowania, dywizje, pułki, bataliony, dywizjony, kompanie, szwadrony, plutony, grupy bojowe, oddziały, Poczta Polowa i wytwórnie uzbrojenia. Nie mniej obszerne są we wspomnianym indeksie inne hasła: czasopisma, domy i kamienice, dzielnice i osiedla, kościoły, muzea, ogrody i parki, partie polityczne, zakłady przemysłowe, szkoły, szpitale – i tak dalej, do pełnej listy daleko.

Jak informuje podtytuł, zgrupowane w książce opisy powstawały w ciągu 300 lat (najdawniejszy datowany 1611, poz. 400), różna więc jest ich forma stylistyczna, je-

zykowa. Najstarsze, także łacińskie, wyróżnia styl podniosły, ustępujący z czasem zapisom coraz zwięźlejszym, o charakterze krótkiego komunikatu, lapidarnej informacji. Śledzenie zmian, zresztą nie tylko językowych, ułatwiłby kolejny indeks, grupujący inskrypcje w porządku chronologicznym ich powstawania (przy okazji dowiedzielibyśmy się, które lata lub okresy były dla tablic najlaskawsze). Podobny indeks sporządzi z pewnością na swój użytek badacz szczegółowych dziejów warszawskich tablic i napisów wyrytych w kamieniu i spiżu. Taką historię mógłby z powodzeniem napisać sam Cieplowski, który ogłosił już kilka artykułów poświęconych epigrafice pamiątkowej⁴. A jakież tu piękne pole dla specjalistów z różnych dziedzin: socjolog, etymolog, historyk, kulturoznawca, historyk sztuki, architekt – by wymienić przykładowo – każdy znajdzie materiał do przemyśleń, analiz, badań.

Odrębny temat jakiegoś przyszłego opracowania mogliby stanowić autorzy napisów epigraficznych, zarówno tych dawnych, historycznych, jak i współczesnych nam. Zrozumiałe, iż ustalenie większości nazwisk jest niemożliwe, ale przecież autorstwo niektórych tekstów zostało potwierdzone w druku. Pisząc o Towarzystwie Przyjaciół Nauk, Juliusz Wiktor Gomulicki – sam przecież autor kilku tekstów epigraficznych – przypomniał za Krausharem, że „wyraźną specjalnością Towarzystwa były sprawy epigrafiki warszawskiej i jego to właśnie członkowie układali okolicznościowe napisy umieszczane na rozmaitego rodzaju obiektach małej i dużej architektury warszawskiej”⁵.

Jak wspominałem, druga wojna światowa, okres tragiczny i bolesny, dominuje w inskrypcyjnych zapisach, ale przecież buszując po nich, natrafiamy na dziesiątki innych spraw, tematów, wydarzeń, które znalazły tu odbicie: milionowe mieszkanie spółdzielcze wybudowane w Polsce Ludowej (601), domy, w których mieszkali Wokulski (483), Prus, Baczyński, Słowacki (83, 55, 227), budynek wzniesiony z funduszków Totalizatora Sportowego (832); miejsca, gdzie i kiedy malarze gościli Pabla Picassa (747), gdzie Zagłoba walczył z małpami (86), „Leć nasz orle w górnym pędzie, sławie, Polsce, światu służ” – która ze szkół otrzymała taką „skrzydlatą” inskrypcję (1300). I tak dalej, i tak dalej.

Orły, czyny ofiarne, chwała, pamięć – słowem: patos i uniesienie. Ale również – zwyczajność i codzienność. Takie są inskrypcje, a poetyka (ba, wręcz poezja) tych krótkich tekstów, rządzących się własnymi prawami i regułami (nowy gatunek literacki?), to odrębny temat zasługujący na opracowanie. Zaduma i wzruszenie, ale też wielokrotnie uśmiech i kpina towarzyszą lekturze tych zapisów, a wędrówka w czasie, przez wieki i wydarzenia, przypomina zarówno karty z historii, jak i ludzi, którzy je zapełniali.

⁴ *W hołdzie żołnierzom Powstania Warszawskiego*, „Kronika Warszawy” 1994, nr 1/2, s. 321-325; *Pomniki i tablice upamiętniające warszawian 1939*, w: *Warszawa. O czym mówią kamienie*, Warszawa 2000, s. 178-189, il.; *Miejsce i funkcja napisów pamiątkowych*, w: *Stan i potrzeby nazewnictwa miejskiego*, Warszawa 2001, s. 45-62, il.; *Napisy pamiątkowe jako element ulic dawnej Warszawy*, w: *Wnętrze warszawskiej ulicy*, Warszawa 2002, s. 195-208.

⁵ J. W. Gomulicki, *Warszawa i jej sprawy jako przedmiot zainteresowania Towarzystwa Przyjaciół Nauk*, „Rocznik Warszawski” 1985, t. 18, s. 133 (gdzie też odesłanie do pracy Kraushara, Kraków, 1900-1911).

Inskrypcje pamiątkowe, czyli historia miasta zapisywana na skrawkach metalu i kamienia. Zapisywana przez tych co są, o tych co odeszli, dla tych co przyjdą.

Rejestrowanie napisów zamieszczonych w książce zakończył Ciepłowski z końcem 2000 r., wszystkich więc tablic późniejszych próżno w niej szukać. Warto pamiętać o tej cezurze i nie zarzucać Autorowi przeoczeń, których nie popełnił. Miasto żyje, rozwija się i wciąż pojawiają się nowe tablice z nowymi napisami, których na co dzień nikt centralnie nie rejestruje, gdyż na żadnej instytucji nie ciąży taki obowiązek.

Leży przede mną wycinek z gazety informujący o „wczorajszej (tzn. 8 września 2004 r.) uroczystości odsłonięcia tablicy pamiątkowej poświęconej prezydentowi Stefanowi Starzyńskiemu na rogu al. Niepodległości i ul. Dąbrowskiego”. Jest nawet zdjęcie, ale nie tablicy, jak byśmy oczekiwali, lecz osób ją odsłaniających, we wspomnianej notatce zaś nie podano treści inskrypcji. A iluż podobnych notek prasowych nie zauważamy, ileż z kolei tablic nie doczekało się najmniejszej wzmianki w prasie. Może mimo to obejmie je kolejne wydanie tej szczególnej antologii (a wierzę, że doczekamy takiego wydania, chociażby uzupełniającego), jeżeli wcześniej nie znikną pod kilofem lub nie padną łupem wandalii. Tak częste dziś kradzieże tablic, dla marnych paru złotych, i wywożenie ich na złom, sprawiły, że Ciepłowski odstąpił od przyjętej w pierwszym wydaniu zasady podawania rodzaju materiału (marmur, granit, spiż, brąz), z jakiego wykonano tablice.

★

W pierwszym wydaniu swej książki Ciepłowski napisał: „Moim marzeniem było sporządzenie możliwie pełnego wykazu napisów pamiątkowych znajdujących się w Warszawie”. Marzenie spełnione, bo jeśli nawet są w tym wykazie pewne opuszczenia („a wiem, że są” – mówił na wspomnianym spotkaniu samokrytycznie Autor), i jeśli zauważymy w książce jakieś usterki redakcyjne (np. w indeksie przy Norwidzie brak odsyłacza do poz. 502), błędy literowe lub dyskusyjne rozwiązania szczegółowe (np. w poz. 1 tekst tablicy objaśniającej wypadaloby złożyć pismem podstawowym, wszak jest to również tablica inskrypcyjna informująca o losach... tablicy), nawet więc jeśli zauważymy jakieś drobne usterki, czego nie sposób uniknąć przy tak obszernym i specyficznym materiale, to przecież i tak praca Stanisława Ciepłowskiego zasługuje na najwyższe uznanie.

Roman Nowoszewski

Z DZIAŁALNOŚCI WARSZAWSKICH ARCHIWÓW

Filip Kwiatek

W 50. ROCZNICĘ POWSTANIA ARCHIWUM DOKUMENTACJI MECHANICZNEJ

W 2005 r. przypada 50. rocznica powstania Archiwum Dokumentacji Mechanicznej. Należy ono – obok Archiwum Akt Nowych i Archiwum Głównego Akt Dawnych – do trzech archiwów centralnych, zajmujących najważniejsze miejsce na polu działalności archiwalnej w Polsce. ADM powołano na mocy zarządzenia prezesa Rady Ministrów nr 199 z 16 sierpnia 1955 r. jako „centralne archiwum państwowe obejmujące materiały archiwalne powstałe i utrwalone sposobem foto- i fonograficznym” (Monitor Polski 1955, nr 74, poz. 917). Wraz z rozwojem nowych technologii w dziedzinie zapisu informacji i obrazu do zasobu ADM zaczęły trafiać również materiały filmowe. Obecnie Archiwum gromadzi, ewidencjonuje, opracowuje, zabezpiecza i udostępnia materiały archiwalne utrwalone sposobem audiowizualnym: fotograficznym, fonograficznym i wideofonicznym.

Niefortunna, niezrozumiała w gruncie rzeczy nazwa, z której nie wynikało dokładnie, jakimi materiałami Archiwum się zajmuje, sprawiała od początku rozmaite problemy. Mimo to Archiwum Dokumentacji Mechanicznej było pionierem w zakresie prac z materiałami audio-wideo w Polsce i stworzyło podstawy metodologiczne ich opracowywania dla archiwów i innych podmiotów wytwarzających lub gromadzących dokumentację audiowizualną.

Pierwszy statut, który nadano Archiwum 15 maja 1956 r., ustanawiał tylko jeden oddział – fotograficzny, nieco później wprowadzono Oddział Nagrań i Pracownię Mikrofilmową. Obecnie w skład Archiwum Dokumentacji Mechanicznej wchodzi następujące komórki organizacyjne: Oddział Fotografii wraz z Pracownią Fotograficzną, Oddział Nagrań Dźwiękowych i Filmów, w którego skład wchodzi Pracownia Kopii Nagrań, Centrum Reprografii i Digitalizacji Dokumentów, składające się

z Pracowni Mikrofilmowej, Pracowni Digitalizacji oraz Centralnego Magazynu Mikrofilmów i Nośników Cyfrowych. Obsługą finansowo-administracyjną ADM zajmują się Dział Finansowo-Księgowy i Dział Administracyjno-Kadrowy.

Podstawy obecnej działalności Archiwum Dokumentacji Mechanicznej wyznacza ustawa z 14 lipca 1983 r. o narodowym zasobie archiwalnym i archiwach (DzU 2002, nr 171, poz. 1396 i nr 241, poz. 2074) oraz statut ADM z 14 maja 2003 r. Jednym z podstawowych zadań Archiwum Dokumentacji Mechanicznej jest kształtowanie i nadzór nad państwowym zasobem archiwalnym. W praktyce polega to na przeprowadzaniu kontroli w jednostkach, w których powstaje państwowy zasób, opiniowaniu i zatwierdzaniu normatywów archiwalnych w zakresie dokumentacji archiwalnej, nadzoru nad brakowaniem dokumentacji niearchiwalnej oraz szkoleniu pracowników pod kątem pracy z materiałami audiowizualnymi.

W zakresie gromadzenia i zabezpieczania audiowizualnych materiałów archiwalnych Archiwum zajmuje się przejmowaniem materiałów archiwalnych z instytucji państwowych i osób prywatnych, konserwacją własnego zasobu, zabezpieczaniem materiałów archiwalnych oraz zapewnieniem im optymalnych warunków przechowywania, a także opracowywaniem normatywów dotyczących przechowywania i ochrony materiałów audiowizualnych.

Do ważnych funkcji, jakie na polu działalności archiwalnej pełni ADM, zaliczyć należy ewidencjonowanie i opracowywanie audiowizualnych materiałów archiwalnych. Z 50 zespołów składających się na zasób ADM 4 są otwarte, czyli wciąż dopływają do nich materiały, natomiast 12 jest nieopracowanych lub znajduje się w trakcie opracowania.

Z punktu widzenia działalności publicznej jednym z ważniejszych zadań Archiwum Dokumentacji Mechanicznej jest udostępnianie i popularyzacja zasobu. Korzystają z niego wydawcy prasy codziennej i periodycznej, wydawnictwa książkowe, instytucje administracji publicznej, inne archiwa, producenci radiowi i telewizyjni, uczniowie i studenci kierunków historyczno-archiwalnych, historycy, kolekcjonerzy i osoby prywatne. Udostępnianie zasobu rozpoczęto na szerszą skalę od 1958 r. W latach 1971-1975 764 klientom udostępniono ponad 200 tys. j.a. fotografii, prawie 1400 j.a. nagrań i 20 tytułów filmowych. Wykonano również ponad 8 tys. odbitek fotograficznych i 4,5 tys. kopii fragmentów nagrań. Liczba korzystających stale się zwiększała. Od końca lat dziewięćdziesiątych do dziś zauważa się kryzys na rynku medialnym i wydawniczym. W związku z tym spadła również liczba korzystających z materiałów audiowizualnych. W 2004 r. udostępniono ponad 172 tys. j.a. fotografii, w tym ponad 9 tys. zdjęć zeskanowanych oraz 460 j.a. nagrań. W pracowni naukowej, którą ostatnio powiększono o jedno dodatkowe pomieszczenie, z materiałów korzystało ponad 900 użytkowników, natomiast drogą elektroniczną udostępniono zasób prawie 4 tys. klientów. Do najczęściej udostępnianych tematów należą te, które wiążą się z rocznicami ważnych wydarzeń historycznych, działalnością znanych Polaków oraz obrazujące różne dziedziny życia w międzywojennej i powojennej Polsce.

Innym sposobem popularyzacji zasobu jest organizowanie wystaw i pokazów materiałów archiwalnych. Mowa tu nie tylko o prezentacji własnego zasobu, ale

również o współpracy z innymi archiwami i instytucjami kulturalno-edukacyjnymi. W tej dziedzinie dobrze układa się współpraca z Muzeum Historii Fotografii w Krakowie i Muzeum Niepodległości w Warszawie. Pierwszą wystawą, na której zaprezentowano zasób fotograficzny ADM, była ekspozycja w Krakowie z okazji 40-lecia Rewolucji Październikowej w 1957 r. Inne duże wystawy organizowane przez Archiwum Dokumentacji Mechanicznej były zatytułowane: „Ludzie sztuki w zbiorach ADM” (1973), „Jaka byłaś, Warszawo” (1973), „Historia zatrzymana w kadrze. Polska w okresie II wojny światowej” (1979), „Ze starego albumu” (1981) oraz z okazji 50-lecia Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa (2002). W 2004 r. ADM było współorganizatorem wystaw: „Przełamywać bariery, budować mosty – wojna na fotografiach polskiego i niemieckiego żołnierza” i „Czterdziesty Czwarty” – w 60. rocznicę wybuchu powstania warszawskiego. Ponadto fotografie z zasobu ADM prezentowano na innych wystawach upamiętniających rozmaite wydarzenia historyczne, polityczne czy kulturalne.

Szczególną uwagę Archiwum przykłada do upowszechniania materiałów archiwalnych wśród młodzieży szkolnej i akademickiej. Organizowane są prelekcje na temat archiwizacji materiałów audiowizualnych i prezentacje zasobu. Z tej formy popularyzacji dorobku ADM korzystają studenci m.in. Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie, Uniwersytetu Marii Curie-Skłodowskiej w Lublinie, Uniwersytetu Adama Mickiewicza w Poznaniu, Uniwersytetu Szczecińskiego, Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku oraz słuchacze Policealnego Studium Informacji, Archiwistyki i Księgarstwa w Warszawie.

Wczesne lata działalności ADM prezentują się stosunkowo skromnie, szczególnie jeśli chodzi o warunki lokalowe. Personel ADM miał do dyspozycji początkowo trzy, a po utworzeniu Oddziału Nagrań cztery pomieszczenia w siedzibie Archiwum Państwowego m. st. Warszawy przy ul. Krzywe Koło 7. W 1957 r. Oddział Nagrań przeniesiono do budynku Archiwum Głównego Akt Dawnych przy ul. Długiej, a rok później zorganizowano składnice mikrofilmów w Toruniu i Malborku. W 1958 r. Archiwum Państwowe m.st. Warszawy przekazało ADM jeszcze jedno pomieszczenie w swojej siedzibie. Rok 1962 to czas wielu przemian dla Archiwum. Oddział Nagrań, Pracownia Mikrofilmowa oraz magazyny fotografii, nagrań, filmów i mikrofilmów zostały przeniesione do budynku Biblioteki Narodowej przy ul. Hankiewicza 1, a Oddział Fotografii ulokowano w AGAD. Jednak już rok później dyrekcji, działowi administracyjno-finansowemu i ponownie Oddziałowi Fotografii przydzielono sześciopokojowy lokal przy ul. Świętojerskiej 24. Ten układ funkcjonował najdłużej, bo aż do 2000 r., kiedy to udało się zgromadzić wszystkie komórki organizacyjne w jednym miejscu. Od tego momentu siedziba Archiwum Dokumentacji Mechanicznej mieści się wspólnie z Archiwum Akt Nowych w budynku przy ul. Hankiewicza 1, zajmując powierzchnię 2638 m², w tym 2092 m² powierzchni użytkowej. Następujące po sobie przeprowadzki i lokowanie poszczególnych komórek w różnych budynkach na terenie Warszawy nie sprzyjały sprawnemu funkcjonowaniu instytucji. Szczególnie cierpiało na tym opracowywanie zasobu, które postępowo bardzo wolno.



Pierwsi pracownicy ADM. Od lewej: Alina Kulesza, Marian Andrzejewski
Teresa Markiewicz, dyrektor Archiwum Romuald Nowicki, 1956 r.

Od początków istnienia Archiwum Dokumentacji Mechanicznej borykało się z problemami kadrowymi. Brak wykwalifikowanego personelu z doświadczeniem archiwalnym, częsta fluktuacja pracowników oraz niezajomość metod pracy z materiałami audiowizualnymi powodowały trudności w opracowywaniu zasobu. W pierwszym roku istnienia ADM zatrudniało 12 pracowników, w tym 4 archiwistów. W kolejnych latach liczba personelu systematycznie się zwiększała. Obecnie ADM zatrudnia 47 osób na 44 etatach, z czego 16 ma wyższe wykształcenie (w tym 8 pracowników ukończyło kierunki historyczne, a dwóch dodatkowo studia podyplomowe z archiwistyki). Ponadto w toku są dwie prace doktorskie i dwie magisterskie, a następnych kilku pracowników zdobywa wiedzę z dziedziny archiwistyki na kursach archiwalnych organizowanych przez Stowarzyszenie Archiwistów Polskich.

W swojej 50-letniej historii Archiwum Dokumentacji Mechanicznej miało 6 dyrektorów: mgr. Romana Nowickiego (1955-1962), Elżbietę Landau-Paszkowską (1962-1975), mgr. Helenę Karczową (przejęciowo w 1975 r.), dr. Jana Bonieckiego (1975-1997), mgr. Krzysztofa Pątka (1997-2003), a od 2003 r. funkcję dyrektora pełni mgr Ewa Podgórska.

W ciągu pół wieku działalności Archiwum Dokumentacji Mechanicznej zgromadziło dużą ilość materiałów archiwalnych utrwalonych na nośnikach audio, foto i wideo. Najważniejszym zadaniem Archiwum w dziedzinie pracy z zasobem jest jego przechowywanie, opracowanie i udostępnianie. Zasób fotografii Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w pierwszych latach istnienia narastał powoli. Jego



Pracownicy Archiwum Dokumentacji Mechanicznej

powstanie zapoczątkowało przejęcie w 1955 r. z Robotniczej Spółdzielni Wydawniczej „Prasa” materiałów wytworzonych i zgromadzonych przez nieistniejące już instytucje prasowe: Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny i Wydawnictwo Prasowe Kraków–Warszawa. W dalszych latach przejęto zespoły Polskiej Agencji Telegraficznej, Socjalistycznej Agencji Prasowej, Krajowego Urzędu Dokumentacji Fotograficznej na Górnym Śląsku. Stan zasobu na koniec 1962 r. po przeprowadzeniu skontrum wynosił ponad 300 000 j.a. Koniec lat sześćdziesiątych i wczesne lata siedemdziesiąte to kontynuacja dopływów CAF, IKC i SAP, a także przejmowanie mniejszych zespołów i pojedynczych fotografii. W połowie lat siedemdziesiątych nastąpił zastój w przejmowaniu nowych materiałów. Skoncentrowano się na pracach naukowo-badawczych, mających doprowadzić do ujednoczenia przepisów prawnych w zakresie opracowywania materiałów audiowizualnych. Okres ten zaozocował usystematyzowaniem rozproszonych do tej pory pojęć i definicji zarówno w dziedzinie fotografii, jak i nagrań. Koniec lat siedemdziesiątych i początek osiemdziesiątych stały pod znakiem napływu zbiorów prywatnych, dotyczących głównie II wojny światowej. W tym okresie zasób fotografii kształtował się na poziomie prawie 800 000 j.a. Przełomowy okazał się dla Archiwum Dokumentacji

Mechanicznej rok 1999, kiedy to przejęto około 12 mln zdjęć (pozytywów i negatywów) z Centralnej Agencji Fotograficznej oraz około 1 mln obrazów z Wojskowej Agencji Fotograficznej. Na koniec 2004 r. zasób fotograficzny ADM wynosił ponad 13 mln zdjęć, z czego 2% pochodzi z lat 1840-1918, 6% z okresu międzywojennego, 3% z czasów okupacji hitlerowskiej, a około 90% z PRL i ostatnich lat.

Zespoły wchodzące w skład zasobu ADM można podzielić ze względu na pochodzenie fotografii na kilka grup. Pierwszą z nich stanowią spuścizny po agencjach prasowych, fotograficznych i wydawnictwach, w skład drugiej wchodzi materiały wytworzone przez rozmaite instytucje (państwowe, spółdzielcze, wyznaniowe), do trzeciej zaliczyć należy kolekcje i archiwa prywatne, a ostatnią tworzą zbiory reprodukcji.

Najliczniejszą i najczęściej udostępnianą częścią zasobu Archiwum Dokumentacji Mechanicznej są fotografie zgromadzone w wyniku działalności byłych agencji prasowych i fotograficznych oraz wydawniczych. Należą do nich takie instytucje, jak: Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny, Wydawnictwo Prasowe Kraków-Warszawa (Zeitungsverlag Krakau-Warschau), Socjalistyczna Agencja Prasowa, Polska Agencja Telegraficzna, Centralna Agencja Fotograficzna, Wojskowa Agencja Fotograficzna i Krajowa Agencja Wydawnicza. Trudno omówić szczegółowo każdą z tych instytucji, przedstawić jej historię i sposób, w jaki jej dorobek trafił do Archiwum, ani też dokładnie opisać zawartość zbioru i treści poszczególnych fotografii. Warto jednak, chociaż pokrótce, wspomnieć o tematyce, jakiej dotyczą zgromadzone w nich zdjęcia, aby przybliżyć potencjalnym zainteresowanym zasób Archiwum Dokumentacji Mechanicznej.

Spośród instytucji prasowych na największą uwagę zasługuje z pewnością zespół Koncern Ilustrowany Kurier Codzienny – Archiwum Ilustracji liczący około 190 tys. j.a. IKC był ukazującym się w Krakowie w latach 1910-1939 dziennikiem o charakterze informacyjnym, nawiązującym swoim charakterem do popołudniowej prasy wiedeńskiej i paryskiej. Koncern wydawał również szereg innych tytułów prasowych (m.in. „Tempo Dnia”, „Światowid”, „Na szerokim świecie”, „Raz dwa trzy”). Aby zilustrować artykuły, reportaże, wiadomości i ciekawostek z kraju i ze świata, publikował on fotografie dotyczące polityki, społeczeństwa, kultury, gospodarki, wojskowości, edukacji, religii, nauki, sportu, architektury. Archiwum fotograficzne, które pozostało po IKC, dokumentuje zatem bardzo szczegółowo obraz Polski i świata w pierwszych latach XX w. i dwudziestolecia międzywojennym. Jest to zespół wyjątkowo cenny ze względu na bogaty zbiór zdjęć dotyczących wszystkich dziedzin życia wolnej Rzeczypospolitej. Przedstawia bowiem Polskę, której już nie ma, ale która jest w pamięci wielu z nas, Polskę, za jaką tęsknimy i o jakiej wiemy z historii.

Działalność krakowskiego wydawnictwa została przerwana wybuchem II wojny światowej. Jego kontynuatorem było zarządzane przez Niemców i używane głównie do celów propagandowych Wydawnictwo Prasowe Kraków-Warszawa (Zeitungsverlag Krakau-Warschau), wydawca m.in. „Ilustrowanego Kuriera Polskiego”. Pozostałe po wydawnictwie archiwum fotograficzne liczące 18 774 j.a. znajduje się również w zasobie ADM, stanowiąc niezwykle cenną dokumentację dotyczącą

II wojny światowej, ale widzianą oczami niemieckimi. Na fotografiach przedstawione są m.in. działania wojenne na wszystkich frontach, eksponujące potęgę militarną armii niemieckiej, funkcjonowanie służby bezpieczeństwa i policji, portrety najwyższych rangą oficerów i dygnitarzy hitlerowskich oraz – najcenniejsze z polskiego punktu widzenia – zdjęcia okupowanych ziem polskich, przede wszystkim z Generalnej Guberni. Wiele zdjęć ma charakter propagandowy, tuszujący i fałszujący rzeczywistość. Niektórzy niemieccy fotografowie pracujący dla „Ilustrowanego Kuriera Polskiego” posuwali się nawet do fotomontażu, aby jeszcze bardziej zniekształcić obraz wojny. Niemniej jednak fotografie wchodzące w skład tego zespołu obrazują w wyjątkowo ciekawy sposób wydarzenia II wojny światowej, nie tylko na ziemiach polskich, ale również w Europie i na całym świecie.

Powojenne losy Polski w latach 1946-1948 dokumentują fotografie z zespołu Socjalistyczna Agencja Prasowa (12 962 j.a.). SAP była agendą Polskiej Partii Socjalistycznej i w założeniach miała służyć wyłącznie jej celom, lecz w toku działania fotoreporterów okazało się, że materiał przez nich wykonany w znacznym stopniu wykracza poza obszar działalności PPS. Jakkolwiek większość zdjęć dokumentuje różne fragmenty powojennej aktywności środowiska polskich socjalistów, duży procent obrazów dotyczy zmuśnionego powrotu Polski do normalnego funkcjonowania po zakończeniu okupacji niemieckiej. Ukazany jest budzący się na nowo polski handel, przemysł, komunikacja, nauka, kultura, sport oraz odradzające się życie społeczno-polityczne. Szczególnie cenne są fotografie przedstawiające odbudowywanie miast polskich, m.in. Warszawy, Gdańska i Poznania.

Ważne miejsce w zasobie Archiwum Dokumentacji Mechanicznej zajmują fotografie agencji prasowych i wydawniczych o charakterze centralnym. Należą do nich Polska Agencja Telegraficzna, Centralna Agencja Fotograficzna, Krajowa Agencja Wydawnicza oraz Wojskowa Agencja Fotograficzna. Najstarszą z tych instytucji, której historia sięga początków niepodległego państwa polskiego, jest Polska Agencja Telegraficzna powstała w listopadzie 1918 r. Fotografie wchodzące w skład zespołu (1215 j.a.) dotyczą najważniejszych wydarzeń społeczno-politycznych, gospodarczych, a także religijnych dwudziestolecia międzywojennego i ukazują najwyższych rangą przedstawicieli władz państwowych i kościelnych.

Najliczniejszym zespołem fotografii wchodzącym w skład zasobu ADM jest archiwum fotograficzne Centralnej Agencji Fotograficznej, liczące około 12 mln zdjęć. Stanowi on interesujący dokument historyczny obrazujący rzeczywistość Polski Ludowej, jak również okres transformacji ustrojowej we wczesnych latach dziewięćdziesiątych. Archiwum Dokumentacji Mechanicznej nie ma jednak majątkowych praw autorskich do zdjęć CAF. Prawa te pozostały przy Polskiej Agencji Prasowej oraz jej byłych i obecnych fotoreporterach.

Archiwum Dokumentacji Mechanicznej posiada również w swoim zasobie materiały archiwalne przejęte z Wojskowej Agencji Fotograficznej. Działała ona w latach 1947-1991, a jej podstawowym zadaniem było systematyczne wydawanie fotoserwisów dla pism wojskowych. Dzięki temu WAF zgromadziła pokaźną kolekcję zdjęć (około 1 mln) dotyczących historii Ludowego Wojska Polskiego i II wojny światowej.



Pracownia Diazo Centrum Reprografii i Digitalizacji Dokumentów

Kolejną agencją wydawniczą, której spuścizna znajduje się w zasobie Archiwum Dokumentacji Mechanicznej, jest największa tego typu instytucja istniejąca w powojennej Polsce – Krajowa Agencja Wydawnicza. Archiwum fotograficzne KAW liczy ponad 180 tys. j.a. fotografii. Na zawartość zespołu składają się m.in. diapozytywy z widokami miejscowości, krajobrazy, wydarzenia polityczne i historyczne z okresu II wojny światowej i PRL, reprodukcje portretów sławnych ludzi oraz fotografie ukazujące przemysł, rolnictwo, handel, rekreację, sport, kulturę, sztukę. Część zdjęć dotyczy również tematyki międzynarodowej.

Drugą grupę zespołów składających się na zasób Archiwum Dokumentacji Mechanicznej stanowią spuścizny fotograficzne rozmaitych instytucji państwowych, społecznych, religijnych oraz kulturalnych. Należy zaliczyć do nich następujące instytucje: Instytut Józefa Piłsudskiego, Instytut Polski w Bejrucie, Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Emigracji, Archiwa Państwowe, Krajowy Urząd Dokumentacji Fotograficznej na Górnym Śląsku oraz przekazane przez Episkopat Polski fotografie z kościelnych obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski.

Pierwszym z urzędów państwowych, którego spuścizna fotograficzna znajduje się w Archiwum Dokumentacji Mechanicznej, jest Ministerstwo Informacji i Dokumentacji Rządu Rzeczypospolitej Polskiej na Emigracji. Fotografie obejmujące



Pracownia Kopii Nagrań

okres II wojny światowej ukazują działalność rządu od momentu jego powołania w Rumunii do uznania przez państwa zachodnie Rządu Jedności Narodowej. Jednak zdjęcia nie ukazują wyłącznie polityków podczas ich spotkań, obrad, wizyt zagranicznych, ale dotyczą także działań wojennych z udziałem żołnierzy polskich na wszystkich frontach oraz życia ludności w okupowanej Polsce. Zespół liczy 463 j.a., na których widoczni są m.in. przywódcy wojskowi i polityczni Rzeczypospolitej z czasów wojny: Władysław Raczkiewicz, Stanisław Mikołajczyk, Stanisław Grabski, Tomasz Arciszewski, gen. Marian Kukiel, gen. Władysław Sikorki, gen. Władysław Anders, gen. Józef Haller, gen. Kazimierz Sosnkowski, gen. Tadeusz Komorowski – „Bór” i wielu innych.

Kolejnym zespołem, który stanowi pozostałość po instytucji życia społeczno-politycznego jest Instytut Józefa Piłsudskiego. Fotografie wchodzące w skład zespołu (1223 j.a.) pochodzą z najrozmaitszych źródeł, a osoba Józefa Piłsudskiego jedynie jest ogniwem zespalającym. Były one gromadzone przez redaktorów kwartalnika „Niepodległość”, który był wydawany przez Instytut Badania Najnowszej Historii Polski w latach 1929-1939. Instytut Polski w Bejrucie, którego materiały archiwalne znajdują się również w ADM, to placówka działająca w latach 1942-1950 początkowo w Teheranie jako Towarzystwo Studiów Irańskich, a później w Bejrucie. Część archiwaliów dotyczy ziem polskich pod okupacją niemiecką i działalności

rządu polskiego, część przedstawia zabytki i kulturę materialną Iranu, sporą grupę tworzą obrazy dokumentujące działalność samego Instytutu oraz życie Polaków w Iranie.

Archiwum Dokumentacji Mechanicznej posiada również w swoim zasobie fotografie, które dokumentują działalność archiwów państwowych. Zespół ma charakter otwarty, w chwili obecnej liczy 4000 j.a., które zawierają dokumenty dotyczące wizyt gości zagranicznych oraz podpisywania umów międzyarchiwalnych.

Za pośrednictwem Episkopatu Polski trafiły do Archiwum Dokumentacji Mechanicznej niezwykle ciekawe fotografie z kościelnych obchodów Tysiąclecia Chrztu Polski w 1966 r. Jak powszechnie wiadomo, władze PRL starały się pomniejszać znaczenie tych uroczystości, koncentrując się jedynie na obchodach państwowych. W telewizji pokazywano tylko migawki, zniekształcając i przemilczając ich masowy charakter. Tymczasem fotografie, które znajdują się w zasobie ADM, przedstawiają autentyczny i spontaniczny nastrój towarzyszący uroczystościom. Zdjęć nie jest dużo (591 j.a), ale są wyjątkowo starannie i profesjonalnie wykonane. Zespół składa się z 25 serwisów fotograficznych ukazujących uroczystości w poszczególnych miejscowościach. Na obrazach ukazane są tłumy wiernych czekające na przybycie duchowieństwa, fragmenty liturgii, biskupi podczas głoszenia homilii, czuwający i modlący się uczestnicy nabożeństw, portrety biskupów i kardynałów, m.in. Karola Wojtyły oraz Stefana Wyszyńskiego.

W trakcie opracowywania znajduje się zespół, na który składają się negatywy oraz diapozytywy będące pozostałością po Krajowym Urzędzie Dokumentacji Fotograficznej – niemieckim ośrodku oświaty, który działał na Górnym Śląsku w okresie II wojny światowej. Dokumentacja, obejmująca lata 1918-1944, dotyczy głównie Opolszczyzny, Górnego Śląska, Śląska Cieszyńskiego oraz części Podbeskidzia. Wśród materiałów przeważają zdjęcia architektury i krajobrazów, część ukazuje również folklor, przemysł i życie codzienne. Interesujące są fotografie mające charakter propagandowy, a dotyczące powstań śląskich i plebiscytu w sprawie przynależności terytorialnej Śląska w 1921 r.

Kolejną dużą grupę materiałów składających się na zasób fotografii Archiwum Dokumentacji Mechanicznej stanowią kolekcje i archiwa prywatne znanych fotografików, reporterów, kombatanów, ludzi świata kultury. Tematyka fotografii jest tak bogata, jak tylko może być bogata ludzka osobowość. Każdy zespół to nie tylko określona liczba fotografii, ale również portret autora. Dlatego właśnie należą do najciekawszych w zasobie ADM. Nie sposób omówić w kilku zdaniach bogactwa poszczególnych zespołów, w związku z tym, aby przybliżyć tematykę fotografii, dokonany zostanie podział nie pod kątem nazwisk autorów, ale właśnie treści.

Najwięcej archiwów prywatnych ukazuje tematykę II wojny światowej. Żołnierze polscy lub towarzyszący im fotoreporterzy, przemierzając wojenne szlaki Europy, Afryki i Azji, dokumentowali działania zbrojne, ziemie polskie pod okupacją niemiecką, życie codzienne w jednostkach, uzbrojenie i wyposażenie, uroczystości religijne i wojskowe. Dzięki temu dysponujemy pełnym obrazem walki żołnierza polskiego o niepodległą Polskę. Wielu z tych żołnierzy nie tylko fotografowało, ale także gromadziło zdjęcia innych autorów, tworząc bogate wojenne archiwa fotogra-

ficzne. Wśród wielu archiwów prywatnych tworzących zasób Archiwum Dokumentacji Mechanicznej znajdują się fotografie dotyczące najważniejszych wydarzeń z czasu wojny i okupacji. Dotyczą one raczej wycinków wojennej rzeczywistości, niż całej wojny. Walki Samodzielnej Brygady Strzelców Karpackich i innych formacji Wojska Polskiego na Bliskim Wschodzie obrazują fotografie wykonane przez Bolesława Denasiewicza (298 j.a.), Władysława Chomę (1209 j.a.) oraz Władysława Gryksztasa (1135 j.a.). Tadeusz Jankowski jest autorem zdjęć przedstawiających m.in. oficerów polskich internowanych na Węgrzech w latach 1939-1940, Brygadę Strzelców Karpackich w Palestynie w 1940 r., Legię Oficerską w Palestynie i Egipcie w latach 1940-1941, 2 Korpus Polski w Palestynie i Egipcie w 1943 r. oraz we Włoszech w latach 1944-1946, a także Polski Korpus Przysposobienia i Rozmieszczenia w Wielkiej Brytanii (1750 j.a.), Wojsko Polskie działające na zachodzie Europy (Francja, Anglia, Włochy) bogato dokumentują zdjęcia Czesława Datki (2696 j.a.) i Tadeusza Szumańskiego (2003 j.a.).

Z tematyką wojenną wiążą się jeszcze zbiory fotografii Stefana Rassalskiego (5740 j.a.) i Waclawa Żdzarskiego (170 j.a.). Pierwszy z nich przedstawia zniszczoną i odbudowywaną Warszawę. Dokumentuje życie w okupowanej stolicy, wśród ruin i zgliszcz oraz mozolną jej odbudowę. Nieznaczną część fotografii dotyczy również powstania warszawskiego. Drugi natomiast obrazuje również powstańczy zryw warszawiaków, a także pierwsze dni po wyzwoleniu miasta, odgruzowywanie i pierwsze etapy odbudowy.

Druga grupa archiwów prywatnych dotyczy świata kultury, szczególnie dużo jest fotografii przedstawiających środowisko teatralne. Mają one niezwykle dużą wartość również ze względu na autorów zdjęć. Nazwiska Edwarda Hartwiga, Władysława Miernickiego czy Stanisława Brzozowskiego nie pozostawiają wątpliwości co do fachowości i znajomości tematyki.

Fotografie wykonane przez Edwarda Hartwiga, jednego z najwybitniejszych polskich fotografików, ukazują przede wszystkim przedstawienia teatralne – zarówno dramatyczne, jak i muzyczne – w teatrach Warszawy i innych miast oraz portrety polskich aktorów w latach 1945-1980. Część fotografii dotyczy również architektury (głównie Krakowa i ziemi świętokrzyskiej) i nauki (jubileusze Uniwersytetu Jagiellońskiego i Katolickiego Uniwersytetu Lubelskiego). Dokładne dane dotyczące zawartości i liczebności będzie można podać po opracowaniu zespołu. Najwcześniejsze powojenne dzieje polskiego teatru, czyli lata 1945-1952, obrazuje archiwum fotografa teatralnego Stanisława Brzozowskiego (1591 j.a.). Fotografie dotyczą głównie scen teatrów łódzkich, z którymi autor związał niemal całą swoją działalność fotograficzną. Ludzi kultury, a także nauki i w nielicznym stopniu polityki obrazuje jeszcze niewielki zespół fotografii znanego warszawskiego fotografa Władysława Miernickiego (124 j.a.). Z jego przebogatego dorobku przedwojennego nie zachowały się niestety nawet szczątki, a posiadane przez Archiwum Dokumentacji Mechanicznej zdjęcia to wyłącznie powojenne portrety z lat 1945-1968, przedstawiające literatów, aktorów, reżyserów, malarzy, rzeźbiarzy, piosenkarzy, naukowców i polityków.

Kolejnym tematem, którego dotyczą fotografie będące częścią prywatnych archiwów i kolekcji wchodzących w skład zasobu ADM, jest architektura polskich miejscowości. Najbogatszym zespołem, który ukazuje Polskę w obiektywie, jest archiwum zdjęć Ignacego Płazewskiego, najwybitniejszego polskiego historyka fotografii, a także artysty fotografa. Liczący 1862 j.a. zespół ukazuje zabytki, krajobrazy, fragmenty zabudowań różnych polskich miast, miasteczek i wsi. Dla odmiany wąski wycinek polskiej architektury przedstawiony jest w zespole autorstwa Tadeusza Sierosławskiego (357 j.a.). Obrazuje on zabytki, zabudowania oraz krajobraz okolic Lwówka Śląskiego, niedużego miasteczka na Dolnym Śląsku. Oprócz miejscowości polskich na fotografiach uwidocznione są fragmenty krajobrazów i architektury miast europejskich. Znajdują się one w nieopracowanym jeszcze zespole autorstwa fotografa Stanisława Wdowińskiego (około 2000 j.a.). W trakcie opracowywania jest jeszcze interesujący zespół zdjęć wykonanych przez artystkę fotografa Eugenię Trzeciakovą. Dotyczy on architektury miast polskich w latach 1950-1970, a przede wszystkim obiektów sakralnych, zabytków i krajobrazów. Około połowa z 10 000 j.a. przedstawia Warszawę.

Ponadto w ADM znajdują się: archiwum fotograficzne Juliusza Englerta, powstańca warszawskiego, żołnierza AK, działacza polonijnego, który dokumentuje życie Polaków na emigracji w Wielkiej Brytanii, fotografie wykonane przez Grażynę Rutowską, fotoreportera „Dziennika Ludowego”, obrazujące życie społeczno-polityczne, kulturalne, gospodarcze, religijne, sportowe w Polsce w latach 1966-1993, ze szczególnym uwzględnieniem środowiska wiejskiego i związanego ze Zjednoczonym Stronnictwem Ludowym. Natomiast niewielka liczba zdjęć wykonanych przez ks. Stanisława Porębskiego dotyczy internowania prymasa Stefana Wyszyńskiego w Komańczy w latach 1955-1956.

Ostatnią grupę zespołów tworzących zasób fotograficzny ADM tworzą zespoły fotografii bądź reprodukcji dotyczących jednego tematu, np. wydarzenia historycznego, miasta lub obszaru. W ADM znajdują się zbiory reprodukcji dotyczących powstania warszawskiego i rewolucji 1905 r.

Dwa zespoły zawierają fotografie związane ze Lwowem i Jelenią Górą. Materiały dotyczące „Lwiego Grodu” (1779 j.a.) ukazują miasto w latach 1880-1939, dokumentując wydarzenia polityczno-gospodarcze, kulturalno-oświatowe, religijne, sportowe, życie codzienne, architekturę i zabytki (również okolic Lwowa) oraz sylwetki znanych i zasłużonych lwowian, a także przedstawicieli mniejszości religijnych, narodowych i etnicznych zamieszkujących ten zróżnicowany kulturowo teren. Zdjęcia z Jeleniej Góry pochodzą z lat 1918-1939 i ukazują architekturę, krajobrazy i życie codzienne mieszkańców (około 500 j.a.).

Charakter otwarty ma „Zbiór fotografii różnego pochodzenia”. W jego skład wchodzi zdjęcia wciąż przekazywane do Archiwum przez darczyńców lub pochodzące z zakupów. Są to albumy, kilkudziesięciowe serwisy, a także pojedyncze fotografie. Najstarsze z nich pochodzą nawet z połowy XIX w. Należy do nich zaliczyć dagerotypy (najstarsze obrazy fotograficzne zapisane na posrebrzanej płytce metalowej), ambrotypy (zapis w postaci emulsji naniesionej na szkło) oraz ferrotypy

(utrwalone na żelaznej płytce pomalowanej na czarno). Są one bardzo ważną częścią tego zbioru, który należy do najcenniejszych w całym zasobie.

Tak w największym skrócie można przedstawić zasób fotografii Archiwum Dokumentacji Mechanicznej. Jest to największy zbiór materiałów fotograficznych w Polsce, z którego korzysta wiele instytucji prywatnych i państwowych oraz osób fizycznych. Epoka informacji, w której przyszło nam funkcjonować, kładzie nacisk na wizualny obraz rzeczywistości. ADM stara się podążać za współczesnymi trendami digitalizacji, pamiętając zarazem o historycznych korzeniach fotografii. Dla tego każdy korzystający z naszego zasobu otrzyma wszelką pomoc i informację zarówno od strony technicznej, jak i historyczno-archiwalnej.

Inny rodzaj archiwalnych materiałów audiowizualnych przechowywanych w Archiwum Dokumentacji Mechanicznej stanowią nagrania dźwiękowe. Wprawdzie nie dorównują one liczbą zbiorom fotografii, ale pod względem treści są nie mniej ciekawe i wartościowe. Pierwsze nagrania trafiły do ADM w 1956 r. Było to 15 tys. płyt gramofonowych przejętych od Centralnej Rozgłośni Polskiego Radia. W następnych latach materiałów przybywało, dokupowano również specjalistyczny sprzęt do odsłuchiwania i kopiowania. W chwili obecnej na zasób składa się 28 657 j.a. nagrań wytworzonych przez rozmaite organizacje, stowarzyszenia, muzea, instytuty naukowo-badawcze, teatry, rozgłośnie radiowe oraz w niewielkim stopniu urzędy. Część z nich stanowią również nagrania własne.

Najbardziej interesującymi materiałami są przemówienia i wypowiedzi polityków (J. Piłsudskiego, J. Becka, I. Paderewskiego, J. Marchlewskiego, A. Hitlera, W. Lenina, J. Stalina, W. Churchilla) i wojskowych (gen. W. Andersa, gen. L. Żeligowskiego, gen. W. Sikorskiego, gen. K. Sosnkowskiego, gen. J. Hallera). Duża część nagrań dotyczy reportaży i transmisji z ważnych wydarzeń z historii Polski, życia politycznego, gospodarczego, kulturalnego, sportowego. Do unikatowych zapisów należy zaliczyć przede wszystkim niemiecką relację z ataku na Westerplatte, audycję tajnej rozgłośni powstańczej Warszawy „Błyskawica”, sprawozdania radiowe ilustrujące rozwój i zażegnanie konfliktu polsko-litewskiego w 1938 r. oraz przyłączenie Zaolzia do Polski w tym samym roku. Inne reportaże i audycje Polskiego Radia przedstawiają uroczystości państwowe, obrady partii politycznych (m.in. kongres zjednoczeniowy PPR i PPS), zawody sportowe, przedstawienia teatralne, wspomnienia uczestników ważnych wydarzeń na arenie polskiej i międzynarodowej, recytacje poezji i prozy w wykonaniu autorów i wybitnych aktorów polskich (Cz. Miłosz, M. Białoszewski, E. Bryll, K. Iłakowiczówna, W. Szymborska, Z. Herbert, J. Osterwa). Nie brak również audycji o charakterze satyryczno-rozrywkowym (Studencki Teatr Satyryków, przedwojenne skecze, m.in. Szczepki i Tońki), muzycznym (utwory F. Chopina w wykonaniu I Paderewskiego i R. Koczalskiego), religijnym (m.in. audycje Radia Watykańskiego i relacje z pielgrzymek papieża Jana Pawła II do Polski, wypowiedzi prymasa A. Hlonda, prymasa S. Wyszyńskiego, ks. Jerzego Popiełuszki), popularnonaukowym (wykłady Kazimierza Wyki i Juliana Krzyżanowskiego) czy publicystycznym (audycje Radia „Solidarność”). Obok Polskiego Radia do ważnych instytucji przekazujących swoje materiały należy zaliczyć BBC, ZAiKS, Ministerstwo Spraw Zagranicznych oraz wielu darczyńców prywat-

nych. Oddział Nagrań przechowuje również dokumentację programową Rozgłośni Centralnej Polskiego Radia. Składają się na nią teksty programów emitowanych w latach 1945-1949: dzienników, felietonów społeczno-politycznych, audycji dla dzieci i młodzieży, słuchowisk i programów literackich. Całość dokumentacji liczy 54 m.b. akt.

Odrębne miejsce należy poświęcić na niezwykle cenny zbiór nagrań, skryptów audycji i fotografii Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa. Został on przekazany przez RWE do Archiwum Dokumentacji Mechanicznej w 1996 r. Materiały te stanowią kopie 15 246 taśm magnetofonowych z lat 1952-1994, 2000 kaset magnetofonowych z lat 1980-1987, 275 segregatorów z dokumentacją pisaną (skrypty audycji), 4 km mikrofilmów skryptów audycji z pierwszych lat działania Radia, ponad 1000 stron skryptów pozostałych audycji oraz listy słuchaczy z Polski, a także kilkaset fotografii przedstawiających m.in. dziennikarzy podczas pracy i rozmów z zaproszonymi gośćmi, uroczystości w siedzibie radia, pomieszczenia studyjne, akcje propagandowe. Fonoteka Radia Wolna Europa jest niezwykle bogata. Rozgłośnia starała się zapewnić słuchaczom, którzy nie mieli w kraju dostępu do niezależnych źródeł informacji, aktualne, a przede wszystkim rzetelne i nieocenzurowane wiadomości z życia Polski i świata. Dlatego najczęstszą tematyką audycji była polityka wewnętrzna, sprawy społeczne i historia Polski, ze szczególnym uwzględnieniem reportaży o charakterze niepodległościowym i patriotycznym. Ponieważ władze wyeliminowały z Polskiego Radia wszelkie tematy religijne, RWE skutecznie starało się zapłacić tę lukę, emitując szereg programów ilustrowanych pieśniami kościelnymi, fragmentami homilii i katechez biskupów. PRL-owska cenzura godziła również w polską kulturę. Dziennikarze Radia Wolna Europa, walcząc o wolność artystycznych środków wyrazu, przybliżali słuchaczom historię literatury polskiej i obcej oraz upubliczniali w eterze dzieła pisarzy i poetów, których nie drukowano w kraju. Ważną rolę w ramówce Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa spełniała także satyra polityczna. Ze względu na znaczne rozmiary i niedostateczne pomoce ewidencyjne zespół w dalszym ciągu znajduje się w fazie scalania i opracowywania.

Zasób Archiwum Dokumentacji Mechanicznej uzupełniają jeszcze filmy. W pierwszych latach działalności ADM zbiór ten liczył kilka pojedynczych jednostek. Dopiero od 1963 r. materiały filmowe zaczęły systematycznie napływać, lecz i tak ich liczba jest raczej nieduża. Zasób filmowy liczy nieco ponad 400 jednostek z lat 1928-1975. Większość z nich trafiła do ADM za pośrednictwem Wytwórni Filmowej „Czołówka”, Centralnego Ośrodka Informacji Budownictwa, niemieckich wytwórni filmowych (w ramach wymiany archiwalnej) oraz jako dary od osób prywatnych. Tematyka materiałów nie jest zróżnicowana. Większość stanowią wojskowe kroniki filmowe: polskie z lat 1958-1975 oraz niemieckie z czasów II wojny światowej, obrazujące walki armii niemieckiej na różnych frontach, życie w Generalnej Guberni i ziemiach włączonych do III Rzeszy. Do najciekawszych i najcenniejszych filmów należą: *Polonia Restituta* – dokument z końca lat dwudziestych ukazujący walkę o granice Polski w latach 1917-1920, *Idziemy* – reportaż z walk I Dywizji Pancerniej gen. Maczka, *Niedokończona podróż* – filmowa sylwetka gen. Sikorskiego, relacja operatorów Polskiej Agencji Telegraficznej z pogrzebu Romana

Dmowskiego (styczeń 1939 r.), film o życiu polskich żołnierzy internowanych w Szwajcarii podczas II wojny światowej, materiał ukazujący Ignacego Jana Paderewskiego na jego farmie w Paso Robles w Kalifornii.

Ważnym pionem pracy Archiwum jest mikrofilmowanie najcenniejszych zasobów archiwalnych przechowywanych w archiwach państwowych. Celem mikrofilmowania jest ochrona i zabezpieczenie oryginalnych dokumentów przed zniszczeniem na skutek częstego udostępniania oraz sporządzanie kopii mikrofilmowych materiałów źródłowych w ramach kwerend dla korzystających. Celem mikrofilmowania jest także uzupełnianie państwowego zasobu archiwalnego w drodze wymiany z instytucjami krajowymi i zagranicznymi przechowującymi zbiory. Technika mikrofilmowa pozwala na trwałe zabezpieczenie unikatowych materiałów, które – jak większość archiwaliów – występują na ogół w jednym egzemplarzu. Jest także szeroko stosowaną metodą ochrony dokumentów zagrożonych chemicznie i biologicznie na trwałym nośniku informacji pozwalającym się dalej powielać.

W ramach uzupełniania państwowego zasobu archiwalnego mikrofilmowaniu poddaje się: materiały z innych instytucji krajowych, cenne zbiory osób prywatnych, gdy istnieje obawa ich zniszczenia bądź uszkodzenia, polonika przechowywane w archiwach i instytucjach zagranicznych.

Prace z mikrofilmowania wykonywane są przez Pracownię Mikrofilmową ADM. Pracownia Mikrofilmowa dysponuje infrastrukturą pozwalającą na wykonywanie wszelkich prac z zakresu mikrofilmowania dokumentów, obróbki chemicznej naświetlonej taśmy, kopiowania negatywu na pozytyw, kopiowania taśm srebrowych na nośnik diazo. Pracownia dokonuje oceny jakości technicznej taśm mikrofilmowych naświetlanych w archiwach państwowych dysponujących kamerami mikrofilmowymi oraz zajmuje się obróbką chemiczną mikrofilmów w skali całego kraju. Wykonuje kopie pozytywowe zabezpieczające i użytkowe przeznaczone do wykorzystania w archiwach. Podstawowe wyposażenie techniczne Pracowni stanowią 4 kamery (w tym kamera hybrydowa OK 301 pozwalająca poza tradycyjnym mikrofilmowaniem na skanowanie dokumentów), 2 nowoczesne maszyny wywołujące Allen (proces negatywowy i pozytywowy), 5 wysokiej klasy czytników z elektronicznym przesuwem taśmy i funkcją zoom, kopiarka do taśmy światłoczułej (srebrowej) oraz kopiarka diazo i stół montażowy do taśmy 35 mm wyposażony w sklejarkę ultradźwiękową. W ciągu roku w ADM mikrofilmuje się ponad 400 tys. stron dokumentów archiwalnych oraz dokonuje kontroli technicznej, obróbki i kopiowania około 80 tys. metrów taśmy.

Przy Archiwum istnieje Centralny Magazyn Mikrofilmów, w którym przechowywane i ewidencjonowane są egzemplarze negatywowe i kopie zabezpieczające wykonane na taśmie srebrowej. W Centralnym Magazynie Mikrofilmów zgromadzono dotychczas ponad 60 mln klatek mikrofilmu zabezpieczającego.

W związku z rozwojem cyfrowych technik zabezpieczania dokumentów oraz w celu usprawnienia prac mikrofilmowych w skali całego kraju w 2003 r. utworzono w ADM Centrum Reprografii i Digitalizacji, które koordynuje plany w zakresie mikrofilmowania dokumentów w archiwach państwowych, prowadzenie szkoleń pracowników archiwów w zakresie mikrofilmowania i digitalizacji materiałów ar-

chiwalnych, stworzenie i prowadzenie centralnej bazy mikrofilmów zabezpieczających przechowywanych w ADM, digitalizację materiałów archiwalnych z zasobów archiwów państwowych i mikrofilmów przechowywanych w Centralnym Magazynie Mikrofilmów, publikowanie materiałów na temat nowych technik reprografii i digitalizacji zbiorów, utrzymywanie kontaktów z zagranicznymi ośrodkami reprografii i digitalizacji dokumentów.

W ramach dodatkowego zabezpieczania zbiorów oraz aby ułatwić dostęp do materiałów, od niedawna w ADM skanuje się mikrofilmy zawierające najcenniejsze dokumenty z zasobów archiwów państwowych oraz archiwalia proveniencji polskiej znajdujące się za granicą. W ostatnim roku zdigitalizowano w ten sposób akta Rady Ministrów II RP z lat 1918-1921, materiały Biura Politycznego PZPR z lat 1950-1956 (zasób Archiwum Akt Nowych) oraz zespół Sejmu 4-letniego z zasobu Archiwum Głównego Akt Dawnych. Duża ich część umieszczona została już na stronie Polskiej Biblioteki Internetowej. Obecnie skanowane są mikrofilmy zawierające akta tzw. Namiestnictwa Galicyjskiego, których oryginały znajdują się w Archiwum Państwowym we Lwowie.

Personel Archiwum zajmujący się reprografią ma specjalistyczne kwalifikacje fototechniczne – komórka obecnie zatrudnia 17 osób.

Od 1999 r. Archiwum Dokumentacji Mechanicznej uczestniczy w opracowaniu i realizacji Strategicznego Programu Rządowego: „Kwaśny papier. Ratowanie w skali masowej zagrożonych polskich zasobów bibliotecznych i archiwalnych”. Ze środków budżetowych NDAP i środków przyznanych w ramach programu zakupiono kolejne kamery mikrofilmowe i czytniki oraz skanery do mikrofilmów. Jednocześnie, korzystając z okazji, iż Pracownia Mikrofilmowa ADM, zasilona w ostatnim okresie nowymi nabytkami technicznymi, w obecnym swym kształcie stanowi kompleksowo wyposażone laboratorium mikrofilmowe, wprowadzono testy swego rodzaju „linii technologicznej” (całościowego mechanizmu obejmującego przejmowanie dokumentów do mikrofilmowania, naświetlanie taśmy, wykonanie kopii i zwrotu dokumentów do archiwum „macierzystego” działającego w rejonie mikrofilmowania) mogącej funkcjonować w ramach programu.

Za dodatkową, wspierającą, formę zabezpieczenia dokumentów archiwalnych uznano elektroniczny zapis dokumentów uzyskiwany w wyniku skanowania mikrofilmów. Digitalizacja dokumentów pozwala na szybki dostęp do materiałów, możliwość umieszczania ich w internecie, stanowi dodatkowe zabezpieczenie zasobu.

Tak w największym możliwym skrócie przedstawia się zasób fotografii, nagrań, filmów i mikrofilmów zgromadzony w ciągu 50 lat działalności Archiwum Dokumentacji Mechanicznej. Na ten stan złożyła się wspólna praca fotografów zawodowych i amatorów, kolekcjonerów, hobbystów, historyków, producentów radiowych, filmowych i telewizyjnych, przedstawicieli wszystkich instytucji, których dorobek znajduje się w ADM, prywatnych ofiarodawców oraz archiwistów, pracowników naukowych i wszystkich, którzy wnieśli wkład w zgromadzenie, opracowanie, zewidencjonowanie i udostępnianie tych niezwykle bogatych materiałów archiwalnych.

Archiwum Dokumentacji Mechanicznej staje dziś wobec nowych wyzwań, które niesie przyszłość. Jednym z nich jest z całą pewnością szybki i niemal niekontrol-

lowany rozwój nowych technik audiowizualnych i komputerowych. Ponadto pociąg za informacją, która jest dziś najlepiej sprzedającym się i najczęściej poszukiwanym dobrem, powoduje zwiększenie się wymagań klientów Archiwum w stosunku do praktycznych możliwości udostępniania przez ADM materiałów archiwalnych. Coraz częściej słychać głosy ponaglenia w kwestii stworzenia bazy zdjęć on-line i wprowadzenia możliwości obejrzenia i zakupu fotografii za pośrednictwem internetu.

Podstawowym zadaniem w najbliższej przyszłości będzie więc dążenie do pełnego zdigitalizowania zasobu. Ma to istotne znaczenie z dwóch powodów. Po pierwsze, dla zabezpieczenia materiałów archiwalnych, w szczególności najcenniejszych zespołów. Po drugie, w celu udostępniania i prezentowania archiwaliów drogą internetową. Trwające od 2001 r. planowane skanowanie fotografii pozwoliło na razie zapisać na nośnik cyfrowy około 30 tys. fotografii. Ważnym krokiem w celu przyszłego udostępnienia zasobu fotografii w internecie było zakupienie w 2004 r. serwera o pojemności 1 TB (1 terabajta), który w chwili obecnej może pomieścić około 250 tys. zeskanowanych zdjęć, a w przyszłości, po jego rozbudowie, będzie możliwe zapisanie całego zasobu ADM.

Digitalizacji podlegają również nagrania. Planuje się dalsze, sukcesywne przegrywanie płyt, taśm i kaset na płyty CD.

Archiwum Dokumentacji Mechanicznej będzie nadal brać aktywny udział w życiu naukowym środowiska archiwalnego, przede wszystkim poprzez obecność swoich przedstawicieli na rozmaitych konferencjach, wystawach i sympozjach oraz udział w procesach tworzenia prawodawstwa archiwalnego. Aktywność na tym polu pozwoli ADM być w centrum najważniejszych wydarzeń i czerpać z nich rozwiązania i doświadczenia przydatne w bieżącej działalności. Szczególnie istotne jest monitorowanie współczesnych trendów w digitalizacji, które podlegają najczęstszym zmianom.

Archiwum będzie również kontynuować działania w celu popularyzacji zasobu.

Dla sprawnego funkcjonowania instytucji konieczne jest stałe podnoszenie kwalifikacji przez personel. ADM korzysta w tym celu z doświadczeń Stowarzyszenia Archiwistów Polskich, które organizuje kursy archiwalne I i II stopnia.

To tylko najważniejsze zagadnienia, które stoją dziś przed kierownictwem i pracownikami Archiwum Dokumentacji Mechanicznej. Bogatsi o 50 lat doświadczeń, wchodzimy w nowy etap naszej pracy. Nadal chcemy być pomostem między historią utrwaloną na fotografiach, taśmach i filmach a nowoczesnością, która powinna z niej jak najczęściej czerpać.

Wszystkie zdjęcia ze zbiorów ADM.

Ryszard Wojtkowski

SPRAWOZDANIE Z DZIAŁALNOŚCI ARCHIWUM PAŃSTWOWEGO M.ST. WARSZAWY W 2004 R.

Rozpoczynając omawianie działalności Archiwum w 2004 r., należy zwrócić uwagę na działania mające na celu poprawę warunków pracy, obsługi klientów oraz przechowywania i zabezpieczenia akt.

Przeprowadzono m.in. remont powierzchni biurowych i ogólnodostępnych archiwum w Warszawie oraz w oddziale zamiejscowym w Otwocku, zainstalowano system antywłamaniowy w Ekspozyturze w Nidzicy i podłączono obiekt do sieci monitoringu. W oddziale w Pułtuskach przeprowadzono modernizację instalacji centralnego ogrzewania – umożliwi to regulację temperatury w pomieszczeniach magazynowych. W 2004 r. konieczne było także prowadzenie w szerokim zakresie prac remontowych (instalacje wodociągowe, kanalizacyjne, c.o.) wymuszonych pojawiającymi się awariami. W oddziale archiwum w Otwocku, aby dostosować pomieszczenia archiwum do obowiązujących przepisów przeciwpożarowych, rozszerzono instalację sygnalizacji ppoż.

Głównym problemem archiwum w 2004 r. było przejmowanie materiałów archiwalnych z instytucji warszawskich. Brak powierzchni magazynowej w oddziałach zamiejscowych APW w Grodzisku Mazowieckim, Otwocku i Pułtuskach sprawił, że wstrzymano przejmowanie dokumentacji przez archiwum ze stolicy i terenu działania ww. oddziałów.

Możliwość poprawy sytuacji lokalowej pojawiła się wraz z remontem budynku w Milanówku, w którym archiwum w 2005 r. ma otrzymać nowe magazyny. Pomieszczą one kilkanaście kilometrów akt. Umożliwi to systematyczne wycofywanie warszawskich akt przechowywanych do tej pory w Pułtuskach, Grodzisku Mazowieckim, Otwocku oraz Warszawie i Nidzicy. Szacujemy, że w 2005 r. przemieszczonych zo-

stanie ok. 2500 mb. akt kat. A. Dzięki pojawianiu się nowych magazynów możliwe będzie wznowienie przejmowania akt z archiwów zakładowych.

W samej Warszawie w nadzorowanych przez archiwum instytucjach znajduje się blisko 22 kilometry bieżące dokumentacji archiwalnej, z tego do przejścia jest już ponad 2 km. Biorąc pod uwagę liczbę akt przejmowanych przez archiwum każdego roku (w 2004 r. – 697 mb.) oraz planowane przemieszczenia dokumentacji z oddziałów zamiejscowych, budynek w Milanówku będzie głównym miejscem przechowywania akt warszawskich.

Wymusi to zmianę w dotychczasowym funkcjonowaniu archiwum. Podstawowa działalność – gromadzenie i udostępnianie akt oraz załatwianie kwerend – stopniowo będzie przechodziła z Warszawy do Milanówka. W stolicy pozostaną podstawowe do historii Warszawy materiały archiwalne (oryginały) oraz kopie dokumentów na mikrofilmach i w formie cyfrowej. Natomiast budynki przy ul. Krzywe Koło, głównej siedziby archiwum, z uwagi na ich położenie – w sercu Starego Miasta – będą w większym niż dotychczas stopniu wykorzystywane na działalność kulturalno-edukacyjną.

Przejmowanie materiałów archiwalnych uzależnione jest od sposobu ich przygotowania przez poszczególne instytucje, zakłady pracy. Sposób przygotowania akt regulują odpowiednie przepisy. Z uwagi na to, iż nie zawsze są one przestrzegane, duży procent z ogólnej liczby działań nadzorczych (481 w 2004 r.) stanowią kontrole wykonywane poza planem. Obejmują one sprawdzenie przygotowania materiałów archiwalnych do przekazania do APW. W roku sprawozdawczym czynności nadzorcze skupione były w następujących działach: oświata, kultura, służba zdrowia, wymiar sprawiedliwości, administracja rządowa, administracja niezespólna, administracja zespólna, samorząd terytorialny oraz urzędy stanu cywilnego. Szczególnym nadzorem objęto jednostki organizacyjne posiadające materiały archiwalne podlegające przekazaniu do archiwum państwowego w trybie § 10.1 oraz § 11.1 Rozporządzenia Ministra Kultury z 16 września 2002 r. w sprawie postępowania z dokumentacją, zasad jej klasyfikowania i kwalifikowania oraz zasad i trybu przekazywania materiałów archiwalnych do archiwów państwowych.

W 2004 r. przeprowadzono: kontrole w jednostkach państwowych i przechowujących zasób państwowy – 227, jednostkach samorządowych – 149, lustracje w jednostkach państwowych – 20, lustracje w jednostkach samorządowych – 16, ekspertyzy w jednostkach państwowych – 52, ekspertyzy w jednostkach samorządowych – 17, ekspertyzy w jednostkach niepaństwowych (dotyczące dokumentacji osobowo-płacowej) – 43. Archiwum prowadzi szkolenia pracowników archiwów zakładowych w tym także w zakresie komputerowych baz danych, które używane są w archiwach państwowych. Przejmowanie zespołów wraz z ewidencją sporządzoną w formie elektronicznej pozwala na szybsze jej udostępnienie, także poprzez internet.

W 2004 r. archiwum przejęło m.in. akta: Pałacu Młodzieży w Warszawie, Najwyższej Izby Kontroli (Delegatura na m.st. Warszawę i Województwo Warszawskie), Państwowego Biura Notarialnego w Warszawie, Biura Projektów Budownictwa Elektrowni i Przemysłu „ELPRO” w Warszawie, Sądu Wojewódzkiego dla

województwa warszawskiego w Warszawie, Warszawskiego Przedsiębiorstwa Budowy Elektrowni i Przemysłu „Beton-Stal”, Biura Studiów i Projektów Łączności w Warszawie, Prezydium Rady Narodowej m.st. Warszawy, Miejskiego Urzędu Statystycznego w Warszawie, Elektrociepłowni Warszawskich – Pruszków, Powiśle, Wola, Siekierki, Żerań (dopływ), Państwowych Zakładów Wydawnictw Szkolnych, Państwowych Wydawnictw Szkolnictwa Zawodowego w Warszawie, Okręgowego Urzędu Kontroli w m.st. Warszawie, Stadniny Koni Walewice w Walewicach, Hipoteki w Grodzisku Mazowieckim, Hipoteki w Legionowie, Sądu Grodzkiego w Brzezinach, Zakładów Mechaniczno-Precyzyjnych „Mera-Błonie”, Instytutu Hodowli i Aklimatyzacji Roślin w Radzikowie, Hipoteki w Pułtusk (dopływ), prokuratur rejonowych w Przasnyszu, Makowie Mazowieckim i Ostrołęce, Instytutu Badań Jądrowych w Otwocku-Świerku, Centralnego Ośrodka Badawczo-Rozwojowego Przemysłu Stolarstwa Budowlanego „Stolbud” w Wołominie, Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Ciechanowie, Wojewódzkiego Inspektora Ochrony Środowiska w Ciechanowie, Sądu Grodzkiego w Płońsku, Sądu Powiatowego w Płońsku.

W zakresie odpłatnego przechowywania dokumentacji niearchiwalnej (w tym osobowej i płacowej) archiwum przejęło ponad 870 mb. akt, co jest dużym osiągnięciem, zważywszy na silną konkurencję, która panuje na rynku usług tego typu.

W archiwum prowadzone są także prace nad stworzeniem komputerowych ewidencji dla tych zespołów akt, które dotychczas miały jedynie formę papierową. W 2004 r. do baz IZA i KITA wprowadzono 169 479 rekordów. Oprócz zakupu nowych komputerów wykonano 2 sieci komputerowe w Grodzisku Mazowieckim i Pułtusk.

W celu zabezpieczenia zespołów kontynuowano mikrofilmowanie akt, m.in. miasta Otwocka, miasta Łowicza, zbioru Korotyńskich. Mikrofilmowaniem zajmuje się jeden pracownik pracujący na ponad 30-letnim dokumatorze produkcji NRD, wykonano 97 078 klatek mikrofilmów oraz dodatkowe 4688 klatek technicznych oraz 631 skanów.

Prowadzone były także prace związane z opracowaniem akt, którymi objęto 6 311 ja., 70,97 mb.; zinwentaryzowano 16 207 ja., 147,92 mb.; zewidencjonowano 72 040 ja., 491 mb.

W 2004 r. nastąpił niewielki wzrost (z 49 626 ja. w 2003 r. do 50 282 ja.) udostępnianych jednostek w pracowniach naukowych archiwum, przy znacznym wzroście liczby użytkowników i liczby odwiedzin. Największym zainteresowaniem cieszyły się dokumenty przydatne do badań genealogicznych i własnościowych. Dopiero w dalszej kolejności materiały do celów naukowych, publicystycznych czy popularyzatorskich.

Liczbę użytkowników, odwiedzin, udostępnionych j.a. ilustruje poniższa tabela:

		Liczba użytkowników			Liczba odwiedzin w pracowni naukowej			Udostępnione jednostki		
		2002	2003	2004	2002	2003	2004	2002	2003	2004
1.	Badania naukowe	482	496	642	1691	2155	2055	7586	12341	9261
2.	Poszukiwania genealogiczne	401	486	589	2318	2534	2681	16951	19184	18542
3.	Poszukiwania własnościowe	439	590	725	1172	1531	1670	6028	5345	10967
4.	Poszukiwania na potrzeby urzędów	146	158	187	321	288	413	6694	3988	4338
5.	Publicystyka i popularyzacja	72	88	95	172	183	194	3401	7812	5133
6.	Udostępnianie dla mediów (publikacje prasowe, programy radiowe, telewizyjne itp.)	31	16	11	50	39	15	479	175	884
7.	Udostępnianie inne, dotyczy poszukiwania dokumentacji technicznej, opracowania dziejów miasta	75	111	107	101	143	172	609	786	1157
8.	Razem	1646	1945	2356	5825	6873	7200	41392	49631	50282

Zespołami najczęściej wykorzystywanymi przez użytkowników są: akta stanu cywilnego, spuścizny: Korotyńskich, Przyborowskiego, Tarczyńskiego, Rybickiego, kolekcje kartograficzne, zbiory fotograficzne, księgi hipoteczne, akta notarialne, akta administracji rosyjskiej, plany Lindleya, akta miast, starostw powiatowych, gmin i urzędów ziemskich, rejestru handlowego, księgi hipoteczne, akta sądowe, szkolne, rad narodowych, akta Biura Odbudowy Stolicy, Biura Planowania Rozwoju Warszawy, PZPR.

Należy zwrócić uwagę także na inne prace związane z inwentaryzacją i przygotowaniem akt do udostępnienia, takie jak oznakowanie jednostek archiwalnych pieczęcią własności (w 2004 r. ponad 23 tys. jednostek) czy paginowanie stron (w 2004 r. ponad 1 mln stron).

Udostępnienie materiałów archiwalnych często wiąże się z koniecznością wykonania prac introligatorsko-konserwatorskich. W roku sprawozdawczym prace w zakresie konserwacji i prac introligatorskich, przy 2-osobowej obsadzie polegały głównie na zabezpieczeniu akt udostępnianych w pracowni naukowej. Konserwacji poddano przede wszystkim akta hipoteczne, notarialne i metrykalne. Najbardziej zniszczone akta z okresu II wojny światowej poddano laminacji na gorąco. Pracami introligatorskimi objęto ogółem 375 jednostek.

W ramach programu „kwaśny papier” przeprowadzono badania przechowywanych materiałów archiwalnych metodą „standfordzką”. Wykazały one, iż blisko 40% akt (ze względu na zakwaszenie) nie powinno być udostępniane, jak również to, że wiele dokumentów, ze względu na stan fizyczny, winno być poddanych pracom konserwatorskim.

Liczba kwerend przeprowadzonych w 2004 r. przez APW wyniosła 5450, najwięcej dotyczyło spraw socjalnych (emerytalno-rentowych) i własnościowych; w podziale na oddziały i grupy rzeczowe udostępnianie pośrednie przedstawia się następująco:

		Naukowe	Genealogiczne	Własnościowe	Socjalne	Na potrzeby urzędów	Inne
1.	APW	22	701	1085	1162	180	184
2.	OZ w Grodzisku Mazowieckim	2	115	152	131	117	116
3.	OZ w Łowiczu	4	10	31	62	30	9
4.	OZ w Mławie	–	182	81	279	76	6
5.	OZ w Otwocku	2	17	66	100	50	3
6.	OZ w Pułtusk	7	133	60	174	51	–
7.	Ekspozytura w Nidzicy	1	2	10	23	14	–
8.	Razem	38	1160	1485	1931	518	318

Ważnym elementem w pracach APW była działalność popularyzatorska zasobu, której odzwierciedleniem były wystawy i publikacje. Wydano t. II Atlasu Historycznego Warszawy pt. *Plany zagospodarowania przestrzennego z lat 1916-2002*. Kontynuowano wydawanie kwartalnika „Kronika Warszawy”. Oprócz publikacji wydawanych samodzielnie, czy też w porozumieniu lub we współpracy z innymi instytucjami, archiwum zorganizowało kilkanaście wystaw, m.in. poświęconą 60. rocznicy wybuchu Powstania Warszawskiego oraz w ramach otwierania się archiwum na nowe środowiska – wystawę poświęconą historii olimpiad. Duża część eksponatów, m.in. unikatowa kolekcja medali, pochodziła z archiwum C. i L. Diem w Kolonii. W Instytucie Pamięci Narodowej, w oparciu o zbiory archiwum, powstała wystawa zorganizowana w ramach promocji pakietu edukacyjnego IPN, poświęcona księdzu kardynałowi Stefanowi Wyszyńskiemu. Ekspozycje przygotowywały także oddziały zamiejscowe archiwum: „Inwentaryzacja cmentarza Św. Krzyża w Pułtusk” to wystawa poświęcona zabytkowej pułtuskiej nekropolii, przygotowana przez Oddział w Pułtusk, Wydział Historyczny WSH, Muzeum Regionalne w Pułtusk i Pułtuskie Towarzystwo Społeczno-Kulturalne, „Od stworzenia do odkupienia” to wystawa fotografii ks. prałata Norberta Bujanowskiego, którą przygotował Oddział w Mławie. Inna ekspozycja przygotowana przez ten Oddział dotyczyła historii

sportu mławskiego w latach 1921-1996. We współpracy z Archiwum Republiki Słowenii w siedzibie archiwum odbyła się ekspozycja poświęcona historii tego kraju pt. „Dzieje słoweńskich miast”.

Ponadto Archiwum Państwowe m.st. Warszawy wypożyczyło materiały do następujących wystaw: „Uśmiechnięta kolekcja, prawdziwe fotografie nieprawdziwego miasta”, wystawa w Muzeum Fotografii w Krakowie, „Nidzica w fotografii” – wystawa w Urzędzie Miejskim w Nidzicy przygotowana przez Ekspozyturę w Nidzicy, Urząd Miejski i Towarzystwo Ziemi Nidzickiej, „Niemiecki plakat propagandowy okresu okupacji” w Muzeum Ziemi Otwockiej. APW podczas międzynarodowej konferencji „Dziedzictwo kultury wobec zagrożeń czasu wojny i pokoju” przedstawiło materiały archiwalne z czasów II wojny światowej uszkodzone przez pociski i odłamki. Archiwum uczestniczyło także w organizacji wystawy przygotowanej przez Areszt Śledczy Warszawa-Mokotów z okazji 100-lecia Więzienia Mokotowskiego. Archiwum prowadziło również prace kwerendalne do międzynarodowego programu „Emile” poświęconego emigracji w latach 1840-1920, m.in. z Polski do Stanów Zjednoczonych, w którym uczestniczą instytucje naukowo-oświatowe z Włoch, Szwecji, Irlandii i Czech.

Ponadto odbyło się 28 pokazów i lekcji archiwalnych dla studentów Uniwersytetu Warszawskiego, Uniwersytetu Kardynała S. Wyszyńskiego, Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku, Mazowieckiej Wyższej Szkoły Humanistyczno-Pedagogicznej w Łowiczu, słuchaczy Studium Podyplomowego, uczniów szkół warszawskich i mazowieckich. W praktykach archiwalnych uczestniczyło 46 osób: studentów Uniwersytetu Warszawskiego i Wyższej Szkoły Humanistycznej w Pułtusku, słuchaczy Policealnego Studium Archiwistyki i Księgarstwa.

W 2004 r. w siedzibie archiwum odbyło się 7 zebrań naukowych, podczas których pracownicy archiwum wygłosili referaty z zakresu przeprowadzanych badań i wykonywanych prac: „Polonika w zasobie Archiwum Obwodowego w Iwano-Frankiwsku na Ukrainie”, «Biuletyn Informacji Publicznej» – realizacja na przykładzie archiwów”, „Nieokrzęsani i biedni. Jaka naprawdę była szlachta mazowiecka?”, „Stare Miasto w obiektywie Zdzisława Marcinkowskiego”, „Zjawiska dynamiczne na mapach i materiałach fotogrametrycznych ze zbiorów APW”, „Znaczenie zbiorów kartograficznych przechowywanych w oddziale mławskim APW dla badań regionalnych”, „Reforma rolna w świetle wybranych akt ze zbiorów APW”.

W ubiegłym roku pracownicy Archiwum brali udział w sesjach, na których wygłosili następujące referaty: na uroczystości nadania imienia Władysława Grabskiego Zespołowi Szkół Ponadgimnazjalnych nr 4 w Łowiczu – referat o życiu i działalności Władysława Grabskiego, na XVII Powszechnym Zjeździe Historyków Polskich w Krakowie – „Co warto zachować dla przyszłych pokoleń – dylematy archiwisty”, na uroczystym koncercie z cyklu „Burmistrz Łowicza zaprasza” przedstawiono referat poświęcony Tadeuszowi Gumińskiemu – pierwszemu honorowemu obywatelowi Łowicza, na sesji naukowej zorganizowanej przez Areszt Śledczy Warszawa-Mokotów wygłoszono 2 komunikaty: „Początki więzienia, okres do 1918 r.” i „Okres okupacji hitlerowskiej”. Oddział w Pułtusku wraz z WSH, PTKS i Mu-

zeum Regionalnym zorganizował konferencję naukową „200 lat cmentarza Św. Krzyża w Pułtusk”.
NIK, która kontrolowała archiwum w 2003 r., nie stwierdziła istotnych uchybień w jego pracy i pozytywnie oceniła jego działalność.

Wystosowane przez NIK zalecenia pokontrolne, zwracają m.in. uwagę na konieczność wzmocnienia ochrony zasobu zarówno poprzez ochronę personalną, jak i techniczną, w tym mikrofilmowania zasobu. Podjęcie tych działań zabezpieczających wymaga dodatkowych środków finansowych. Mając powyższe na uwadze w celu lepszego zabezpieczenia akt, w tym sprawdzania dokumentacji po jej udostępnieniu, archiwum w ramach posiadanych etatów zwiększyło obsadę Pracowni Naukowej w Warszawie.

Oceniając działalność archiwum w 2004 r., biorąc pod uwagę różnorodność zadań i osiągnięcia w ich wykonywaniu, należy podkreślić duże zaangażowanie pracowników. W realizacji zadań archiwum nieocenioną pomoc nieśli także stażyści zatrudniani na podstawie umów z powiatowymi urzędami pracy. W ramach tej formy zatrudnienia w 2004 r. w archiwum staż odbyło 47 osób. Mamy nadzieję, że dzięki doświadczeniu zdobytemu w naszej placówce, poznaniu zasad i metod pracy nie tylko archiwum, ale i urzędu jako takiego, łatwiej odnajdą się na rynku pracy.

SPRAWOZDANIA

„W CZERNI I W BIELI” – WYSTAWA FOTOGRAFII EWALDA PAWLAKA W MUZEUM HISTORYCZNYM M.ST. WARSZAWY

Od 18 stycznia do 6 marca 2005 r. w salach Muzeum Historycznego m.st. Warszawy była prezentowana wystawa prac znanego warszawskiego fotografa Ewalda Pawlaka, członka ZAIKS-u, od trzydziestu lat związanego z Muzeum. Karierę zawodową rozpoczynał w latach 60. jako fotoreporter prasy codziennej, ale swoje zdjęcia publikował również w czasopiśmie, m.in. w: „Przekroju” (kolekcje mody Barbary Hoff) i miesięczniku „Jazz”. Jego prace wzbogacały wiele ekspozycji muzealnych, wydawnictw albumowych (ostatnie to: *Album Warszawski*, 2000 r. i *Warszawa wczoraj i dziś*, 2004 r.), a także ilustrowały rozprawy i artykuły naukowe (m.in. kolejne tomy „Almanachu Muzealnego”).

Na wystawie przedstawiono jedynie wycinek z ogromnego dorobku autora – zdjęcia związane z Warszawą, a ma Ewald Pawlak do swego rodzinnego miasta stosunek szczególny – wraca z aparatem do tych samych miejsc, z upodobaniem fotografuje kościoły i staromiejskie kamienice, ale także bazyry i targowiska; tam z lekkim przymrużeniem oka i dużą sympatią przygląda się ludziom.

Na 135 czarno-białych fotogramach mogliśmy podziwiać wspaniałą architekturę stolicy, parki, sceny z codziennego życia mieszkańców, pokazujące warszawiaków w ciągu ostatnich czterdziestu lat oraz wizerunki artystów. Wystawę otwierały zdjęcia Starego i Nowego Miasta – czyli miejsc bardzo często fotografowanych, ale pokazanych przez autora w intrygujący, szczególny sposób. Przede wszystkim godne uwagi były nastrojowe zdjęcia ulic Jezuickiej i Nowomiejskiej – ostatnie to bardzo rzadkie ujęcie zrobione w porannym świetle. Kolejne niezwykle precyzyjne kadry to: ascetyczne wnętrza katedry, imponujące mury obronne, lapidarium muzealne i dachy staromiejskich kościołów. Następujące dalej zdjęcia zabudowy stolicy (głównie budynków zabytkowych i kościołów) pokazują, iż autor, fotografując



Czysta lub z sokiem, lata 70.
Fot. E. Pawlak

architekturę, stara się wyciągać przede wszystkim urodę i harmonię poszczególnych obiektów, prezentuje często jedynie fragment budowli w jej najciekawszym ujęciu (np. kościół Św. Aleksandra). Zdjęcia te charakteryzuje pełna prostota formy, nie ma tam dodatkowych ozdobników, jak to mówi autor – „zdjęć robionych przez firankę”, minimalizm kadru (jak w fotografiach Stadionu X-lecia, hotelu Forum czy Victoria) i perfekcyjne operowanie światłem to podstawowe cechy zdjęć Ewalda Pawlaka. Współczesna architektura występuje w jego pracach rzadko, nie ceni jej zbyt, woli eksponować piękne detale budowli zabytkowych, fragmenty ich elewacji bądź zestawiać ze sobą różne ciekawe faktury. Ta zabawa fakturą widoczna jest też w fotografiach natury, pokazujących np.: nenufary, rzęsę wodną, aleję parkową zasypaną liśćmi czy kąpiące się dzieci.

Obok zdjęć architektury pokazano scenki z życia codziennego warszawiaków; szczególnie interesujące ujęcia na placach targowych (znakomite skontrastowanie różnych typów ludzkich) – dominowały tu prace z pierwszego okresu działalności autora, z lat 60. i 70.

Odmianą w charakterze część wystawy stanowiły portrety artystów, a przede wszystkim ekspresyjne zdjęcia światowych sław muzyki jazzowej – fotografowanych w latach 60. i 70. podczas festiwalu Jazz Jamboree. Były to wspaniałe dynamiczne zdjęcia, pokazujące muzyków w trakcie występów, m.in. Ellę Fitzgerald, Dizzy Gillespiego, Dave’a Brubecka, Milesa Davisa czy orkiestrę Duke’a Ellingtona. Warte zauważenia były również piękne refleksyjne portrety znanej śpiewaczki operowej Haliny Słonickiej (światłem zarysowana sylwetka wyłaniająca się z czarnego tła).

Największy walor prezentowanych prac to, poza niezwykle celnymi kadrami, znakomite operowanie światłem, które znamionuje dokonania tego wybitnego fotografa – mistrza klasycznej czarno-białej fotografii.



Arkady mostu Poniatowskiego, 1967.
Fot. E. Pawlak

Wszystkie pokazane na wystawie powiększenia zostały wykonane osobiście przez Ewalda Pawlaka, a ekspozycja została przygotowana przy współpracy dr Anny Kotańskiej i fotograf Haliny Niewiadomskiej przez Annę Topolską, która była również komisarzem wystawy.

Anna Topolska

JUBILEUSZ POLSKIEGO RADIA

W niedzielę 1 lutego 1925 r. o godz. 18.00 w eter popłynęły słowa: „... tu próbna stacja radionadawcza Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego na fali 385 m, Warszawa...”, po czym rozbrzmiały dźwięki *Poloneza A-dur* Fryderyka Chopina. Był to początek polskiego radia.

W rocznicę tego wydarzenia w warszawskim Muzeum Techniki została otwarta jubileuszowa wystawa „80 lat Polskiego Radia”, przygotowana wspólnie z Zarządem Polskiego Radia S.A. oraz Naczelną Organizacją Techniczną. Zaprezentowano na niej, bogato ilustrowane fotogramami, kalendarium najważniejszych wydarzeń z historii polskiej radiofonii i sylwetki jej twórców. Można było obejrzeć zrekonstruowane studio spikerskie z końca lat 20., a także kolekcję radioodbiorników – od aparatu kryształkowego po najnowocześniejszy, cyfrowy. Na oprawę dźwiękową ekspozycji złożyły się fragmenty audycji i archiwalne nagrania m.in. przemówień Marszałka Józefa Piłsudskiego. Z okazji jubileuszu działające przy Polskim Radiu Centrum Historii Polskiej Radiofonii wydało pierwszy tom (drugi jest w przygotowaniu) rocznika *Z dziejów polskiej radiofonii* oraz zamierza rozpocząć edycję *Słownika twórców polskiego radia*. W ramach trwających kilka miesięcy obchodów na przełomie maja i czerwca przez Polskie Radio S.A. wspólnie z Instytutem Dziennikarstwa Uniwersytetu Warszawskiego została zorganizowana konferencja naukowa: „Polskie Radio – radio w Polsce”.

Pierwszy wykorzystał fale radiowe do przenoszenia dźwięku Włoch Guglielmo Marconi 110 lat temu, w 1895 r. Trzy lata później uczony przeprowadził pierwszą transmisję radiową przez kanał La Manche, a w 1901 r. – kolejną przez Atlantyk. W 1920 r. jako pierwsza na świecie regularne programy zaczęła nadawać stacja radiofoniczna w Pittsburgu w USA. Dwa lata później rozpoczęły pracę stacje radiowe w Europie: we Francji, Anglii i ZSRR. W 1923 r. istniało w Europie 18 radiostacji, a nadawane przez nie programy można było odbierać na terytorium Polski. Organizowano nawet publiczne odczyty połączone z prezentacją możliwości radia. Pierwszy taki pokaz dla wąskiego grona zaproszonych gości odbył się w Warszawie, w Sali Pompejańskiej Hotelu Europejskiego. Niestety, nie był zbyt udany, z odbiornika wydobywały się jedynie głośnie trzaski, a w końcu aparat się przegrzał.

Początki polskiej techniki radiowej przypadają na czas rodzenia się naszej państwowości po okresie rozbiorów. Polscy oficerowie wojsk łączności armii zaborczych w Krakowie już 4 listopada 1918 r. przejęli na potrzeby Wojska Polskiego radiostację austro-węgierską, w nocy z 18 na 19 listopada w Cytadeli Warszawskiej – niemiecką, a 6 stycznia następnego roku – stację w Poznaniu. W 1919 r. na terenie Fortu Mokotowskiego w Warszawie powstały wojskowe Centralne Warsztaty Radiotelegraficzne. Współpracowali z nimi wybitni naukowcy, twórcy polskiej radio-techniki: prof. Janusz Groszkowski – jeden z założycieli Państwowego Instytutu Telekomunikacji, Jan Machcewicz, prof. Kazimierz Krulisz i wielu, wielu innych. Aby wykształcić kadry techniczne na potrzeby polskiej radiofonii, w 1921 r. YMCA zorganizowała w Warszawie specjalistyczne kursy. Dwa lata później urządzono w stolicy Państwowe Kursy Radiotechniczne. Zaczęto też wydawać czasopisma poświęcone sprawom radiofonii.

Polskie radiostacje służyły wówczas już nie tylko celom wojskowym, ale i cywilnym. Dysponując informacjami własnymi i czerpanymi z zagranicy, udostępniały rodzimej prasie komunikaty meteorologiczne, giełdowe, informacje polityczne. Początek naszemu przemysłowi radiotechnicznemu dały dwa zakłady: „Radjopol”, kierowany przez Józefa Plebańskiego, oraz „Farad”, założony przez Władysława Hellera i Romana Rudniewskiego. W 1923 r. w wyniku połączenia obu wytwórni, z inicjatywy Ministerstwa Spraw Wojskowych, powstało w Warszawie Polskie Towarzystwo Radiotechniczne, spółka akcyjna z kapitałem angielskim, francuskim i w 1/3 polskim. Była to pierwsza w Polsce „fabryka aparatów odbiorczych, lamp katodowych i sprzętu radiotechnicznego”. Mieściła się przy ul. Narbutta 29a. Pierwszym dyrektorem został inż. Roman Rudniewski, jeden z pionierów polskiej radiotechniki. Polskim Towarzystwem Radiotechnicznym zarządzali wybitni inżynierowie, m.in. Władysław Heller – późniejszy twórca wszystkich stacji nadawczych w Polsce, Jan Kulesza – konstruktor pierwszych polskich radioodbiorników produkowanych seryjnie oraz były oficer armii carskiej, prof. Dymitr Sokolcow – jeden z twórców szkolnictwa radiotechnicznego w Polsce, współzałożyciel Stowarzyszenia Radiotechników Polskich. PTR zajmowało się nie tylko produkcją i handlem, ale także krzewieniem wiedzy o technice radiowej, dysponowało dobrze zaopatrzoną biblioteką.

Bezspornie największą zasługą Polskiego Towarzystwa Radiotechnicznego było uruchomienie 1 lutego 1925 r. pierwszej próbnej rozgłośni radiowej. Aparaturę sprowadzono z Francji. Na zapleczu budynku przy Narbutta wzniesiono dwa 40-metrowe maszty, między którymi rozwieszono antenę nadawczą. Ze studia o powierzchni 80 m² emitowano programy – do czerwca codziennie od godziny 18.00 do 19.00, a w lipcu 1925 r. już tylko w soboty między godz. 20.00 a 22.00. W sierpniu nastąpiła przerwa w pracy radiostacji spowodowana trudnościami finansowymi. Jesienią wznowiono emisję, które trwały do połowy marca 1926 r., kiedy to rozgłoszenia PTR zakończyła działalność.

Z instytucją tą wiąże się powstanie na gruncie polskim nowych form radiowych. W rozgłośni działał zespół programowy, utworzono redakcje muzyczną i literacką. Audycje składały się głównie z koncertów i tzw. odczytów. Pierwszym programem

muzycznym był koncert Kwartetu Walentynowicza, wyemitowany 5 lutego 1925 r. Wkrótce po uruchomieniu, 10 lutego, zaczęto nadawać codzienne komunikaty Państwowego Instytutu Meteorologii o pogodzie oraz wiadomości Polskiej Agencji Telegraficznej. Święto 3 Maja uczczono wieczorem galowym. Dwa dni później przed mikrofonem polskiego radia wystąpił młody, utalentowany tenor Opery Warszawskiej, Jan Kiepusa. Z okazji 95. rocznicy wybuchu powstania listopadowego, 29 listopada 1925 r., wystawiono *Warszawiankę* Stanisława Wyspiańskiego, co dało początek teatrowi polskiego radia. Pierwszą powieścią nadawaną w odcinkach była *Wierna rzeka* Stefana Żeromskiego. Cykl pogadarek historycznych zapoczątkował w styczniu 1926 r. prof. Henryk Mościcki odczytem o powstaniu 1863 r. Nadawano też audycje dla dzieci, a ze słuchaczami kontaktowano się za pośrednictwem tzw. „skrzynki odpowiedzi”. Pierwszą spikerką, czyli radiowieszczką bądź zapowiadaczką – jak ją wówczas nazywano – była Halina Wilczyńska. Działalność rozgłośni PTR stała się niesłychaną sensacją, komentowaną jak kraj długi i szeroki. Poza Polską stacja była słyszana w Anglii, Austrii i Niemczech.

Kluczowe znaczenie dla rozwoju radiofonii w Polsce miała ustawa z 3 czerwca 1924 r. o poczcie, telegrafii i telefonii, obejmująca również radiotelegrafię i radiotelefonii. Wydane do ustawy przez Ministra Przemysłu i Handlu rozporządzenie wykonawcze z 20 listopada 1924 r. regulowało warunki udzielania pozwoleń na posiadanie i używanie urządzeń radiotechnicznych, ustalało opłaty abonamentowe oraz określało warunki produkcji sprzętu radiowego i handlu tym sprzętem. Ustawa dawała też możliwość osobom fizycznym i prawnym ubiegania się o koncesję na zakładanie i eksploatację urządzeń radiotelefonicznych.

O uzyskanie koncesji na ogólnopolską sieć nadawczą na terenie Rzeczypospolitej Polskiej starało się 10 przedsiębiorstw krajowych i zagranicznych. Wygrała, otrzymując prawo wyłączności na nadawanie programu przez 20 lat, spółka Polskie Radio, założona w 1923 r. przez dr. med. Zygmunta Chamca i inż. Tadeusza Sułowskiego, związana z koncernem elektryfikacyjnym „Siła i Światło”.

Po miesiącu prób technicznych, 18 kwietnia 1926 r., Polskie Radio S.A. zaczęło nadawać stałe programy. O godz. 17.00 spikerka Halina Sztompkówna zapowiedziała: „Halo, halo, Polskie Radio Warszawa, fala 480 m”. Przemówienie inauguracyjne wygłosił po francusku prezes Rady Ministrów i jednocześnie minister spraw zagranicznych dr Aleksander Skrzyński, przemawiali też dyrektor PR, dr Zygmunt Chamiec, i ówczesny minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego, prof. Stanisław Grabski. W części artystycznej wystąpili pieśniarka Adela Comte-Wilgocka i aktor Stefan Jaracz, który odczytał fragment *Popiołów* Stefana Żeromskiego. Audycja została nadana ze studia mieszczącego się w gmachu Towarzystwa Kredytowego Ziemskiego, u zbiegu ulic Kredytowej i Mazowieckiej. Wykorzystano nadajnik fabryczny PTR.

Z początkiem 1927 r. PR rozpoczęło nadawanie audycji z własnego nadajnika, wybudowanego na Forcie Mokotowskim przy ul. Raclawickiej 99. Początkowo emisja programu trwała 5 godzin dziennie, pod koniec 1926 r. – 8 godzin. W maju 1929 r. Polskie Radio przeniosło się do pięciopiętrowego gmachu po Francuskiej Misji Wojskowej przy ul. Zielnej 25, gdzie urządzono 5 nowych pomieszczeń stu-

dyjnych: duże studio koncertowe, poza tym – kameralne, literackie, odczytowe i spikerskie oraz zaplecze emisyjne.

Z radiem współpracowali najwybitniejsi polscy pisarze, kompozytorzy i aktorzy. Powstał teatr radiowy nazwany „Teatrem Wyobraźni”. Na antenie dominowała muzyka, były też odczyty popularnonaukowe i adaptacje dzieł literackich, nadawano specjalne audycje dla szkół, dla wsi, transmisje nabożeństw, relacje z obchodów świąt narodowych. Pierwsza transmisja sportowa została przeprowadzona 20 lutego 1927 r. z międzynarodowych narciarskich mistrzostw Polski w Zakopanem. W 1935 r. koncerty rozpoczęła Orkiestra Symfoniczna Polskiego Radia i zaczęto emitować programy dla Polonii, również w językach obcych. Na antenie pojawiły się też pierwsze reklamy połączone w bloku 10- 20-minutowym, początkowo noszącą nazwę „Chwilka reklamowa”, a później „Rozmaitości”.



Gmach PR przy ul. Zielnej



Prezydent Ignacy Mościcki
przed mikrofonem PR

Fotografie pochodzą z albumu *70 lat Polskiego Radia 1925-1995*,
wydanego przez Polskie Radio S.A.

Polskie Radio zaczęło tworzyć stacje nadawcze również w innych miastach. W lutym 1927 r. pracę rozpoczęła stacja w Krakowie, która od 1 sierpnia nadawała codziennie hejnał z wieży Mariackiej. Od 1928 r. hejnał, za pośrednictwem nadajnika

w Warszawie, transmitowano na cały kraj. Kolejno były uruchamiane stacje w Poznaniu, Katowicach, Wilnie, Lwowie, Łodzi, Toruniu, z podstudium w Bydgoszczy i Baranowiczach. W marcu 1937 r. ruszyła stacja lokalna Warszawa II. Jesienią 1939 r. miała rozpocząć pracę stacja w Łucku, stolicy województwa wołyńskiego.

W Polsce – co godne podkreślenia – zrodziła się idea wymiany programów radiowych między różnymi krajami. Pierwsza Międzynarodowa Konferencja Radiofoniczna została zorganizowana w Warszawie 14-16 października 1927 r. i wzięli w niej udział, poza gospodarzami, przedstawiciele Austrii, Czechosłowacji i Niemiec.

Próbna stacja nadawcza PTR – prekursorka Polskiego Radia – w krótkim czasie zyskała blisko 5 tysięcy słuchaczy, choć jeszcze w 1924 r. w Polsce było zarejestrowanych zaledwie 170 odbiorników. Można je było kupić m.in. w sklepie fabrycznym Towarzystwa, mieszczącym się w Hotelu Europejskim na placu Saskim. W wielu polskich domach radia pojawiły się dopiero w latach 30. Starsze osoby do dziś zachowały w pamięci pierwsze radioodbiorniki na słuchawki ze specjalnym pojemnikiem na baterie.

Cywilny przemysł radiotechniczny od samego początku rozwijał się bardzo dynamicznie. W 1925 r. działało w Polsce 16 zakładów produkujących odbiorniki radiowe. Oprócz PTR były to: Zakłady Radiotechniczne Natawis, Polskie Zakłady Radiotechniczne, Radio Bukowski i inne. Gdy w czerwcu 1926 r. zorganizowano w Warszawie Pierwszą Ogólnokrajową Wystawę Radiową, zarejestrowanych było już 56 wytwórni podzespołów radiowych i odbiorników. Ogółem szacuje się, że w okresie międzywojennym radia wytwarzało prawie 200 firm. Produkcja takich przedsiębiorstw, jak: Państwowe Zakłady Tele- i Radiotechniczne w Warszawie czy Towarzystwo Radiotechniczne „Elektrit” w Wilnie sięgała 60 tysięcy odbiorników rocznie. Pod względem jakości i estetyki wykonania nie odbiegały one w niczym od francuskich, niemieckich czy amerykańskich. W Polsce działały też firmy o kapitale obcym: holenderski Philips, niemiecki Telefunken, angielskie zakłady Marconi i francuski Thomson.

Władze II Rzeczypospolitej przywiązywały wielką wagę do radiofonizacji kraju. Państwo wspierało produkcję powszechnie dostępnych radioodbiorników. W 1929 r. w Państwowych Zakładach Łączności skonstruowano odbiornik kryształkowy na słuchawki o nazwie „Detefon”, który był niedrogi i prosty w obsłudze. Jesienią 1930 r. zaczęto go wytwarzać na skalę masową, do września 1939 r. wyprodukowano około 500 tysięcy sztuk. Z wielkim rozmachem ruszyła akcja reklamowa pod hasłem „Cała Polska ma Detefon”. Odbiornik produkowano jeszcze po wojnie, do początku lat 50. W Raszynie pod Warszawą wybudowano najwyższą – mającą dwa maszty o wysokości 200 m! – jedną z najsilniejszych i najnowocześniejszych wówczas stacji nadawczych na świecie. Zainaugurowała działalność 24 maja 1931 r. U schyłku lat 30. w Polsce było ponad milion zarejestrowanych odbiorników radiowych. Imponujący, niezwykle dynamiczny rozwój polskiej radiofonii przerwała wojna.

„Dziś aparat radiofoniczny znajduje się już w tysiącach domów polskich. Tysiące palców polskich co dzień szuka fal, na których świat pod nie podpływa jak zaczarowany okręt, wyładowujący głosy i dźwięki, z których każdy przechyla się ku uszom jak słodki szept intymny. Zmienia się słuchokrąg człowieka, zmienia się proces czucia świata.

(...) W sprawie pojednania człowieka z maszyną wynalazek radia jest czynnikiem epokowego znaczenia. Można śmiało powiedzieć, że cywilizacja nasza byłaby bez radia niezupełna” – pisał Tadeusz Peiper w 1927 r.

Powstanie radiofonii u progu XX w. było wydarzeniem epokowym, ogromnym przełomem w sferze komunikacji społecznej, w której do tego czasu prym wiodło słowo pisane. Narodziny przed 80 laty polskiej radiofonii, jednej z pierwszych w Europie, miały znaczenie wyjątkowe. Radio w Polsce było nie tylko nowinką techniczną, nie tylko dostarczało informacji i rozrywki, ale odegrało też ważną rolę w naszej historii, po odzyskaniu niepodległości służyło integracji polskiego społeczeństwa. We wrześniu 1939 r., podczas oblężenia stolicy, prezydent Stefan Starzyński dzięki radiu mógł komunikować się z ludnością Warszawy. Odrębnym rozdziałem było znaczenie radiofonii w czasie okupacji i Powstania Warszawskiego, działały wówczas stacje nadawcze AK „Burza” oraz „Błyskawica”, a także za PRL, kiedy to zza żelaznej kurtyny docierały zagłuszane audycje Rozgłośni Polskiej Radia Wolna Europa, kierowanej przez niedawno zmarłego Jana Nowaka-Jeziorańskiego. A w kraju – jak odnotował red. Krzysztof Michalski, długoletni dyrektor Programu I i prezes Zarządu PR S.A. – „trwała walka o proporcje między demagogią a normalnością. Potem było pokolenie «Solidarności», które, co prawda, nadawało na zewnątrz, ale wywodziło się z Polskiego Radia i do Polskiego Radia wróciło”.

Radio publiczne w Polsce jest niezmiennie instytucją społecznego zaufania. Wierne swojej misji, w warunkach rosnącej konkurencji ze strony stacji komercyjnych, stara się dobrze odgrywać rolę informacyjną i kulturotwórczą, a w dziedzinie słuchowisk i reportażu nie ma sobie równych. Dziś Polskie Radio to kilka programów nadających audycje przez całą dobę. Mimo rozwoju telewizji cyfrowej i internetu ma liczne grono wiernych admiratorów, słucha go codziennie 8 mln osób. Magia dźwięku zaklętego w małym pudełku trwa nadal.

BIBLIOGRAFIA

70 lat Polskiego Radia 1925-1995, Warszawa 1995.

80 lat Polskiego Radia. Kalendarium 1925-2005, Warszawa 2005.

Tomasz Goban Klas, *Zarys historii i rozwoju mediów*, Kraków 2001.

Maciej J. Kwiatkowski, *Tu Polskie Radio Warszawa*, Warszawa 1980.

Krzysztof Michalski, *Narodziny radia – technika, Z dziejów polskiej radiofonii*, Rocznik 2004/2005, nr 1, Warszawa 2004.

Media. Leksykon PWN, Warszawa 2000.

Nowe media w komunikacji społecznej w XX wieku. Antologia, Warszawa 2002.

Ewa Ziółkowska

Pozycja ukazała się dzięki pomocy finansowej Miasta Stołecznego Warszawy

NA OKŁADCE: Fragment Panoramy Warszawy 2000. Fot. M. Ostrowski
Wystawa fotografii pt. „Warszawa – jesień 1939 r.” 2 września –
16 października 2005 roku, Łazienki Królewskie (gmach Podcho-
rążówki). Organizatorzy: Grupa Wydawnicza Polskapresse, Archi-
wum Państwowe m.st. Warszawy, Muzeum Łazienki Królewskie

WYDAWCY: Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, Krzywe Koło 7, 00-270 War-
szawa, tel. (022) 831-37-31; Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego
m.st. Warszawy

ISSN 0137-3099

© Copyright by Stowarzyszenie Przyjaciół Archiwum Państwowego m.st. Warszawy
i Archiwum Państwowe m.st. Warszawy, 2005

OPRACOWANIE TECHNICZNE: Wydawnictwo DiG

REDAKCJA: Grażyna Raj, Anna Gogut

KOMITET REDAKCYJNY: Ryszard Wojtkowski – redaktor naczelny, Aleksandra
Sołtan-Lipska – sekretarz, Małgorzata Sikorska, Anna Belka

RADA PROGRAMOWA: prof. Andrzej Rottermund – przewodniczący, Joan-
na Wojciechowska, prof. dr Janusz Durko, Hanna Faryna-Paszkiewicz, prof. dr
hab. Ryszard Kołodziejczyk, prof. dr hab. Jerzy Lileyko, Jerzy Majewski, Andrzej
Jonas, prof. Andrzej Karpiński, prof. zw. dr hab. Jan Maciej Chmielewski, prof. dr
hab. Julian Auleytner

Nakład 500 egz.

Druk: Zakład Poligraficzny „Primum” s.c.
Kozerki 17a, 05-825 Grodzisk Mazowiecki